WTOREK 8 PAŹDZIERNIKA 2024 r.

cena 5 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **41 (1692)**

ISSN 1232-4035

Na zdjęciu od lewej: Krzysztof Bartoń – Komendant Gminny OSP w Kuźni Raciborskiej, wojewoda Marek Wójcik, burmistrz Wojciech Gdesz, wójt Leszek Pietrasz

Wojewoda szacuje straty powodziowe

STRONA 15

CZY 5000 ŚWIŃ trafi do Tworkowa?

Mieszkańcy wsi w gminie Krzyżanowice są przeciwni budowie wielkiej chlewni w rejonie kościoła św. Urbana. W pobliżu są także zabudowania mieszkalne, a okolica jest atrakcyjna dla turystyki rowerowej. Pismo z protestem podpisało ponad 500 osób. Padają argumenty o degradacji środowiska i zagrożeniu zdrowia.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 22

Oszuści rabowali „na hydraulika”

STRONA 3

Dramatyczny apel związkowców Rafako

STRONA 9

Wojnowice wybrały nową sołtyskę

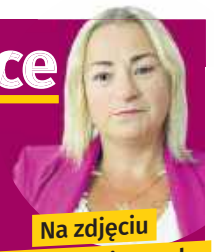

Na zdjęciu Bożena Daniszewska

STRONA 23

małe jest piękne

BOJANÓW (I)

Kilka scen z życia Bojanowa

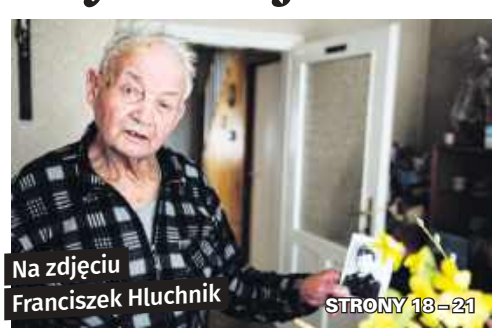

Na zdjęciu Franciszek Hluchnik

STRONY 18–21

Drogowe problemy Nędzy

CZYTAJ NA STRONIE 14

Czeskie ścieki płyną Odrą

STR. 17

REKLAMA

BOGDAN GAWLICZEK ma pracę w Krzanowicach

STRONA 16

eprasa.pl 8085eae9a1

Michał Kuliga odwiedził węgierskich partnerów

Wiceprezydent Michał Kuliga wraz z radnym Pawłem Rycką i pracownikami urzędu wzięli udział w uroczystych obchodach 89. rocznicy powstania naszego miasta partnerskiego Zugló, będącego czternastą dzielnicą Budapesztu.

Wydarzenie odbyło się w sali teatralnej w Domu Kultury Honvéd. W uroczystości wziął udział burmistrz Zugló – Csaba Horváth. Obecne były również delegacje miast partnerskich z Niemiec, Bułgarii i Rumunii.

Obchody były okazją do wręczenia tytułów honorowych obywateli, medali pamiątkowych oraz świadectw uznania osobom, które od dłuższego czasu działają na rzecz dzielnicy Zugló. **(red)**

Obchody w dzielnicy stolicy Węgier były okazją do wręczenia tytułów, medali i świadectw za działania na rzecz współpracy z raciborzanami

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

W ogrodzie nauczyciela

Dwie dekady temu, kiedy Henryk Siedlaczek jeszcze nauczał w rudzkiej szkole i nie wyobrażał sobie, że w parlamencie spędzi połowę swojej zawodowej kariery, zawiązała się nić porozumienia polsko-niemieckiego. Przetrwała zmiany personalne i dwie dekady wspólnych relacji. Zazwyczaj partnerstwo samorządowe kojarzy się z urzędniczymi wyjazdami za granicę i z herbami zaprzyjaźnionych miast wywieszanymi na rogatkach. Jednak partnerstwa Powiatu Raciborskiego skupiają się na kontaktach między młodymi mieszkańcami. Ci wyjeżdżają i przyjeżdżają, by promować swoją kulturę, sport czy oświatę i chłonąć innowacje u sąsiadów. Senator Siedlaczek przyznaje, że przed 20. laty różnice między przedunijną Polską i Niemcami były znaczące. Dziś już tak nie rażą jak wtedy, kiedy goście sądzili, że wyjeżdżają do Rosji, a nie Polski. Delegację z Rendsburga podejmuje się na odnowionym Zamku Piastowskim, którym można chwalić się całemu światu. Drogi, szkoły, infrastruktura nie straszą, a są nawet przykładem dla gości z Niemiec. Co ważne, to ta współpraca zrodziła się w trakcie towarzyskiego spotkania w ogrodzie nauczyciela z Rud. Poruszyła instytucje, połączyła kraje i trwa z dalszą perspektywą. Bo długa podróż zaczyna się od małego kroku.

Szczypiński nakręcił prezydentów

Prezydent Miasta Raciborza Jacek Wojciechowicz zaprasza do udziału w uroczystej premierze filmu dokumentalnego Adriana Szczypińskiego pt. Zarządcy Raciborza. Seans odbędzie się 23 października o godz. 18.00 w RCK DK „Strzecha”.

Adrian Szczypiński swój nowy film poświęcił włodarzom Raciborza

To już 15. film dokumentalny Adriana Szczypińskiego, który ponownie opowiada o historii Raciborza, lecz tym razem przez pryzmat miejskiej władzy wykonawczej. W czasach Polski Ludowej zarządcom Raciborza najczęściej zmieniano nazwy stanowisk, od prezydentów, poprzez przewodniczących prezydium Miejskiej Rady Narodowej i naczelników miasta, aż do przywrócenia funkcji prezydenta w 1975 roku.

Najciekawsza część filmu obejmuje czasy samorządowe od 1990 roku. Opowieść o najnowszych dziejach miasta jest snuta przez prawie wszystkich dotychczasowych prezydentów Raciborza: Jana Kuligę, Andrzeja Markowiaka, Adama Hajduka, Mirosława Lenka, Dariusza Polowego i Jacka Wojciechowicza. Wyjątkiem jest oczywiście brak zmarłego w 2015 roku Jana Osuchowskiego, którego na ekranie zastępuje ówczesny wiceprezydent Mirosław Szypowski. Wśród żyjących prezydentów jest także Władysław Woźniak (1981-1982), lecz stan zdrowia uniemożliwił jego udział w filmie. Pomysłodawcą projektu był Dariusz Polowy. Jego poprzednicy zlecali produkcje filmów podsumowujących własne osiągnięcia, a on zlecił film dokumentalny o historii całej raciborskiej władzy wykonawczej. **(red)**

Nierząd i wymuszenia. Gang działał na Śląsku

Policjanci CBŚP i komendy wojewódzkiej w Katowicach, w pierwszej połowie września dokonali zatrzymania siedmiu członków zorganizowanej grupy przestępczej. Trudniła się dokonywaniem wymuszeń rozbójniczych oraz czerpaniem korzyści z cudzego nierządu. Śledztwo nadzorowane jest przez Śląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach.

– Działalność przestępcza grupy ma charakter wielowątkowy, a głównymi jej przedsięwzięciami pozostają przestępstwa wymuszeń rozbójniczych i czerpanie korzyści z cudzego nierządu. Grupa przestępcza prowadziła nielegalną agencję towarzyską, nakłaniając i ułatwiając uprawianie prostytucji – informuje oficer prasowy CBŚP podkom. Krzysztof Wrześniowski.

W trakcie czynności zabezpieczono m.in. środki pieniężne, zegarki i biżuterię. Zatrzymanym przedstawiono łącznie 42 zarzuty. **(red)**

ANS planuje budowę laboratoriów

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz odbył oficjalne rozmowy z władzami raciborskiej Akademii Nauk Stosowanych.

W uczelni podkreślono, że ważnym elementem było omówienie planów rozwoju ANS. Zaprezentowano koncepcję budowy nowego, multifunkcjonalnego budynku dydaktyczno-konferencyjnego. Będzie wyposażony w laboratoria dla kierunków związanych z odnawialnymi źródłami energii oraz naukami medycznymi. Władze uczelni i prezydent miasta rozważyli także możliwość wspólnego aplikowania o fundusze zewnętrzne na realizację tych ambitnych projektów. Podczas wizyty podkreślono, że współpraca między Akademią Nauk Stosowanych a Miastem Racibórz mona wykorzystać know-how oraz umiejętności organizacyjne do wspólnej organizacji konferencji naukowych i popularyzacyjnych, a także wspierać miasto w innych inicjatywach edukacyjnych i kulturalnych. Ważnym elementem współpracy będzie również wzajemne dzielenie się specjalistami. **(red)**

Dyskusja o drodze regionalnej. Teraz etap Rybnik-Rydułtowy

W czwartek (26 września) w Urzędzie Miasta Racibórz odbyło się spotkanie dotyczące zadania pn.: Projekt budowy Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna na odcinku od DK 45 w gminie Rudnik do ul. Sportowej w Rybniku, jako nowej drogi wojewódzkiej nr 935.

W dyskusji uczestniczył prezydent Jacek Wojciechowicz, pracownicy Wydziału Dróg UM Racibórz, oraz przedstawiciele firmy Egis Poland Sp. z o.o., Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach i poszczególnych gmin tj.: Rudnika, Gaszowic, Kornowaca, Lyski i Rydułtowy.

Podczas spotkania przedstawiono stan uzgodnień poczynionych z PKP Polskie Linie Kolejowe, w sprawie przejścia przez linię kolejową w okolicach ul. Brzeskiej oraz omówiono zaawansowanie prac projektowych na poszczególnych etapach.

W trakcie rozmów podkreślono, iż obecnie priorytetem będzie dokończenie opracowywania dokumentacji dla etapu 3, czyli od skrzyżowania z ul. Raciborską w Rydułtowach do ul. Sportowej w Rybniku w celu przyłączenia do obecnie prowadzonych prac inwestycyjnych przez Miasto Rybnik. Obecni przedstawiciele gmin omówili również sprawy finansowania zadania i dalsze działania na najbliższy czas. **(red)**

eprasa.pl 8085eae9a1

Trzech oszustów rabowało na hydraulika lub elektryka

Kradli pieniądze i biżuterię. – Gdy jeden udawał, że sprawdza gniazdka, drugi plądrował mieszkanie – relacjonują w komendzie.

Na początku września trzej mężczyźni weszli do jednego z mieszkań na terenie miasta. Podając się za pracownika zakładu energetycznego, dokonali kradzieży ponad 20 tysięcy złotych. Jeden ze sprawców powiedział właścicielce mieszkania, że musi wejść do środka, aby dokonać pomiaru w gniazdkach.

Gdy pierwszy z nich skupił uwagę właścicielki i podtrzymywał rozmowę, drugi plądrował jej mieszkanie. Wizyta trwała około 15 minut, a właścicielka straciła ponad 20 tysięcy złotych.

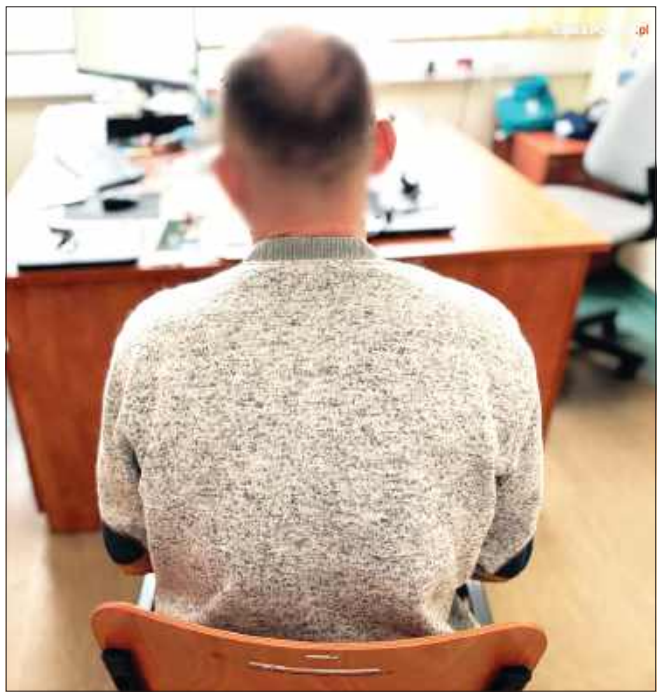

Mężczyźni wieku 40 i 59 lat mieli dokonywać kradzieży. Trzeci – 50-latek miał oczekiwać na nich w samochodzie.

Policjanci z wydziału kryminalnego raciborskiej komendy w wyniku czynności operacyjnych ustalili i zatrzymali oszustów. Zatrzymano ich w Kluczborku z pomocą miejscowych policjantów. W toku czynności okazało się, że tego dnia sprawcy dopuścili się dwóch tego typu oszustw w Katowicach.

Mężczyźni wieku 40 i 59 lat mieli dokonywać kradzieży, natomiast trzeci z mężczyzn w wieku 50 lat miał oczekiwać na nich w samochodzie. Mundurowi w pojeździe sprawców zabezpieczyli złotą biżuterię i gotówkę. Rabusie działali także poza terenem naszego powiatu.

Cała trójka usłyszała już zarzuty, a na wniosek śledczych i prokuratury, Sąd Rejonowy w Raciborzu zdecydował o tymczasowym aresztowaniu dwóch z mężczyzn na okres 3 miesięcy. Natomiast 50-latek został objęty dozorem policyjnym. Sprawa jest rozwojowa i policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

(red)

Ekologiczne radiowozy dla policjantów

Burmistrz Kuźni Wojciech Gdesz i wójt Nędzy Leszek Pietrasz wzięli udział w przekazaniu radiowozów raciborskiej policji

Przed Spodkiem w Katowicach nastąpiło uroczyste przekazanie policji nowych pojazdów z napędem hybrydowym marki Toyota Corolla.

Radiowozy zostały sfinansowane ze środków własnych Policji, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz przy wsparciu samorządów.

Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu otrzymała trzy nowe pojazdy służbowe. W wydarzeniu z naszego powiatu wzięli udział Komendant Powiatowy Policji podinsp. Marek Ryszka, Burmistrz Kuźni Raciborskiej Pan Wojciech Gdesz oraz Wójt Gminy Nędza Pan Leszek Pietrasz.

Nowe radiowozy zasilą flotę Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, Komisariatu Policji w Kuźni Raciborskiej oraz Posterunku Policji w Pietrowicach Wielkich.

Komendant podinsp. Marek Ryszka składa serdecznie podziękowania za finansowe wsparcie Miastu Racibórz, Gminie Pietrowice Wielkie, Gminie Kuźnia Raciborska oraz Gminie Nędza. – Okazana pomoc ze strony lokalnego samorządu jest nie tylko wyrazem dobrze układającej się współpracy, ale przede wszystkim dbałości o bezpieczeństwo mieszkańców, na którym policjantom zależy najbardziej. Sukcesywna wymiana policyjnej floty na nowoczesną poprawi przy okazji komfort pracy funkcjonariuszy oraz przełoży się na sprawniej wykonywane interwencje – podkreślił komendant Ryszka.

(red)

Złodziej roweru groził ekspedientkom

W piątek 27 sierpnia policjanci z komisariatu w Krzyżanowicach podczas patrolu zauważyli mężczyznę, który z posiadanych przez nich informacji kilka dni wcześniej spod sklepu ukradł rower w miejscowości Tworków. Jednoślad był szacowany na wartość blisko 1500 złotych. Mundurowi zatrzymali mężczyznę, okazał się nim 28-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego.

W toku czynności okazało się, że mężczyzna dopuścił się również kradzieży rozbójniczej w jednym ze sklepów. 28-latek ukradł artykuły spożywcze i gdy ekspedientki próbowały go zatrzymać, zaczął im grozić. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, a teraz o jego losie zdecyduje sąd. Za to przestępstwo grozi kara do 10 lat więzienia.

(red)

Narkotyki miał nawet w bidonie

W poniedziałek 30 września policjanci wydziału prewencji podczas patrolu na ulicy Ocickiej w Raciborzu zauważyli mężczyznę, który na ich widok zaczął się nerwowo zachowywać, obracać w różnych kierunkach, a także przyspieszył krok. Policjanci wylegitymowali 35-letniego raciborzanina. Stanowczo zaprzeczał, że posiada przy sobie substancje zabronione. W ramach kontroli osobistej policjanci znaleźli narkotyki u przeszukiwanego – w kieszeniach kurtki, spodni, a także w bidonie. Mundurowi zatrzymali mężczyznę i zabezpieczyli środki, z których można był przygotować prawie 700 działek dilerskich narkotyku. Zatrzymany był już w przeszłości karany za posiadanie środków odurzających, dlatego usłyszał zarzuty w warunkach powrotu do przestępstwa (tzw. recydywa).

(red)

REKLAMA

eprasa.pl 8085eae9a1

Wiata powalona, nie podniosła się do dziś. Po zagrodzie żubrów hula wiatr, a to boli posła Wosia

– Jako poseł podejmuję interwencję w sprawie zagrody żubrów. Fakty są takie, że zagroda żubrów – bardzo dobra dla naszego regionu inwestycja, ciesząca się gigantyczną popularnością jeszcze w poprzedniej kadencji sejmu, w tej kadencji sejmu stała się elementem rozgrywki politycznej – mówił na briefingu pod urzędem pracy w Raciborzu poseł Michał Woś.

Poseł Michał Woś i dyrektor jego biura Szymon Szrot

Poseł Woś widzi w zamkniętej zagrodzie żubrów zmarnowany potencjał

Woś nadmienił, że decyzje w sprawie budowy zagrody podjęto jeszcze w 2022. Wówczas profesor Wanda Olech – najlepsza specjalistka w Polsce zajmująca się żubrami, zdecydowała i wybrała Brzezie na siedzibę zagrody. – Nie ja to wybrałem, chociaż cieszę się oczywiście, że to jest w Raciborzu. Konkretną lokalizację wybrała pani profesor. Tam, tym żubrom jest bardzo dobrze – podkreślił poseł Suwerennej Polski na spotkaniu z mediami przy ul. Klasztornej w Raciborzu.

Dodał, że uruchomienie zagrody miało być jednym z elementów obchodów stulecia Lasów Państwowych.

– Ten program obchodów stulecia oni teraz porzucili. Natomiast to, że żubry w Polsce muszą mieć nowe zagrody, to o tym każdy merytorycznie zajmujący się żubrem wiedział i w Lasach Państwowych też o tym wiedzą. Kilka stad żubrów w Polsce funkcjonuje w tej chwili. Przez choroby genetyczne narasta tam duży problem. Trzeba te stada zwiększać, te pule miejsc, w których żubry będą – tłumaczył w Raciborzu poseł Woś.

Michał Woś uważa, że zagrodę trzeba tylko posprzątać

Wspomniał, że po zwycięskich wyborach dla Koalicji 15 października, „między innymi w Lasach Państwowych, była czystka kierownictwa”.

– W kwietniu, w wyniku huraganu, który nawiedził ziemię raciborską, wtedy też zawaliła się wiata w zagrodzie. Ona była jednym tylko z elementów zagrody. Przypomnę, że jest tam jeszcze centrum edukacji leśnej i ten budynek stoi. Jest do wykończenia, świetnie służy. Lasy były cały czas z niego dumne. Niestety przez kierownictwo polityczne dzieje się inaczej – ocenił Woś.

Wskazał, że wiata to „dodatkowy drobny element, tak naprawdę nie najistotniejszy, który można by posprzątać i albo umożliwić funkcjonowanie zagrody, albo szybko wznowić tą budowę”.

– Pół roku od zniszczenia wiaty w trakcie huraganu, tam nic nie zrobiono, ta wiata jak leżała, tak leży – oświadczył w Raciborzu poseł Michał Woś.

– Platforma Obywatelska mówi, że to powiatowy nadzór budowlany wstrzymuje otwarcie zagrody, więc my przyszliśmy do PINB i interwencję podejmujemy. Żeby zaczęli działać, bo to jest tylko element formalny – powiedział mediom parlamentarzysta.

Według Wosia toczy się „brudna gierka polityczna”

Woś dodał jeszcze, że „przekazano mu z bardzo wiarygodnego źródła, ale oczywiście nie złapał za rękę”, informację, że sprawa powalonej przez wichurę wiaty trafiła do TVN 24.

– TVN jeździ, nagrywa, poinformowali nawet te osoby, które tam przebywały, że informacje mają od pani poseł Lenartowicz. Ja za rękę nie złapałem, więc oczywiście nie będę publicznie oskarżał. To pokazuje, że zamiast udostępnić raciborzanom świetne miejsce do rekreacji, w piękny czas letni, gdzie dzieci się świetnie czuły, w piękną jesień, na spacery, to mamy do czynienia z obrzydliwą polityką. Jeden z polityków Platformy chce sobie ugrać jakieś punkty tym, że będzie to rozgrywał razem z TVN-em, że w zagrodzie doszło do katastrofy – przekazał Michał Woś.

– Weźcie się w garść, droga Platformo. Weźcie się do roboty, już wielokrotnie wzywaliśmy do tego, żeby przestało to być wstrzymywane – zaapelował do konkurencji politycznej poseł Zjednoczonej Prawicy.

Zdaniem Wosia wojną polsko-polska szkodzi Polakom, szkodzi mieszkańcom Raciborza. – Przecież tam było mnóstwo ludzi, tam się wręcz auta nie mieściły, na tym parkingu i była osoba na osobie. Raciborzanie stali się zakładnikiem jakiejś obrzydliwej gierki politycznej – stwierdził polityk prawicy.

Szrot nie zgadza się, że doszło do katastrofy

W sprawie wypowiedział się na briefingu także Szymon Szrot były kierownik zagrody.

Widać polityka też naszą zagrodę niestety dopadła. W momencie kiedy odchodziłem z tego miejsca, była właściwie już na ukończeniu, myśmy planowali, że z początkiem czerwca udostępnimy ją mieszkańcom turystom, bo to świetny produkt turystyczny, nie tylko jako sama zagroda, ale również całe centrum edukacji leśnej. O tym się często zapomina, ale to nie tylko ścieżka i same zwierzęta. Doskonała lokalizacja, dobry dojazd właściwie z całej metropolii górnośląskiej. Mielibyśmy tutaj w Raciborzu kolejny element, który przyciągałby ludzi do naszego miasta.

Można to nazwać katastrofą, chociaż ja jestem przeciwnikiem tego typu określeń. Po pierwsze, powiatowy inspektorat nadzoru budowlanego do dzisiaj nie wydał żadnej decyzji, więc mówienie tutaj o katastrofie jest raczej grą polityczną niż właściwym stwierdzeniem tego, co tam się stało. To jest po prostu przewrócona, drewniana, wolnostojąca wiata, altana, zwał jak zwał, która nie przeszkadza w normalnym korzystaniu z reszty obiektu. W bardzo krótkim czasie obiekt powinien zostać ukończony. Kiedy ja stamtąd odchodziłem, właściwie już skupialiśmy się na pracach wykończeniowych i na takich rzeczach powiedzmy dekoracyjnych, a także organizacyjnych, jak to wszystko ma funkcjonować, w jakiej formule i tak dalej. Teraz stoi to pod znakiem zapytania, przez jak się wydaje, polityczne zacietrzewienie jednego z polityków.

(m)

Wyczekiwana inwestycja przeciw powodziom i pożarom

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie wycofało się z budowy zbiornika Kotlarnia na rzece Bierawce. O decyzję w tej sprawie zapytał ministra infrastruktury poseł Paweł Jabłoński.

Jak wskazała rzeczniczka prasowa RZGW Gliwice Linda Hofman: „Zadanie budowy zbiornika Kotlarnia na rzece Bierawce nie znajduje się obecnie w planach aktualizowanego programu planowanych inwestycji w gospodarce w odnej PGW Wody Polskie. Zbiornik miałby kosztować 353 mln zł.

– Zbiornik ten jest inwestycją długo wyczekiwaną przez okolicznych mieszkańców z uwagi na kwestie bezpieczeństwa powodziowego i pożarowego (rezerwuar wody).

Kto podjął decyzję o wycofaniu się z tego projektu? Czy o podjęcie takiej decyzji zwracały się do ministra lub podległych instytucji jakiekolwiek podmioty zewnętrzne? Dlaczego – zamiast rezygnować z projektu – nie podjęto próby znalezienia dodatkowego finansowania ze środków krajowych lub unijnych? – zapytał w interpelacji poselskiej Jabłoński. Do ministra infrastruktury wpłynęła 22 sierpnia, jak dotąd nie ma na nią odpowiedzi. **(red)**

Za zgodą starosty

Na posiedzeniu zarządu powiatu inspektor Referatu Edukacji

Beata Janowicz przedstawiła prowadzony tam rejestr poleceń wyjazdów służbowych dyrektorów szkół i placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Powiat Raciborski. Starosta Grzegorz Swoboda poinformował, że odtąd będzie osobiście decydował o udziale dyrektorów tych szkół i placówek oświatowych w konferencjach, szkoleniach, wyjazdach, wycieczkach itp. oraz wyrażał zgodę na ich wyjazdy służbowe **(red)**

eprasa.pl 8085eae9a1

Auchan Racibórz

Data obowiązywania: tylko 08.10.2024

SUPER CENA 22,95 kg
NOGA Z KACZKI**

SUPER CENA 15,95 kg
PRODUKCJA WŁASNA NA MIEJSCU
SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI**

SUPER CENA 5,95 opak.
FRYTKI 750 g
1 kg - 7,93 zł

SUPER CENA 10,95 opak.
PAPIER TOALETOWY FOXY 8 szt. DWA RODZAJE
1 szt. - 1,37 zł

RABAT* 30% CHIPSY
*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 09.10.2024

SUPER CENA 7,95 kg
KURCZAK TUSZKA**

SUPER CENA 21,95 kg
SER WŁOSZCZOWSKI

SUPER CENA 3,95 szt.
JOGURT BAKOMA MEN 7 ZBÓŻ 300 g
WYBRANE RODZAJE
1 kg - 13,17 zł

SUPER CENA 12,95 szt.
WYBIELACZ ACE 2 l
DWA RODZAJE
1 l - 6,48 zł

RABAT* 30% KARMY DLA PSA
*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 10.10.2024

SUPER CENA 17,95 kg
FILET Z INDYKA**

SUPER CENA 13,90 szt.
PRODUKCJA WŁASNA NA MIEJSCU
Z NASZEGO PIECA
POŁÓWKA PIECZONEGO KURCZAKA Z GRZĘDY

SUPER CENA 3,45 szt.
MARGARYNA DELMA 450 g
WYBRANE RODZAJE
1 kg - 7,67 zł

SUPER CENA 19,95 kg
CUKIERKI MIESZANKA KRAKOWSKA WAWEL

RABAT* 30% TORTY, ROLADY, CIASTA
*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 11.10.2024

SUPER CENA 4,95 kg
ĆWIARTKA Z KURCZAKA**

SUPER CENA 17,95 kg
PRODUKCJA WŁASNA NA MIEJSCU
KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI**

SUPER CENA 13,95 opak.
RYŻ DŁUGOZIARNISTY BEN'S ORIGINAL 1 kg

SUPER CENA 21,95 szt.
PŁYN DO PŁUKANIA LENOR 1,2 l
TRZY RODZAJE
1 l - 18,29 zł

RABAT* 30% JABŁKA I GRUSZKI
*Rabat naliczany jest przy kasie.

Data obowiązywania: tylko 14.10.2024

SUPER CENA 15,95 kg
FILET Z KURCZAKA**

SUPER CENA 9,95 kg
PRODUKCJA WŁASNA NA MIEJSCU
MIĘSO Z ŁOPATKI WIEPRZOWEJ NA KOTLETY**

SUPER CENA ~~9,95*~~ 8,95 opak.
JAJA Z WOLNEGO WYBIEGU ROZM. L 10 szt.
1 szt. - 0,90 zł

SUPER CENA ~~48,95*~~ 39,95 opak.
TABLETKI DO ZMYWARKI LUDWIK 80-100 szt.
TRZY RODZAJE
1 szt. - 0,40 - 0,50 zł

RABAT* 30% SOKI ŚWIEŻE Dział Tradycja
*Rabat naliczany jest przy kasie.

Bieżąca oferta skierowana jest do klientów detalicznych. *Najniższa cena z 30 dni przed obniżką. **Limit dzienny 5 kg

eprasa.pl 8085eae9a1

Zmiany kadrowe i płacowe na Zamku

Dyrektor Zamku Piastowskiego Elżbieta Kula poinformowała zarząd powiatu, że od 1 września zmniejszono liczbę etatów kadry zarządzającej o jeden i wynosi ona 8,75.

Elżbieta Kula dyrektor Zamku Piastowskiego i starosta raciborski Grzegorz Swoboda

Planowane zatrudnienie na podstawie umowy o pracę wzrośnie maksymalnie o 3 etaty. W propozycji regulaminu organizacyjnego zakresy czynności pogrupowano tematycznie w obszary, co daje większą elastyczność przy powierzaniu zadań pracownikom. Ze względu na specyfikę działalności Zamku, sezonowość oraz konieczność reagowania na potrzeby rynku, zatrudnianie planowane jest w miarę możliwości na podstawie umów cywilno – prawnych oraz umów o współpracy. Jednocześnie trzon załogi to umowy o pracę.

Zarząd zaplanował od 1 września wzrost wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych Powiatu Raciborskiego. **(red)**

Rolnik ryzykuje w międzywalu

Reprezentujący w radzie powiatu gminę Kornowac radny Eugeniusz Kura, na co dzień czynny rolnik mówił przed ostatnią sesją o pomocy dla rolników-powodzian.

– Jest zorganizowana, dla tych zalanych. W naturze. To pasze dla bydła, ziarno. Co do zalanych produktów to już stanowi ryzyko tego kto zainwestował w te tereny. Tak samo jest w Zbiorniku. Tam rolnicy nie płacą, a uprawa powoduje jeszcze większe zagrożenie. Tam, gdzie zostało wzruszone, to wszystko poszło – mówił na forum komisji budżetowej radny Kura.

Dodał, że nigdy nie wiadomo jaki kataklizm przyjdzie. Jego zdaniem na międzywalu nie powinno być upraw.

> *Kto sieje na terenie zalewowym, to jego ryzyko, że w to zainwestował*
>
> **EUGENIUSZ KURA**

Wypowiedź Kury uzupełniła Rita Serafin członkini zarządu powiatu, wspominając swoją pracę w roli burmistrza Kuźni Raciborskiej. Wspomniała o Turzu i okolicach, gdzie rolnicy mieli uprawy w międzywalu. Wyjaśniła, że jak jest tam produkcja roślinna, to na ryzyko rolnika, który obsiał. Jak podała, nie ma innej procedury odszkodowawczej niż komisja wojewody, która rusza w teren bada szkody. **(m)**

Sprawdzają wycieczki z byłą dyrektorką

Zarząd Powiatu Raciborskiego zapoznał się z informacją o sfinansowaniu przez Radę Rodziców przy MDK w Raciborzu w trakcie wakacji 2024 r. trzech wycieczek dla wychowanków MDK w Raciborzu.

Pełniący obowiązki dyrektora placówki Ewelina Uriasz podała zastany stan konta Rady Rodziców placówki. Nie pozwalał on na organizację imprezy plenerowej pn. „Festyn z MDK". Uriasz przekazała, że kierownikiem wszystkich wycieczek była jej poprzedniczka – dyrektor Agnieszka Busuleanu-Jaksik. Na wycieczki pojechały dzieci ze szkół podstawowych. W latach ubiegłych środki zgromadzone na koncie Rady Rodziców pozwalały na organizację festynu i integrację wychowanków MDK.

Zarząd polecił, aby p.o. Dyrektora MDK-u wystąpiła do Rady Rodziców o przekazanie dodatkowych informacji nt.: 1) planu finansowego Rady Rodziców przyjętego na rok szkolny 2023/2024 i jego realizacji, 2) aktualnego stanu konta Rady Rodziców, 3) w jaki sposób odbył się nabór dzieci na ww. wycieczki oraz z jakiego transportu korzystali uczestnicy wycieczek. **(red)**

Potok zalewa Brzeską

Nowa radna powiatowa z klubu PiS poruszyła problem popowodziowy dotyczący potoku przy ulicy Brzeskiej w Raciborzu. Chodzi o rejon przy dawnej garbarni. Wedle relacji radnej przy wezbraniach potok leci od zakładów Emy i zalewa ulicę Brzeską. Rów jest niedrożny, nie ma przepływu i woda wypływa na ulicę. Wtedy jest zamykana, co stanowi duży problem komunikacyjny. Lenort mówiła też, że na stawach za zakładami Emy pękła droga i zalało tamten teren. – Strażacy pompowali, ile się dało do studzienek, ale ta woda się znów wylewała na Brzeską – zgłosiła w starostwie radna z klubu Prawa i Sprawiedliwości. **(m)**

Zastrzyk gotówki na koniec roku

Radnego Łukasza Murę zainteresowała oczekiwana od rządu rekompensata dla Powiatu Raciborskiego.

Przyznawana jest w zamian za ubytek dochodów samorządowych z udziału w podatkach płaconych przez mieszkańców. Mura mówił o kwocie 8 mln zł do końca tego roku. – Znacząca suma powinna trafić do nas, ale co będzie jak tak się nie stanie? Ma pan plan rezerwowy? Jakieś cięcia wydatków, inwestycji? – pytał w komisji budżetowej skarbnika Powiatu Romana Nowaka. Ten odparł, że sytuacja finansów samorządu jest niezagrożona jeśli chodzi o wydatki bieżące i inwestycyjne. Wszystko co jest wpisane do Wieloletniej Prognozy Finansowej ma źródło finansowania. Skarbnik wskazał, że jedynie opłaty ZUS za grudzień mogą być zapłacone nieco później, ale termin jest do stycznia. Aktualnie środki rządowe nie są niezbędne Powiatowi, jednak gdyby samorząd ich nie dostał, to nadwyżka budżetowa na 2025 zostanie okrojona. Rekompensata rządowa spodziewana jest na przełomie września i października. **(m)**

Remont trafił pod sąd

Zarząd powiatu wyraził zgodę na zawezwanie wykonawcy do próby ugodowej w postępowaniu sądowym (tzw. postępowanie pojednawcze w procesie cywilnym) dotyczącej wysokości kary za odstąpienie od umowy z października 2023 roku. Nie zrealizowano jej na zadaniu pn. „Remont domu dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, zlokalizowanego przy ul. Sempołowskiej nr 5 w Raciborzu". Nie wykonano tam częściowo dostosowania budynku do wymogów ochrony przeciwpożarowej budynków. **(red)**

5 milionów pożyczki dla szpitala

Dyrektor Szpitala Rejonowego im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu złożył wniosek o pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zarząd Powiatu Raciborskiego wyraził zgodę udzielenia szpitalowi poręczenia pożyczki na kwotę 5 000 000 zł na okres 10 lat od dnia jej udzielenia. **(red)**

eprasa.pl 8085eae9a1

Ukarani chcą lżejszego traktowania

Sekretarz Beata Bańczyk przedstawiła zarządowi powiatu realizację umowy grupowego zakupu energii elektrycznej na 2023 r. przez ENERGA OBRÓT SA i propozycję ugody ze strony firmy. Zarząd zapoznał się z propozycją obniżenia naliczonych kar umownych do 20% ich łącznej wartości oraz polecił prowadzenie dalszych negocjacji zmierzających do wykonania przez spółkę zlecania sporządzenia raportu zużycia energii elektrycznej dla jednostek Powiatu Raciborskiego i jego optymalizacji. **(red)**

O strategii relacji z Niemcami

Senator z Rud wziął udział w pracach parlamentarnej komisji ds. Unii Europejskiej. Dotyczyło relacji Polska-Niemcy.

W Senacie Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się spotkanie Komisji ds. spraw Unii Europejskiej z delegacją Komisji. ds Europy i Spraw Międzynarodowych parlamentu krajowego Badenii-Wintembergii. Rozmowy dotyczyły między innymi współpracy polsko-niemieckiej w ramach Unii Europejskiej. Omówiono też priorytety strategiczne polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. **(red)**

Senator Henryk Siedlaczek jest członkiem sejmowej komisji ds. UE

Zabezpieczyły, choć nie zapobiegły

Podczas debaty sejmowej z 26 września w ramach informacji bieżącej dotyczącej zaniechań w sprawie powodzi, którą zainicjowała Konfederacja, posłanka Gabriela Lenartowicz zabrała głos, odnosząc się do zarzutów o braku informacji i ostrzeżeń ze strony rządu o możliwych wezbraniach rzek i wielkich opadach mogących spowodować powódź. Informacje miały nie docierać do lokalnych samorządów i obywateli. – Na przykładzie działań władz mojej rodzinnej miejscowości, które zabezpieczyły na czas mieszkańców, choć nie zapobiegły zalaniom, mogłam na forum Sejmu RP dać świadectwo, że te zarzuty opozycji są nieprawdziwe i tendencyjne i sprostować fałszywe oskarżenia – przekazała na swojej stronie internetowej posłanka, którą tegoroczna powódź dotknęła osobiście.

(red)

Apel nie starczy, trzeba rzetelnej dyskusji

Goszcząca na sesji powiatowej posłanka Gabriela Lenartowicz wyjaśniła, że do rozwiązania problemów finansowych szpitala rejonowego potrzeba rzetelnej rozmowy fachowców.

Z postulatem o interwencję poselską w NFZ zwrócił się do G. Lenartowicz radny z klubu PiS Łukasz Mura. Zwrócił uwagę, że NFZ nie płaci raciborskiej lecznicy za świadczenia ponad limit i zaległości sięgnęły na półrocze 10 mln zł. – Skowronki nie świergają że te pieniądze do nas przyjdą, a dyrektor odbija się od NFZ. Jak nie wrócą, to w październiku może być problem ze świadczeniami ponad limit. Czy będzie pani walczyć o te pieniądze dla naszego szpitala? – pytał Mura. – Mam te informacje, to problem wszystkich szpitali powiatowych. Już rozmawiałam z minister zdrowia Leszczyną. Odbędzie się spotkanie konwentu starostów śląskich i małopolskich i tam będą odpowiedzi na te problemy – wyjaśniła Lenartowicz. Mura wspomniał o kosztach porodu, który w NFZ jest wyceniany na 3200 zł, a szpital wydaje de facto 6400 zł. – Trzeba w jakiś sposób apelować w tej sprawie – dodał radny.

– To przedmiot rzetelnej rozmowy między fachowcami w sprawie wyceny świadczeń. Koszty są wysokie bo jest mniej porodów. Apel przydałby się, żeby mieszkańcy zechcieli mieć dzieci, a wiemy dlaczego Polki coraz mniej chcą mieć dzieci -skwitowała Lenartowicz. **(m)**

REKLAMA

OPERACJE ZAĆMY I LECZENIE AMD W CZESKIM CIESZYNIE

+ ciesz się wszystkimi kolorami
+ pozbądź się zaćmy oraz okularów
+ soczewki premium z refundacją NFZ
+ leczenie chorób siatkówki z pełną refundacją NFZ
+ PRELEX całkowite pozbycie się okularów
+ finansowanie zabiegów przez klinikę
+ klinika przygotowywuje wszystkie dokumenty do NFZ

NeoVize klinika okulistyczna
Hlavní Třída 2020/28 Český Těšín
Tel. +48 883 893 988
E-mail: info@neovize.pl
www.neovize.pl

NeoVize
LEPSZY WZROK LEPSZE ŻYCIE

eprasa.pl 8085eae9a1

Wszystko dla Niej, dla Niepokalanej…

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Kardynał Angelo Amato mówiąc o Rycerstwie Niepokalanej, stwierdził, ze jest ono „klejnotem" apostolstwa św. Maksymiliana. To prawdziwe wojsko, którego o. Kolbe pragnął użyć do rozpowszechniania Dobrej Nowiny – Ewangelii. To wojsko dobra. Nie prowadzi ono wojny, ale niesie pokój. Nie sieje nienawiści, zamętu, niesie zrozumienie, komunię – to wojsko ewangeliczne.

W życiu i działalności Rycerstwa Niepokalanej, które troszczy się także o jedność Kościoła powinna zawsze przejawiać się postawa, którą można streścić w zdaniu umieszczonym w jednym z listów św. Maksymiliana: „Modlitwą, dobrym przykładem i dobrocią wielką, słodyczą i dobrocią jako odblaskiem dobroci Niepokalanej walczyć trzeba". Warunkiem naszego skutecznego działania jest całkowite poświęcenie się Maryi, by stać się narzędziem w Jej rekach, a następnie promieniować i wpływać na otoczenie. Chcąc skutecznie apostołować przez Niepokalaną, musimy należeć do Niej i być z Nią. W ten sposób otrzymamy skuteczne łaski dla tych, nad których nawróceniem pracujemy.

Św. Maksymilian uważał, że w obecnych czasach nie wystarczy tylko przemawiać z ambony. Nie wystarczy nawet posiadanie środków masowego przekazu, jeśli pusto jest w głowie i nie ma się wiele do powiedzenia. By skutecznie apostołować, trzeba koniecznie posiąść odpowiedni zasób wiedzy i doświadczenia. Trzeba wyjść na rozstaje dróg, zapuścić się w teren, poznać ludzi, do których ma się przemawiać. Wczuć się w ich nastroje, potrzeby, troski. Oto główne założenie duszpasterstwa Rycerstwa Niepokalanej.

Św. Maksymilian miał prostotę dziecięcą! W życiu jego były zawody i klęski, lecz nie ma śladu goryczy. We własnym przekonaniu nie przegrał on bowiem, nigdy żadnej sprawy. Cokolwiek go spotkało , było objawem woli Niepokalanej, a więc czymś dobrym, najlepszym, choć często niezrozumiałym. Uważał, podobnie, jak Święta Mała Tereska, że wszystko jest łaską, wszystko służy czemuś. Radość czy ból – wszystko przyjmuje z rąk Niepokalanej, która go kocha i wie, co dla niego najlepsze. O. Maksymilian jest z tej samej rodziny duchowej co św. Tereska z Lisieux. Oboje z pomocą Matki Najświętszej, odnaleźli „małą drogę", która streszcza kwintesencję Ewangelii. W dziełach Bożych, wszystko zaczyna się od pokory. Największym jego pragnieniem zawsze było, by być narzędziem Niepokalanej i by mógł czynić, tylko to, co ONA zechce.

Po wybudowaniu Niepokalanowa polskiego i japońskiego chce mnożyć Niepokalanowy europejskie.. Uważał, że w każdym kraju powinien powstać Niepokalanów, czyli miasto Maryi, w którym Niepokalana będzie kierować wszelkimi, najnowszymi nawet środkami, bo przecież każdy najnowszy wynalazek, powinien najpierw JEJ służyć. Tak właśnie Niepokalana owładnie duszę każdego człowieka. Kiedy wszystko będzie JEJ, wtedy stopnieją wszelkie herezje i nawrócą się zatwardziali grzesznicy, przez Niepokalaną do miłującego Najświętszego Serca Jezusa.

O. Maksymilian nigdy nie tracił czasu. Każda minuta dla Niej, dla Niepokalanej. W Japonii, dał z siebie wszystko. Pomimo trzeszczących płuc przy chodzeniu, obawy przed krwotokami, on 31 maja 1932 roku wyrusza do Indii, by tam również budować miasto Niepokalanej. Tam brakło ludzi, a potem wybuchła wojna. I Niepokalanów indyjski nie powstał. Wielu ludzi w Japonii nawraca się dzięki gazecie: Rycerz Niepokalanej". Dla wielu to pierwsze spotkanie z Chrześcijaństwem.

26 marca 1932 roku o. Maksymilian wraz ze swoją rycerską drużyną związał się czwartym ślubem: „ Pójścia gdziekolwiek i w jakiekolwiek warunki dla Niepokalanej".

Na Kapitule w 1936 roku zostaje mianowany Gwardianem Niepokalanowa. Ciężko mu wracać z Japonii do Polski, ale to też dla Niepokalanej. Wierzył bowiem zawsze w dobre zamiary Niepokalanej. Miał tylko jeden cel by pracować dla Niepokalanej,zdobyć dla Niej dusze, cierpieć dla Jej chwały, starać się, by JĄ pokochały wszystkie dusze. Miłość dla Niej chciał zapieczętować krwią… to był szczyt jego pragnień. Zawsze wierzył, że prawdziwy Niepokalanów jest w nas. Dlatego często nawoływał Braci do własnego uświęcenia, by uświęcić innych.

Sam powiedział, że jego Niepokalanów to nie baraki i wydawnictwo…Często powtarzał: Bracia nie topcie się w pracy, ale szukajcie najpierw tego, co najważniejsze, a czego nikt wam nie może odebrać – to jest miłość do Niepokalanej. Istotą naszego życia jest rozwój wewnętrzny…". Środki na wszystko się znajdą, jeśli będziemy blisko Boga i Matki Najświętszej. W Niepokalanowie cały rozwój jest drugorzędny, naszym głównym fachem jest uświęcenie. Często powtarzał swoim Braciom: „ Żądam, abyście byli świeci, i to nie byle jacy, ale wielcy świeci przez Niepokalaną". Dla niego świętość, to w-W – moja wola równa się z wolą Boga. A jeśli trudno nam wypełniać wolę Bożą, to powinniśmy biec do Niej, jak do najmilszej Matki. Zawsze wierzył, że Niepokalana jest Pośredniczką wszelkich łask i naszą Uświęcicielką. Uczył powtarzać Braci, że dla Niepokalanej jesteśmy gotowi na wszystko…Raz się żyje i raz umiera, ale najlepiej, jak Niepokalana chce!

10 października 1938 roku o. Maksymilian był bardzo chory, bardzo cierpiał. Zawołał więc swojego współbrata Brata Wiktora Pawłowskiego i powiedział mu bardzo cichym głosem: „ Kochaj Niepokalaną. Mów o Niej ludziom. Muszę Ci jeszcze coś powiedzieć, tylko żebyś nikomu nie mówił! Niepokalana dała mi poznać, że mam niebo zapewnione." Był wtedy bardzo wzruszony… Brat Wiktor wtedy dodał: „ Jestem przekonany , że Maksymilianowi Niepokalana się objawiła i dała mu zapewnienie nieba."

OGŁOSZENIA *parafialne*

Młodzi jadą do Rzymu

Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży zorganizowało w dniach 4-6 października spotkanie dla młodzieży po bierzmowaniu oraz dla studentów – Ławka-Go! W najbliższym czasie ruszą również zapisy na wyjazd do Rzymu w sierpniu przyszłego roku na Jubileusz Młodych. Więcej o idei na sdmpolska.pl. Szacunkowy koszt to ok. 1700 zł za samolot, do tego tzw. pakiet pielgrzyma ok 220-250 euro.

Podtopiony klasztor

W parafii NSPJ gościli Ojcowie Oblaci z Bodzanowa. Tradycyjnie rozprowadzali kalendarze misyjne. Tegoroczna ich obecność była szczególna, bo stanowiła także formę pomocy dla klasztoru w Bodzanowie, który również został zalany przez powódź.

32 tysiące dla powodzian

Proboszcz parafii NSPJ ks. Adam Rogalski podziękował za wszystkie ofiary i pomoc niesioną osobom poszkodowanym przez powódź. – Składamy serdeczne „Bóg zapłać" zebraną kwotę 32 423 zł – przekazał kapłan.

Zbiórka w farnym

Parafia farna zebrała w niedzielę 29 września ofiarę na rzecz powodzian. Uzbierano 20 207 zł. Przekazano je Caritas Diecezji Opolskiej.

Jasna Góra czeka

19 października odbędzie się coroczna pielgrzymka autokarowa na Jasną Górę z parafii na Rynku w Raciborzu. Koszt przejazdu – 70 zł od osoby. Pielgrzymka ma też odwiedzić sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej.

Jesienny różaniec

Parafia na Ostrogu rozpoczęła nabożeństwa różańcowe, które przez cały październik będą odprawiane w tygodniu o 17:30, zaś w niedziele o 16:30. W październiku nie będzie Mszy św. szkolnej. Uczniowie i przedszkolaki zapraszeni są do wspólnej modlitwy różańcowej.

Śladami Wojtyły

12 października 2024 r. (sobota) parafia z Ostroga organizuje wyjazd na XX Pielgrzymkę Pieszą „Śladami Karola Wojtyły Robotnika" z krakowskich Dębnik do Centrum św. Jana Pawła II na Łagiewnikach. Dla osób, które z różnych względów nie mogą przejść pieszo tego ok. 10 – kilometrowego odcinka, jest możliwość dojazdu autokarem do Łagiewnik. Wyjazd o godz. 6.00 rano z dużego parkingu przed naszym kościołem. Zapisy u Małgorzaty Adamowicz.

Kiermasz w sanktuarium

29 września w parafii Matki Bożej obchodzono 288. rocznicę poświęcenia kościoła – tzw. Kiermasz. Odprawiono mszę św. w intencji parafian, budowniczych, fundatorów kościoła i dobrodziejów.

Pallotyn broni życia

W parafii Matki Bożej gościł ks. Ryszard Halwa, pallotyn zaangażowany w ruch pro-life, redaktor naczelny miesięcznika „Moja Rodzina". Można było wesparzeć Fundację S.O.S. Obrony Poczętego Życia.

Mikołaj też pomógł

Ofiary składane przez parafian Kościoła św. Mikołaja w Raciborzu na rzecz ofiar powodzi wyniosły 19 100 zł i trafiły na konto Caritas opolskiej diecezji.

Dożynki ogrodników

W parafii św. Mikołaja przeżywano 6 października Dożynki. Odprawiono sumę dożynkową z udziałem rolników działkowiczów i ogrodników. Ich dary przystroiły kościół tego dnia.

eprasa.pl 8085eae9a1

„Usiądźcie do stołu, porozumcie się”. Pracownicy Rafako apelują do wszystkich, od których zależy los spółki

Apel związkowców z Rafako SA trafił m.in. do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Liczą na porozumienie ponad podziałami

– Apelujemy do Zarządu oraz wszystkich podmiotów, prywatnych i państwowych, od których zależy przyszłość Spółki – usiądźcie do negocjacyjnego stołu, wypracujcie porozumienie ponad dzisiejszymi podziałami – napisano w piśmie podpisanym przez organizacje związkowe.

– Tylko dalsza działalność firmy może zagwarantować odzyskanie choćby części pieniędzy, a pracownikom spokojną przyszłość – przekonują związkowcy.

Przedstawiciele Solidarności i pozostałych organizacji związkowych działających w Rafako zaznaczyli, że ratowanie zakładu nie jest łatwe, co nie oznacza, że jest niemożliwe.

Wskazano na możliwość skorzystania z art. 173 Prawa restrukturyzacyjnego. Otwiera on drogę do zmiany zapisów postępowania układowego.

– Oczywiście wymaga to zgody wierzycieli, ale to na pewno lepsze rozwiązanie niż pozostanie z niczym” – uważają związkowcy.

Zbyt dużo warunków do spełnienia

Na wniosek organizacji związkowych na 16 października zwołano Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Rafako. Przedstawione zostaną projekty uchwał, których przyjęcie może otworzyć drogę do ratowania spółki.

– Umożliwią zamianę wierzytelności na akcje bez żadnych dodatkowych warunków i uprzywilejowań. To nadal może być pierwszy, bardzo ważny krok na drodze do porozumienia – czytamy w apelu związkowców z Rafako.

Przewodniczący Solidarności w Rafako Wiesław Oleszowski powiedział Tygodnikowi Solidarność, że do tej pory nie udało się doprowadzić do konwersji wierzytelności na akcje.

– Postawiono zbyt wiele warunków i nikt nie chciał ich spełnić. Dlatego dążymy do tego, by ta zamiana mogła się rzeczywiście odbyć, co dałoby szansę na pozyskanie środków i ratowanie firmy – stwierdził przedstawiciel zakładowej Solidarności.

Donald Tusk był w Rafako kiedy jeszcze nie był premierem w rządzie Koalicji 15 października. Związkowcy napisali do niego list, teraz także do niego wysłali apel o pomoc w ratowaniu firmy z 75-letnią tradycją

– Złożonym w sądzie wnioskiem o upadłość położono na szali przyszłość Rafako, a tym samym przyszłość wielu związanych z nim ludzi, którzy nie potrafią zrozumieć, że dziwne dla nich partykularne interesy mogą już wkrótce wymazać Rafako z gospodarczej mapy Polski – piszą związkowcy.

– Dzisiaj jest już bardzo późno, ale nadal nie jest jeszcze za późno, by Rafako uratować – uważają autorzy apelu.

Dodają, że wezwanie syndyka oznacza tylko jedno: wszyscy zostaniemy z niczym!

Związkowcy mają nadzieję, że PBG i jego obligatariusze są gotowi na daleko idące ustępstwa względem wcześniejszych decyzji oraz że spółki Skarbu Państwa z grupy PFR zechcą aktywnie włączyć się w proces ratowania Rafako SA.

PFR z większą reprezentacją w radzie nadzorczej Rafako SA?

– Zwracamy się także do Przewodniczącego Rady Nadzorczej Rafako S.A., Pana Piotra Zimmermana, który pod koniec ubiegłego roku oświadczył, że oczekiwania Rady Nadzorczej są niezmienne: wyprowadzenie Spółki na prostą, oddłużenie jej z jednoczesnym zapewnieniem finansowania, zachowanie know-how Rafako i uratowanie miejsc pracy, a co za tym idzie zapewnienie bezpiecznej przyszłości pracowników. Panie Przewodniczący, mamy te same oczekiwania! Złożenie wniosku o upadłość na pewno nie jest drogą do tego celu – uważają przedstawiciele związków zawodowych.

Proponują zaoferować podmiotom z grupy PFR szerszą reprezentację w Radzie Nadzorczej Rafako SA dla większej kontroli nad spółką. – Byłoby to gwarancją dla wszystkich interesariuszy na ochronę ich majątku oraz pomyślny przebieg procesu restrukturyzacji – podkreślają.

Nie chcą robić z ratowania RAFAKO areny walki politycznej. Dobro obywateli nie ma barw politycznych.

– Nie zmarnujmy tej szansy! Kolejnej już nie będzie! Nie dopuśćmy do tego, by Polak był znowu mądry po szkodzie! – piszą związkowcy.

(oprac. m)

Strata Rafako w setkach milionów

Informację o postawieniu Rafako w stan upadłości zarząd firmy przekazał 26 września w związku z utratą zdolności do wykonywania wymagalnych zobowiązań, która ma charakter trwały.

Rafako odnotowało 271,3 mln zł skonsolidowanej straty netto w II kw. 2024 r. wobec 4,9 mln zł zysku rok wcześniej.

Jak wynika z raportu spółki, strata operacyjna wyniosła 168,92 mln zł wobec 14,96 mln zł zysku rok wcześniej. Skonsolidowane przychody ze sprzedaży sięgnęły 6,92 mln zł w II kw. 2024 r. wobec 68,55 mln zł rok wcześniej.

W I poł. 2024 r. spółka miała 348,18 mln zł skonsolidowanej straty netto przypisanej akcjonariuszom jednostki dominującej wobec 231,32 mln zł straty rok wcześniej, przy przychodach ze sprzedaży w wysokości 58,7 mln zł w porównaniu z 173,78 mln zł rok wcześniej.

Dyrektor KOWR zapowiada, że grunty po Agromaxie trafią do rolników. Do końca roku potrwają prace nad przetargami

Deklaracje dyrektora KOWR-u Witolda Łacnego usłyszeli jeszcze we wrześniu uczestnicy posiedzenia Rady Powiatowej Śląskiej Izby Rolniczej Powiatu Raciborskiego. W spotkaniu wzięła udział posłanka Gabriela Lenartowicz.

Oto przekazana Nowinom informacja Zarządu Śląskiej Izby Rolniczej oraz Przewodniczącego Rady Powiatowej ŚlR z posiedzenia Rady Powiatowej ŚIR Powiatu Raciborskiego:

W dniu 20 września br. w Starostwie Powiatowym w Raciborzu odbyło się statutowe posiedzenie Rady Powiatowej Śląskiej Izby Rolniczej Powiatu Raciborskiego. Uczestniczyli w nim m. in. Gabriela Lenartowicz – Poseł na Sejm RP IX kadencji, Roman Włodarz – Prezes Zarządu ŚIR, Janusz Wita – Członek Zarządu ŚIR, Witold Łacny – Dyrektor KOWR OT w Częstochowie oraz Sebastian Jarosz – Przewodniczący Związku Śląskich Rolników na terenie Powiatu Raciborskiego.

Głównymi tematami spotkania było omówienie problemu związanego z przepisami dot. przetargów i dzierżawy gruntów rolnych z zasobu Skarbu Państwa po spółce AGROMAX oraz sprawy bieżące Rady Powiatowej Śląskiej Izby Rolniczej dotyczące rolnictwa, oraz terenów wiejskich na terenie gmin należących do Powiatu Raciborskiego, w szczególności w kontekście sytuacji powodziowej.

Dyrektor KOWR podkreślił, że grunty Skarbu Państwa będące wcześniej w dzierżawie AGROMAX skutecznie i prawomocnie wróciły do zasobu, którym dysponuje KOWR i pozostają w jego zarządzie do czasu przekazania tych ok. 106 kompleksów gruntów w ręce okolicznych rolników indywidualnych z tego terenu.

> *Grunty Skarbu Państwa będące wcześniej w dzierżawie spółki AGROMAX skutecznie i prawomocnie wróciły do zasobu, którym dysponuje KOWR*
>
> **DYREKTOR WITOLD ŁACNY**

Rada Powiatowa ŚIR Powiatu Raciborskiego przedstawiła „Projekt form przetargu na grunty dot. Programu Restrukturyzacji Gospodarstw Rolnych Rudnik oraz Tworków-Wojnowice” oraz zawnioskowała do KOWR OT Częstochowa o pilne przystąpienie do procedury przetargowej i celem wdrożenia wyżej wymienionego projektu w życie.

Dyrektor KOWR Witold Łacny poinformował, że gdyż w chwili obecnej toczą się rozmowy i ustalenia w sprawie przygotowań do uruchomienia procedur przetargowych i w ich ramach propozycje zawarte w projekcie zostaną wzięte pod uwagę.

Jednocześnie zauważył, że zważywszy na ograniczone zasoby ludzkie zatrudnione w KOWR, w obliczu skomplikowanych i wymagających czasu oraz znacznego nakładu pracy procedur, prace przygotowawcze potrwają co najmniej do końca roku.

Przypomnijmy, że we wrześniu poseł Paweł Jabłoński zwrócił się do ministra rolnictwa z zapytaniem „w sprawie przekazania gruntów Skarbu Państwa z naruszeniem ustawy i pominięcia rolników z pow. raciborskiego”. Wskazał tam, że część gruntów po spółce Agromax trafiło do Stadniny Koni w Prudniku, a ta ogłosiła przetargi na uprawę dzierżawionych ziem. Stadnina poszukiwała firm do obsługi ponad 200 ha pól uprawnych.

(oprac. m)

eprasa.pl 8085eae9a1

Prezydent Wojciechowicz twierdzi, że gdyby nie dziura budżetowa, to zbudowałby parking piętrowy bez rządowej dotacji

Prezydent Raciborza tłumaczył na konferencji posesyjnej, dlaczego zrezygnował z dotacji 15 mln zł z Polskiego Ładu.

Jacek Wojciechowicz prezydent Raciborza i jego zastępczyni Małgorzata Rudnicka-Głowińska

Twierdzi, że Miasto musiałoby zaangażować 8 mln zł z własnego budżetu, a na to samorządu nie stać. Zmaga się bowiem z dziurą budżetową na kilkadziesiąt milionów złotych.

Wojciechowicz mówi, że to dziedzictwo po rządach Dariusza Polowego.

Nowy parking może powstać na terenie obecnej komendy strażaków

Jacek Wojciechowicz zaprzecza, jakoby zrezygnował z budowy parkingu przy Kowalskiej. Być może nie powstanie na zapleczu domu kultury, jak planowano obecnie z wykorzystaniem dotacji rządowej 15 mln zł z Polskiego Ładu, ale może powstać na terenie obecnej komendy straży pożarnej. Komenda ma się przenieść na nową lokalizację w Raciborzu.

– Nie odrzuciliśmy pomysłu budowy parkingu. Ten wydatek musieliśmy zdjąć z preliminarza wydatków na ten rok, ponieważ nie jesteśmy w stanie pokryć tych kosztów. To nie są 2 miliony dla miasta, tylko 8 milionów, dziwnym trafem jakoś ukrywane w budżecie przez mojego poprzednika – oznajmił dziennikarzom na konferencji posesyjnej prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz.

> *Tak długo jak będę prezydentem, to przy jakiejkolwiek inwestycji na placu Długosza, będzie musiał powstać podziemny parking*
>
> **JACEK WOJCIECHOWICZ**

Za kadencji Wojciechowicza parking z placu Długosza nie zniknie

Dodał przy tym, że „jeżeli będzie robiona jakaś inwestycja na placu Długosza, to nie należy się obawiać, że tam zniknie obecny, wielki parking". – Chciałem od razu powiedzieć, że tak długo jak ja będę prezydentem, to przy jakiejkolwiek inwestycji na tym terenie, będzie musiał powstać podziemny parking – zadeklarował Jacek Wojciechowicz.

– Wiemy też o tym, że po sąsiedzku z RCK na ulicy Kowalskiej opróżniony będzie teren po dzisiejszej państwowej straży pożarnej, to jest perspektywa oczywiście dwóch trzech lat, ale jeśli do tego dojdzie, no to teren przy Kowalskiej, ten, o którym była mowa teraz i ten przede wszystkim po straży pożarnej, to jest duży kompleks. Warto przemyśleć jego zagospodarowanie, bo on jest dobrze położony, a będzie zupełnie w innej konfiguracji – powiedział mediom J. Wojciechowicz.

Prezydent: budżet na 2024 rok był ulotką wyborczą

Opozycja zarzuca Wojciechowiczowi, że utracił 15 milionów złotych i stał się niechlubnym rekordzistą, jeśli chodzi o rezygnowanie z pieniędzy na inwestycje w Raciborzu.

– To jest efekt głównie tego, że budżet roku 2024, był robiony jako ulotka wyborcza. To tak naprawdę nie był budżet, tylko ulotka wyborcza, w której wpisywano wszystko, co tylko można było wpisać. Żeby ładnie wyglądało. Żeby było widać, jak pięknie się wszystko rozwija w Raciborzu – mówił Wojciechowicz.

– Efektem tego oczywiście na końcu było to, że jak zbilansowano wydatki i dochody, to się okazało, że kilkadziesiąt milionów jest za mało. No to w związku z tym najłatwiej jest zmniejszyć wydatki i zmniejszono je, sztucznie tnąc. Na przykład oświatę o 30 milionów złotych ucięto wobec wykonania za poprzedni rok, choć nic się w oświacie nie zmieniło, by można było liczyć, że mniej na nią wydamy. To nie my doprowadziliśmy do sytuacji, w której te braki są, tylko poprzednicy – podkreślił prezydent Raciborza.

– Jakby tych braków w budżecie miasta nie było, to moglibyśmy ten parking zrealizować ze środków własnych – podsumował Jacek Wojciechowicz.

(ma.w)

Wydłużono termin składania ofert w przetargu na wywóz śmieci w Raciborzu

Aktualnie śmieci w Raciborzu wywozi spółka komunalna – PK

O 11 dni dłużej można składać oferty w przetargu na usługę, którą aktualnie wykonuje spółka miejska – Przedsiębiorstwo Komunalne. Pierwotnie do otwarcia ofert miało dojść w południe 3 października, ale po zmianach dokonanych przez urząd miasta w poniedziałek, nastąpi to 14 października. Zwycięzca pozyska miejski kontrakt od 11 stycznia 2025 roku.

Przedmiotem zamówienia jest odbieranie odpadów komunalnych powstających na terenie nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych, na których powstają odpady komunalne na terenie miasta Racibórz.

Szacowana całość zamówienia obejmuje 42 000 Mg (ton) odpadów komunalnych w 24 miesiące.

Miastu chodzi o odbiór odpadów komunalnych na terenie miasta Raciborza oraz z PSZOK-a w sposób umożliwiający osiągnięcie odpowiednich poziomów recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami oraz ograniczenie masy odpadów ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania.

Ponadto wśród wymogów wobec oferenta są:

- Zakup oraz dystrybucja worków do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w zabudowie objętej systemem workowym,
- Zapewnienie w ramach systemu możliwości dzierżawy i zakupu pojemników do gromadzenia odpadów komunalnych,
- Utrzymywanie we właściwym stanie sanitarnym, higienicznym i technicznym (z wyłączeniem dewastacji) gminnych gniazd przeznaczonych do segregacji odpadów komunalnych,
- Zapewnienie specjalistycznych pojemników do zbiórki tekstyliów oraz zużytej odzieży,
- Odbiór odpadów z akcji selektywnej zbiórki odpadów komunalnych wskazanych przez Zamawiającego.

W postępowaniu wpłynęło już 17 zapytań od oferentów, oto jedno z nich:

Śledząc analizę stanu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie Miasta Racibórz (za rok 2023 osiągnięto poziom przygotowania do ponownego użycia 26%) zadajemy pytanie: Jakie kroki podjęło Miasto od ostatniego przetargu, aby mogło osiągnąć wymagany poziom recyklingu?

Odpowiedź:

Zamawiający prowadzi monitoring segregacji odpadów, każdego roku organizuje akcje edukacyjne w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi. **(opr. m)**

eprasa.pl 8085eae9a1

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2024

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

UWAGA! OSTATNIE 3 TYGODNIE

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u

Jeździmy do 27 października!

MAMY 1300 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 56 tras w regionie na www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

PARTNER STRATEGICZNY
ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA www.slaskie.travel

SPONSORZY GŁÓWNI
EXTRAL ALUMINIUM, Racibórz 1217, powiat raciborski, medhouse, TOKAI COBEX

PARTNERZY
CARBONARIUM, PKS RACIBÓRZ, Silesia, Wodociągi Raciborskie, ODDZIAŁ RACIBÓRZ, FACTORY, Capek, DOBRY DOM, bruk, MAXI HOME, JADWIGA, JANETA, PURMO, BOLERO, SZYPUŁA, TAURUS, WISŁANKA, scanmed, sport klinika, MAX Premium Burgers, TAXI NBI, Szynycha, START BIKE www.startbike.pl, Jastrzębie-Zdrój, MIKOŁÓW ogród życia, Cieszyn robi wrażenie, GMINA NĘDZA, strumień

POMYSŁ I REALIZACJA
nowiny.pl, nowiny RACIBORSKIE, nowiny WODZISŁAWSKIE, nowiny ŻORSKIE, nowiny JASTRZĘBSKIE, MAGAZYN RYBNICKI, JastrzebieOnline.pl, eŻORY, DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI
RTK, VANESSA FM, TVS

eprasa.pl 8085eae9a1

Po części oficjalnej zorganizowano festyn, podczas którego nie zabrakło bufetu oraz występów artystycznych *FOT. EWA PASKUDA (5)*

Uroczyste powitanie odrestaurowanej kopii obrazu Matki Bożej Kodeńskiej w Bojanowie

W sobotę 28 września mieszkańcy Bojanowa, w gminie Krzanowice, tłumnie zgromadzili się na Mszy Świętej z okazji powitania odrestaurowanej kopii obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Obraz ten, ma dla mieszkańców bardzo dużą wartość, bowiem według legendy został on podarowany im, jako Wotum Dziękczynne, przez samego Jana III Sobieskiego.

Ten wyjątkowy dzień dla Bojanowa rozpoczął się od oficjalnego powitania gości w sali domu kultury, którzy włożyli ogromny wysiłek w przywrócenie obrazowi jego dawnej świetności. Po części oficjalnej oraz obiedzie goście zgromadzili się w kościele pw. Chrystusa Króla w Bojanowie, gdzie odbyła się uroczysta msza święta oraz poświęcenie obrazu.

Następnie na placu farskim odbył się mały festyn parafialny. Dzieci zaprezentowały swoje występy, a teatr „Krzanowickie Omy" oraz wokalistki „Wiolinki" ze szkoły podstawowej w Krzanowicach dostarczyły wielu wrażeń artystycznych. Dla starszych i młodszych przygotowano gry, zabawy oraz animacje, zorganizowane przez pracowników Gminnego Centrum Biblioteczno-Kulturalnego. Dodatkowo, dla smakoszy czekał bogato zaopatrzony bufet z pysznymi, ciepłymi daniami.

Największy zabytek parafii Bojanów przeszedł prace konserwatorskie przeprowadzone przez Karola Lisa i Katarzynę Lis-Witalis z firmy Konserwacja Dzieł Sztuki z Krosna. Dzięki ich zaangażowaniu obraz odzyskał dawną świetność.

Kopia obrazu Matki Bożej Kodeńskiej

Uroczystości w Bojanowie miały miejsce w sobotę 28 września

Więcej na temat obrazu pisaliśmy w zeszłotygodniowym wydaniu „Nowin Raciborskich". Materiał pt. „Wotum Dziękczynne Sobieskiego. Odrestaurowana kopia obrazu Matki Bożej Kodeńskiej wraca do Bojanowa" można również znaleźć na naszym portalu pod adresem: www.nowiny.pl/234291. **(Ewa Paskuda, d)**

Park Wodny w Tworkowie z ogólnopolskim wyróżnieniem

– Otrzymujemy nagrodę spośród grona 635 zgłoszonych inwestycji i 96 finalistów! A w samej kategorii obiektów basenowych wśród tak dużych miast jak Kraków czy Bielsko-Biała – podkreślono w komunikacie Urzędu Gminy w Krzyżanowicach.

Gmina Krzyżanowice zdobyła kolejne wyróżnienie, tym razem za inwestycję Park Wodny „Pod Zamkiem" w Tworkowie w Ogólnopolskim Konkursie Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku. Tytułem tym uhonorowano również autorów projektu – Firmę Projektową „Wand II" oraz wykonawcę – PPUH „Transcom" sp. z o.o. z Katowic.

W urzędniczym komunikacie pogratulowano i podziękowano wszystkim współpracownikom urzędu, którzy przyczynili się do realizacji tej inwestycji. – Dziś służy z powodzeniem naszym mieszkańcom – napisano w odniesieniu do parku wodnego.

Nagrodę odebrał wójt Grzegorz Utracki wraz z Barbarą Juraszek, kierownikiem Referatu Gospodarki Przestrzennej krzyżanowickiego urzędu *FOT. UG KRZYŻANOWICE*

Nagrodę, podczas uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie, odebrał wójt Grzegorz Utracki wraz z Barbarą Juraszek, kierownikiem Referatu Gospodarki Przestrzennej krzyżanowickiego urzędu. Galę na Zamku uświetniła orkiestra Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" im. Stanisława Hadyny.

Park wodny „Pod Zamkiem" w Tworkowie przeszedł modernizację, obejmującą przebudowę basenu sportowo-rekreacyjnego. Basen podzielono na dwie części: rekreacyjną o głębokości 80-130 cm oraz pływacką o głębokości 130-180 cm. Dodatkowo wykonano brodzik dla dzieci oraz wodny plac zabaw z poliuretanową nawierzchnią. Przy basenie zamontowano zespół zjeżdżalni wodnych, a cały obiekt wyposażono w instalacje i system uzdatniania wody. Teren wokół zagospodarowano zielenią, powstało boisko do siatkówki plażowej, drewniana altana i mała architektura. Zmodernizowany park wodny, który powstał w miejscu przedwojennego obiektu, został oficjalnie otwarty w czerwcu 2023 roku.

(d)

eprasa.pl 8085eae9a1

Pałac w Krowiarkach znów zagrał w filmie. Maciej Damięcki w pożegnalnej roli – premiera w kinach już wkrótce

Pałac w Krowiarkach (gm. Pietrowice Wielkie) znów stał się tłem dla filmu, który wkrótce będzie miał premierę w kinie. „Cisza nocna" w reżyserii Bartosza M. Kowalskiego to dzieło, w którym swoją ostatnią główną rolę zagrał zmarły w zeszłym roku Maciej Damięcki. Film należy do gatunku horror/fantasy.

Aktor Maciej Damięcki zmarł 17 listopada ubiegłego roku, a jego rola w „Ciszy nocnej" okazała się być ostatnią w jego karierze *FOT. FORUM FILM*

Z Krowiarek do kin

Kiedy ekipa filmowa w 2021 roku przyjechała do Krowiarek, spotkaliśmy się z nią, aby porozmawiać o produkcji. Wówczas reżyser Bartosz Kowalski zapowiadał, że film, którego tłem stały się wnętrza pałacu, będzie nosił nazwę „Przejście". Obecnie wiadomo, że film w kinach zobaczymy pod tytułem „Cisza nocna". Reżyser opisał, że fabuła dotyczy starszego mężczyzny, który trafia do domu opieki. Nie mogąc pogodzić się z nową, szarą rzeczywistością, zaczyna uciekać w głąb własnej wyobraźni. – Wnętrza jego wyobraźni, ten alternatywny, fantastyczny świat, kręcimy m.in. w pięknych wnętrzach pałacu w Krowiarkach – powiedział.

Mówił, że do pałacu w Krowiarkach trafił cztery lata wcześniej dzięki ówczesnemu scenografowi, który pokazał mu kilka takich miejsc w Polsce. – Tu najbardziej nam się spodobało, pałac okazał się idealnie pasujący do klimatu naszego filmu – podkreślał B. Kowalski.

W filmie nie zobaczymy pałacu w Krowiarkach, ponieważ ujęcia powstały wyłącznie w jego wnętrzach. Zarządca obiektu, Andrzej Głodek, informuje, że zdjęcia kręcone były w piwnicach, a jedna scena miała miejsce na pierwszym piętrze. Zewnętrzna część obiektu zrobiła jednak wrażenie na Bartoszu Kowalskim, który w 2021 roku w rozmowie z nami stwierdził, że zewnątrz ten obiekt jest niesamowity, ale nie do końca pasuje do historii jego najnowszej produkcji, ponieważ akcja rozgrywa się w głowie i wyobraźni głównego bohatera. – Widok zewnętrzny zostawimy na inny projekt – zapowiedział.

Wiadomo już, kiedy film trafi do kin. Dystrybutor produkcji, Forum Film, poinformował, że film zadebiutuje w kinach 31 października. W opisie produkcji przedstawiono główną postać, Lucjana (w tej roli Maciej Damięcki), emerytowanego aktora, który zostaje oddany przez syna do domu opieki. Położona na wsi rezydencja sprawia wrażenie idyllicznego miejsca, z przyjaznym personelem i życzliwymi mieszkańcami. Okazuje się jednak, że skrywa mroczną tajemnicę… Lucjana zaczynają prześladować makabryczne wizje, które zbiegają się z śmiercią kilku pensjonariuszy. Będzie musiał ustalić, czy jego wizje są prawdziwe, czy też zaczyna tracić zmysły.

To nie pierwszy raz, kiedy pałac w Krowiarkach staje się planem zdjęciowym. Obiekt przyciąga filmowców swoim niepowtarzalnym klimatem *FOT. MAD*

Chodzi o klimat

Andrzej Głodek cieszy się, że ekipa filmowa po raz kolejny wybrała pałac w Krowiarkach jako tło do filmu. – Cieszymy się, że obiekt jest znany nie tylko w powiecie raciborskim, ale także wszędzie tam, gdzie film zostanie wyświetlony – mówi. Przypomina, że to kolejna ekipa filmowa, która odwiedziła pałac. Wcześniej kręcił tam m.in. Lech Majewski, realizując ujęcia do filmu o francuskiej piosenkarce i aktorce Brigitte Bardot. – Filmowcy często wracają do nas; najpierw były etiudy studenckie, a teraz mowa już o pełnoprawnych filmach – zauważa. Pytany, co najbardziej przyciąga filmowców do pałacu w Krowiarkach, odpowiada, że jego zdaniem chodzi o panujący klimat.

W 2021 roku do klimatu panującego w pałacu nawiązywała również producentka Mirella Zaradkiewicz. Zaznaczyła, że gdy zeszli do podziemi i rozłożyli scenografię, połączenie tego z zabytkowymi murami stworzyło niesamowity klimat. – Ten obiekt kryje w sobie mnóstwo niespodzianek. Wnętrza zapierają dech i są tak charakterystyczne, że ktoś, kto zna pałac, z pewnością go w filmie rozpozna – mówiła nam.

Filmy dają nieśmiertelność

Forum Film informuje, że 28 września, podczas uroczystej gali finałowej 49. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, Matylda Damięcka i Mateusz Damięcki odebrali nagrodę przyznaną pośmiertnie ich ojcu, Maciejowi Damięckiemu. Nagroda została przyznana w nowej kategorii „Wyjątkowy wkład artystyczny" za główną rolę w filmie „Cisza nocna", który był prezentowany w konkursie „Perspektywy".

Córka i syn aktora, który zmarł 17 listopada ubiegłego roku, nie kryli ogromnego wzruszenia. – Bardzo lubił przychodzić do was na plan – zwrócił się Mateusz Damięcki ze sceny do reżysera Bartosza M. Kowalskiego oraz współscenarzystki i producentki filmu Mirelli Zaradkiewicz, mając na myśli swojego ojca. – Filmy dają nieśmiertelność – stwierdził, zachęcając widzów do obejrzenia „Ciszy nocnej". – Im więcej ludzi zobaczy ten film, tym więcej osób uczyni naszego tatę po prostu nieśmiertelnym. Matylda Damięcka dodała: – Wierzę, że gdzieś w równoległym świecie tato teraz odbiera nagrodę, na którą naprawdę zasłużył, i pewnie powiedziałby: „Bardzo klawo".

(mad)

Diecezja Gliwicka ma misjonarza w Kazachstanie. Duchowny wcześniej posługiwał w Rudach

Na zdjęciu ksiądz Grzegorz Lepiorz *FOT. MAREK TOMASIAK/ PARAFIA WNIEBOWZIĘCIA NMP*

W kościele NMP Wspomożenia Wiernych w Gliwicach-Sośnicy 27 września odbyła się uroczystość posłania misyjnego ks. Grzegorza Lepiorza, który 2 października wyrusza do Kazachstanu. Uroczystą Mszę św., podczas której duchowny otrzymał krzyż misyjny, celebrował biskup gliwicki Sławomir Oder. Duchowny wcześniej posługiwał w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rudach.

Ks. Lepiorz pełnił posługę w Rudach do 31 sierpnia 2024 roku, po tym jak rozpoczął ją 1 września 2022 roku. Kilka miesięcy temu Diecezja Gliwicka, obejmująca na terenie powiatu raciborskiego gminy Nędza i Kuźnia Raciborska, poinformowała o jego oddelegowaniu do pracy misyjnej w archidiecezji Astana w Kazachstanie. Na jego miejsce, od września, przyszedł ks. Piotr Natkański, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Jadwigi w Zabrzu.

– Drogi księże Grzegorzu jedziesz tam, bo Kościół gliwicki pragnie dzielić się Chrystusem. Jedziesz tam, bo w Twoim sercu czujesz to, co wyraził św. Paweł słowami „caritas Christi urget" (miłość Chrystusa przynagla) – mówił 27 września bp Sławomir Oder, zwracając się do ks. Grzegorza Lepiorza. – Dziękuję Ci za tę piękną postawę. Dziękuję Ci za hojność Twego serca – dodał biskup

Biskup Sławomir Oder podkreślił, że ks. Grzegorz Lepiorz wyjeżdża jako wysłannik Kościoła gliwickiego. – Będzie Ci towarzyszyło słowo Chrystusa, które usłyszeliśmy przed chwilą we fragmencie przeczytanej Ewangelii: „Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły" – mówił podczas mszy. – Te słowa to obietnica. Pan będzie z Tobą. Kościół gliwicki będzie z Tobą. Twój biskup będzie z Tobą. Twoi bracia kapłani, rodzina, przyjaciele będziemy z Tobą. Będzie z Tobą Ta, która jest patronką szczególną tej wspólnoty parafialnej, Maryja, Matka Boga, wspomożenie wiernych – zaznaczył bp Oder.

(mad)

eprasa.pl 8085eae9a1

Drogowe problemy Nędzy. Radny Franciszek Marcol chce zaapelować do marszałka o remont dwóch dróg

Były wójt Nędzy i radny powiatowy, a obecnie radny gminy Nędza, proponuje wystosowanie apeli do śląskiego marszałka w sprawie remontów dwóch dróg wojewódzkich, przebiegających przez tę gminę, które w imieniu marszałka zarządzane są przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Wśród nich znajduje się droga nr 922, której modernizacja jest przedmiotem dyskusji od kilku lat, oraz droga wojewódzka nr 915, na którą radny dostrzega szansę na remont w związku ze wzrastającym ruchem, spowodowanym budową mostu nad rzeką Odrą. Zwrócił się do radnych o wsparcie jego wniosków, aby jego głos nie był jedynie „głosem wołającego na pustyni".

DW 922

Jako pierwszy radny Franciszek Marcol odczytał podczas ostatniej sesji wniosek dotyczący drogi wojewódzkiej nr 922 – ul. Jana Pawła II w Nędzy. Zwrócił uwagę, że mimo iż droga została uwzględniona w planie remontowym i istnieje już dokumentacja techniczna, dotąd nie podjęto żadnych konkretnych działań w celu jej modernizacji.

– Zwiększony ruch w związku z objazdem spowodowanym remontem drogi powiatowej w Turzu powoduje dodatkowe obciążenie komunikacyjne głównej ulicy prowadzącej przez Nędzę. Ponadto skrzyżowanie dróg wojewódzkich na wysokości kościoła w tej miejscowości, wzmożony ruch pieszych (wiernych udających się do kościoła, dzieci i rodziców zmierzających do szkoły, mieszkańców robiących zakupy w pobliskich sklepach) doprowadza często do niebezpiecznych sytuacji drogowych – argumentował w swoim wniosku.

Marcol podkreślał, że petycja to jedyny skuteczny krok, który mieszkańcy Nędzy mogą podjąć. Zauważył, że radni nie mają możliwości, by w większym stopniu wspierać wójta w przyspieszeniu realizacji remontu. Odniósł się tym samym do spotkania Leszka Pietrasza w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Katowicach, po którym wójt poinformował, że remont nie odbędzie się w tym roku, ponieważ zarządca musi najpierw znaleźć odpowiednie finansowanie. Marcol stwierdził, że konieczne jest intensywne zabieganie o fundusze, ponieważ sytuacja jest niepewna. Uważa, że mimo zapowiedzi dotyczących środków z Krajowego Planu Odbudowy na usuwanie skutków powodzi, istnieje ryzyko redukcji planowanych inwestycji. Ostrzegł, że te fundusze mogą zostać przesunięte lub zabrane, a ich zwrot może okazać się niemożliwy, co prowadziłoby do dalszych opóźnień w realizacji remontu.

Marcol uważa, że podjęcie apelu może być sygnałem dla Kuźni Raciborskiej i Starostwa Powiatowego w Raciborzu, aby wsparły Nędzę w tym przedsięwzięciu. – Przesuwanie tego w czasie, moim zdaniem, jest niewskazane – stwierdził, odnosząc się do remontu. Dodał, że

Radny Franciszek Marcol na ostatniej sesji zaproponował przyjęcie apeli do marszałka w sprawie remontu dwóch dróg wojewódzkich przebiegających przez gminę Nędza

zapowiedziane zwiększenie środków na remonty po powodzi może prowadzić do wzrostu cen usług budowlanych, dlatego podkreślił konieczność szybkiego działania w kontekście remontu drogi wojewódzkiej nr 922.

DW 915

To niejedyny wniosek Marcola z ostatniej sesji. Wnioskował również o przyjęcie w formie uchwały apelu do marszałka o wpisanie drogi wojewódzkiej nr 915 do planu inwestycyjnego. – Opracowanie powinno obejmować remont drogi od podstaw: budowy nowej podbudowy, naprawę kanalizacji deszczowej, wymianę urządzeń technicznych, np. mostu na cieku Łęgoń i innych oraz kompleksową przebudową chodnika i w kilku miejscach budowę chodnika od podstaw – podkreślił. Dodał, że inwestycja powinna obejmować odcinek drogi od zjazdu z wiaduktu w Nędzy do drogi wojewódzkiej nr 919 w Raciborzu. Marcol zaznaczył, że droga ta wymaga kompleksowej naprawy w związku z budową mostu nad rzeką Odrą.

Jego zdaniem, to znacznie trudniejsza sprawa dla wójta Nędzy, ponieważ uważa, że zarządca będzie „ociągał się na wszelkie możliwe sposoby, aby nie remontować tej drogi", a następnie oddać ją „w beznadziejnym stanie powiatowi lub gminie". – Jeśli gmina, to jesteśmy załatwieni, bo nie będziemy w stanie jej utrzymać. Tam znajdują się mostki, przepusty, a chodnik jest w katastrofalnym stanie; przy szkole, gdzie byłby potrzebny, w ogóle go nie ma – dodał. W tej sytuacji Marcol uważa, że Kuźnia Raciborska oraz starostwo chętnie przyłączą się do apelu. – Starostwo również czuje presję, by, jeśli będą musieli przejąć tę drogę, zrobić to w odpowiednim standardzie – oznajmił były radny powiatowy.

Marcol uważa, że teraz jest niepowtarzalna okazja w kontekście drogi, zauważając, że choć wcześniej zarządca mógł argumentować niską częstotliwością ruchu jako powód braku remontu, sytuacja zmienia się wraz z budową mostu nad Odrą, który ma na nowo połączyć gminy Nędza i Rudnik. W związku z tym natężenie ruchu znacznie wzrosło. – Widzimy, ile tirów przejeżdża przez naszą drogę. Będą łamane pobocza, a to dopiero początek, bo na razie trwa przygotowanie. Widzimy, jaki sprzęt tam pracuje i jakie to są tonaże. Dopiero później zacznie się przywożenie kruszywa i elementów zbrojeniowych – mówił podczas sesji.

Podkreślił, że ważne jest, aby ten apel wsparli radni Sejmiku Województwa Śląskiego. Zadeklarował, że zamierza przeprowadzić kilka rozmów z radnymi, których zna, aby pilnowali tej sprawy. – Most na pewno powstanie w 2027 roku, to zaledwie dwa lata, a potem możemy nie mieć żadnych szans na realizację. Jeśli w ciągu najbliższych dwóch lat nie podejmą działań, możemy szczerze powiedzieć, że ta droga w normalnym standardzie nigdy nie powstanie – oznajmił.

Wójt Pietrasz, odnosząc się do słów radnego, poinformował, że planowany jest remont chodnika od strony Zawady Książęcej w kierunku Ciechowic. Informacje te uzyskał z Powiatowego Zarządu Dróg w Raciborzu. – Jest jakieś światełko w tunelu – dodał.

Marcol, w kontekście obu uchwał, zadeklarował, że jest gotowy wspólnie z pracownikiem gminy, wskazując na sekretarza, do redagowania zapisów apelu, który następnie mieliby przegłosować radni. Zachęcał obecnych na posiedzeniu radnych do poparcia swojego apelu, aby jego głos nie był jedynie „głosem wołającego na pustyni". Radni kolejno podpisywali wnioski Marcola. **(mad)**

Zapytaj prawnika. Rozwód a dziedziczenie

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Temat, który chciałam dziś poruszyć jest tylko z pozoru błahy, bo tak naprawdę, jak to w prawie bywa, ma wiele niuansów i zawiera w sobie co najmniej kilka różnych sytuacji. Aby go rozpocząć trzeba wyjść od rzeczy podstawowej, tzn. tego że w pierwszej kolejności po zmarłym dziedziczy jego małżonek i dzieci, oczywiście jeśli zmarły nie rozporządził inaczej swoim majątkiem w testamencie.

Drugą oczywistą rzeczą jest to, że po rozwodzie były małżonek nie dziedziczy. I tu znów uwaga, jeśli nie został on wskazany jako spadkobierca w testamencie. Warto więc zaktualizować testamenty w sytuacji gdy myślimy o rozwodzie, bo często małżonkowie spisali je dawno temu (np. tzw. testamenty wzajemne z uwagi na wiek dzieci) i o nich zapominają przy rozwodzie, a może to mieć poważne skutki prawne. Wracając jednak do początku tego wątku, to po rozwodzie z ustawy dziedziczą wyłącznie dzieci. Ale może być tak, i często tak w rzeczywistości bywa, że dzieci są małoletnie i mieszkają z drugim rodzicem, czyli byłym małżonkiem, który sprawuje pieczę również nad ich majątkiem, a więc także nad spadkiem, który odziedziczą po śmierci drugiego rodzica, czyli byłego małżonka. Warto wtedy wskazać osobę, która będzie sprawowała zarząd spadkiem do czasu osiągnięcia pełnoletności przez dzieci. No i tu może rodzić się pewien konflikt, ponieważ były małżonek może mieć inne zdanie na temat zarządu majątkiem niż zmarły. Kolejne niuanse tego zagadnienia wiążą się ze śmiercią małżonka w trakcie postępowania rozwodowego i to na różnych jego etapach, ale to już temat na kolejny artykuł, który niebawem ukaże się na łamach naszego tygodnika.

eprasa.pl 8085eae9a1

Wojewoda Marek Wójcik w Nędzy i Kuźni Raciborskiej. Wizyta poświęcona ochronie przed powodziami

W środę 2 października wojewoda Marek Wójcik odwiedził powiat raciborski, co zrelacjonował w mediach społecznościowych. Na zaproszenie wójta Nędzy, Leszka Pietrasza, oraz burmistrza Kuźni Raciborskiej, Wojciecha Gdesza, odwiedził te gminy, podkreślając w swojej relacji, że wyraził wdzięczność ich włodarzom za działania związane z ochroną przeciwpowodziową na tym terenie.

– Podczas spotkania burmistrz zapoznał mnie z kluczowymi inwestycjami na terenie gminy, szczególnie skupiając się na projektach związanych z ochroną przeciwpowodziową – napisał wojewoda w mediach społecznościowych. Relacjonuje, że w ramach wizyty terenowej przeprowadzono oględziny obszarów zagrożonych tegoroczną powodzią. W Nędzy, jak dodaje, odwiedził przepompownię w Ciechowicach, teren budowy mostu łączącego gminy Rudnik i Nędza, wał przy potoku Suminka, najbardziej narażony na podtopienia, oraz most przy ulicy Sosnowej.

O wizycie wojewody w mediach społecznościowych poinformował również burmistrz Kuźni Raciborskiej, podkreślając, że była to doskonała okazja do zaprezentowania dotychczasowych inwestycji na terenie gminy oraz omówienia planów na przyszłość. – Szczególną uwagę poświęciliśmy kwestiom związanym z ochroną przeciwpowodziową, która odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańców – napisał burmistrz, wspominając również o wizytacji terenów najbardziej zagrożonych powodzią. – Pan wojewoda dokonał oględzin miejsc, w których podjęto działania zabezpieczające, co było istotnym krokiem w ocenie skuteczności naszych dotychczasowych działań – relacjonuje Wojciech Gdesz.

Wojewoda wizytował Kuźnię Raciborską i Nędzę. Na zdjęciu od lewej: Krzysztof Bartoń – Komendant Gminny OSP w Kuźni Raciborskiej, wojewoda Marek Wójcik, burmistrz Wojciech Gdesz, wójt Leszek Pietrasz
FOT. WOJEWODA ŚLĄSKI/ FB

W swoim wpisie podziękował wojewodzie za słowa uznania skierowane do społeczności oraz za docenienie pracy włożonej w ochronę przed zagrożeniem powodziowym. Wyraził także wdzięczność mieszkańcom za ich zaangażowanie, solidarność i wysiłek w ratowaniu dobytku. – Wasza postawa jest dowodem na to, że wspólnymi siłami jesteśmy w stanie stawić czoła najtrudniejszym wyzwaniom – napisał burmistrz.

Burmistrz Gdesz złożył również deklarację: Razem z wojewodą będziemy kontynuować działania na rzecz dalszego wzmacniania ochrony przeciwpowodziowej oraz realizacji kolejnych inwestycji, które poprawią jakość życia w naszej gminie.

– Ze swojej strony zwróciłem panu wojewodzie uwagę na problem z brakiem regularnego wykaszania i usuwania drzew znajdujących się w obrębie potoków, które pozostają w gestii Wód Polskich, a także na potrzebę poprawy komunikacji z Wodami – relacjonuje natomiast Wójt Gminy Nędza, Leszek Pietrasz. Dodał, że poruszono również kwestię zakupu dodatkowych zapór, które pomogłyby w walce z zagrożeniem powodziowym.

W relacji UG w Nędzy zaznaczono, że wojewoda podziękował mieszkańcom oraz włodarzom gminy Nędza i Kuźnia Raciborska za trud i zaangażowanie, jakie włożyli w walkę z powodzią. – My natomiast dziękujemy panu wojewodzie za to, że odpowiedział na nasze zaproszenie i zainteresowanie tematami, z jakimi przyszło nam się mierzyć podczas powodzi – dodaje wójt Pietrasz. **(d)**

REKLAMA

TVS FUNDACJA ... z głębi serca

Wesprzyj powodzian finansowo przelewem
z dopiskiem "**pomoc dla powodzian**" na numer konta:
87 1050 1214 1000 0090 3167 5623
DZIĘKUJEMY!

eprasa.pl 8085eae9a1

Kornowac przekazuje 100 tys. zł Głuchołazom na walkę ze skutkami powodzi

Gmina Kornowac przekaże 100 tys. zł na pomoc dla Głuchołaz, które ucierpiały w wyniku powodzi. Środki te zostaną przeznaczone na zakup kotła gazowego dla jednej ze szkół w mieście.

Głuchołazy mocno ucierpiały w wyniku powodzi OT. PAWEŁ SZYMKOWICZ BURMISTRZ GŁUCHOŁAZ/ FB

Uchwała w tej sprawie nie była uwzględniona w zaplanowanym porządku obrad. Wójt Grzegorz Niestrój wprowadził ją w dniu sesji, wyjaśniając, że środki mają być przeznaczone na usuwanie skutków powodzi, która dotknęła teren Głuchołaz. Radni przyjęli wniosek wójta o wprowadzenie uchwały do procedowania podczas sesji 26 września.

Niestrój powiedział o Głuchołazach, że to zaprzyjaźniona gmina. Wcześniej odwiedził ją razem z przewodniczącym Rady Gminy Kornowac, Grzegorzem Bauerkiem, przekazując dary zebrane przez mieszkańców gminy. – Ogrom zniszczeń w tym pięknym miasteczku jest porażający. Powódź zniszczyła drogi, mosty i budynki, nie oszczędzając także szkół. Najbardziej ucierpiały szkoły podstawowe, gdzie woda zniszczyła m.in. kotłownie centralnego ogrzewania – urządzenia są bezpowrotnie stracone – relacjonował wójt w mediach społecznościowych.

Podczas sesji zaprezentował zdjęcia zniszczeń w Szkole Podstawowej nr 1 w Głuchołazach. – Tylko dzięki pomocy wojska, które stacjonuje na pierwszym piętrze szkoły, udało się doprowadzić do tego, aby w przyszłym tygodniu przyjąć dzieci – mówił. Dodał również: – Kiedy dyrekcja szkoły dowiedziała się, że nasz samorząd chce wesprzeć ich kwotą 100 tys. zł na zakup przynajmniej jednego kotła gazowego, który będzie bardzo potrzebny, byli ogromnie wdzięczni. Reakcje były pełne radości, dziękowali nam już dzisiaj za tę pomoc.

Radna Magdalena Franica zapytała, czy gmina zwróciła się do Kornowaca z prośbą o pomoc. Wójt odpowiedział, że nawiązał kontakt z burmistrzem Głuchołaz, Pawłem Szymkowiczem, podczas wideokonferencji, na której omawiano skutki powodzi w dotkniętych nią rejonach. Wyjaśnił, że samorząd prosił o skierowanie pomocy do jednostek oświatowych, wskazując konkretną szkołę, gdzie zalana została kotłownia. Dodał, że formalnie gmina również zwróciła się z prośbą o pomoc na piśmie. – Skarbnicy są w kontakcie, potrzebna jest uchwała, aby przygotować umowę i przekazać środki do Głuchołaz – poinformował.

„Za" przyjęciem uchwały zagłosowało 12 radnych, 3 osoby wstrzymały się od głosu.

Obecnie w Głuchołazach trwa intensywne sprzątanie po powodzi, która szczególnie dotknęła to niewielkie miasteczko na Opolszczyźnie. Wezbrane wody rzeki zniszczyły budynki, ulice, chodniki, a także dwa mosty. Straty, o których informowało TVP Info, według burmistrza Pawła Szymkowicza sięgają setek milionów złotych, a wstępne szacunki wskazują na pół miliarda. – Jestem historykiem, znam świetnie historię Głuchołaz i mówię z całą odpowiedzialnością: nigdy nie było takiej wody, nigdy w 800 latach historii tego miasta to miasto nie przeżyło takiej fali powodziowej – podkreślił burmistrz.

(mad)

Były prezes PK Racibórz zatrudniony w Krzanowicach

Bogdan Gawliczek zastąpił Marka Mruszczyka, dotychczasowego dyrektora Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Krzanowicach. Swoje obowiązki na nowym stanowisku objął z początkiem października.

Do 30 września Zakładem Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Krzanowicach kierował Marek Mruszczyk, który przez ponad 11 lat pełnił funkcję dyrektora tej placówki. – Jego długoletnia działalność na dyrektorskim stanowisku była niezwykle ceniona, a swoją pracą przyczynił się do rozwoju ośrodka oraz zapewnienia wysokiej jakości usług dla mieszkańców – napisano w urzędowym komunikacie.

W tym samym komunikacie podkreślono, że przez wszystkie lata pełnienia funkcji ówczesny dyrektor „wykazywał się ogromnym profesjonalizmem, odpowiedzialnością, zaangażowaniem i sumiennością". – Jego wieloletnie doświadczenie merytoryczne okazało się nieocenione w podejmowaniu kluczowych decyzji, a także w codziennym zarządzaniu placówką. Zawsze życzliwy i gotowy do pomocy, chętnie dzielił się swoją wiedzą z zespołem – dodano, składając podziękowania za lata współpracy i życząc mu dalszych sukcesów.

Od 1 października nowym dyrektorem zakładu, wybranym w drodze konkursu, został Bogdan Gawliczek, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W latach 2019-2024 pełnił funkcję prezesa Przedsiębiorstwa Komunalnego w Raciborzu, za czasów prezydenta Dariusza Polowego. W urzędzie nowemu dyrektorowi życzą wielu sukcesów, owocnej współpracy z zespołem oraz realizacji wszelkich planów zawodowych i osobistych. – Mamy nadzieję, że jego zaangażowanie i zapał przyczynią się do dalszego rozwoju placówki oraz podnoszenia jakości świadczonych usług – podkreślono w komunikacie.

Bogdan Gawliczek kieruje Zakładem Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Krzanowicach FOT. MA.W

Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy w Krzanowicach działa od 1 lipca 2000 roku, oferując świadczenia zdrowotne dla osób ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia. Zakres usług obejmuje pielęgnację, opiekę oraz rehabilitację pacjentów, którzy nie wymagają hospitalizacji, zapewniając im kontynuację leczenia farmakologicznego.

W sierpniu, kiedy Radzie Miejskiej w Krzanowicach, będącej organem tworzącym zakład, przedłożono uchwałę dotyczącą powołania komisji do przeprowadzenia postępowania konkursowego na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Krzanowicach, burmistrz Andrzej Strzedulla argumentował, że uchwała jest efektem wypowiedzenia złożonego przez dotychczasowego dyrektora Marka Mruszczyka, który, jak dodał, planuje przejść na emeryturę. W skład komisji weszli: sekretarz Joanna Tkocz, lekarz Marian Szmig, radna Małgorzata Krzemien, skarbnik Justyna Lubecka oraz przedstawicielka Rady Społecznej działającej przy zakładzie, Bogusława Heiduczek.

(mad)

eprasa.pl 8085eae9a1

Czeskie ścieki płyną Odrą do Polski. Znamy wyniki badań po awarii oczyszczalni w Ostrawie. Co z rybami?

Znane są wyniki badań przeprowadzonych w Chałupkach po wstrzymaniu działania oczyszczalni ścieków w Ostrawie. W efekcie tego zdarzenia niemal całe ścieki z blisko 300-tysięcznego czeskiego miasta wpływają bezpośrednio do Odry, skąd przepływają na polską stronę granicy.

Problem szybko nie zostanie rozwiązany

Centralna Oczyszczalnia Ścieków w Ostrawie została zalana 15 września w wyniku zawalenia się tamy u zbiegu rzek Odry i Opawy. Jak zaznaczył Jaromír Krišica, rzecznik ostrawskiej spółki OVAK zarządzającej wodami, cytowany przez iDNES.cz, sytuacja ta spowodowała całkowite zalanie większości urządzeń, maszyn oraz samej technologii oczyszczania ścieków. W efekcie zalania ścieki zaczęły wpływać do Odry. – Nie mamy teraz możliwości, aby to zmienić. Oczywiście wstrzymaliśmy import ścieków przemysłowych cysternami – oznajmił rzecznik.

Problem nie zostanie szybko rozwiązany, o czym informował Krišica. – Wiemy, że wiele elementów i urządzeń będzie wymagało wymiany lub remontu. Pomimo największych wysiłków naszych pracowników i dostawców oczekuje się, że uruchomienie pierwszego etapu mechanicznego oczyszczania ścieków, usuwającego duże zanieczyszczenia i substancje zawieszone, zajmie około trzech miesięcy – czytamy w wypowiedzi dla iDNES.cz.

OVAK przewiduje, że kolejny etap napraw, czyli uruchomienie tzw. oczyszczania biologicznego, zajmie od pięciu do sześciu miesięcy.

Zlecono badania

W wyniku tych wydarzeń Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach zlecił szczegółowe badania jakości wód Odry w Chałupkach. Jak informuje WIOŚ, celem badań przeprowadzonych 25 września była ocena potencjalnych skutków zanieczyszczeń spowodowanych awarią oczyszczalni.

Analiza obejmowała wskaźniki dotyczące fizycznego stanu wód, warunków tlenowych, zanieczyszczeń organicznych, zasolenia, zakwaszenia oraz warunków biogennych. – Wyniki zostały porównane z danymi zebranymi w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska GIOŚ (dokładniej: do wartości średniej za okres od stycznia do września 2024 r.) oraz z ustalonymi wartościami granicznymi dla dobrego stanu wód dla rzek nizinnych – dowiadujemy się.

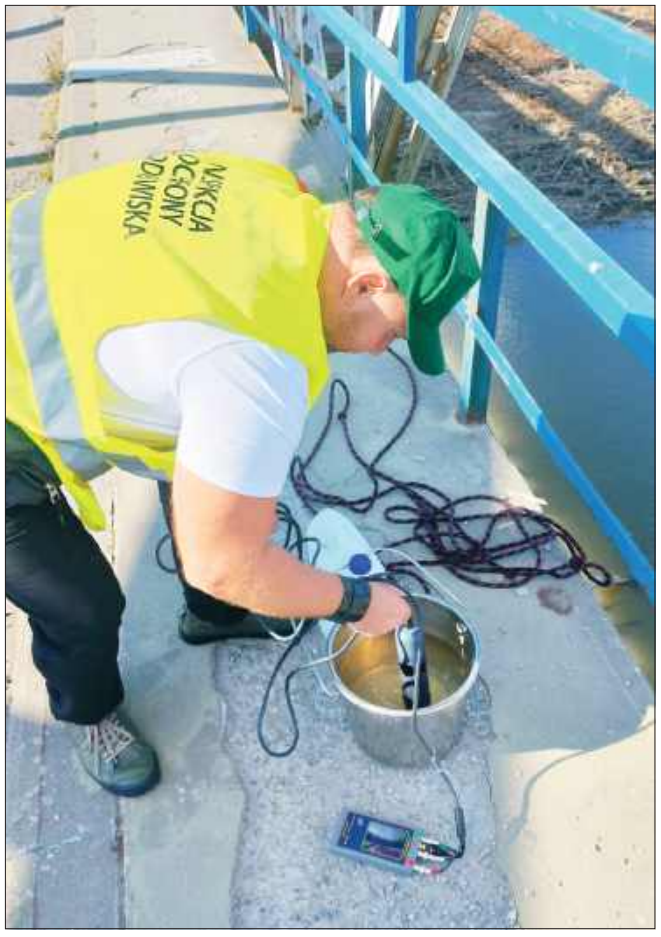

Próbki do badań pobrano przy moście granicznym w Chałupkach, który łączy Polskę z Czechami *FOT. WIOŚ KATOWICE*

WIOŚ w Katowicach informuje, że wyniki nie wykazały „znaczących różnic w porównaniu do wcześniejszych pomiarów". – Stwierdzono niewielkie przekroczenie wartości granicznych dobrego stanu wód dla azotu amonowego oraz azotu ogólnego, jednak były one niewielkie i nie spowodowały istotnego zanieczyszczenia wód Odry – przekazuje Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach.

Według oceny WIOŚ, stan wód Odry w Chałupkach pozostaje stabilny, a zarejestrowane przekroczenia nie stanowią poważnego zagrożenia. Wkrótce mają być dostępne kolejne wyniki badań próbek pobranych w pobliżu starego mostu granicznego w Chałupkach, łączącego Polskę z Czechami.

Co z rybami?

O ścieki płynące Odrą z Czech zapytaliśmy Wody Polskie, a dokładnie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach, który odpowiada za gospodarkę wodną w naszym regionie.

Linda Hofman, rzecznik prasowa tej instytucji, informuje, że Wody Polskie posiadają wiedzę na temat zdarzeń w Ostrawie i awarii tamtejszej oczyszczalni ścieków spowodowanej powodzią. – Informacje dotyczące oczyszczalni PGW WP otrzymuje m.in. za pośrednictwem Ministerstwa Infrastruktury w ramach Polsko-Czeskiej Komisji ds. Wód Granicznych. Strona czeska przekazuje także informacje w zakresie funkcjonowania pozostałych oczyszczalni ścieków w zlewni Odry – wyjaśnia.

Zwraca uwagę, że PGW Wody Polskie w Gliwicach, m.in. w związku z tą sytuacją, prowadzą patrole terenowe wzdłuż Odry, obserwując zachowanie zwierząt i informując odpowiednie służby o wszelkich nieprawidłowościach. – Obecnie nie odnotowano zdarzeń związanych ze śnięciem ryb – poinformowała.

Dodała, że RZGW w Gliwicach monitoruje stany wodowskazowe i analizuje przepływy w Odrze, uwzględniając sytuację w Czechach, zwłaszcza rezerwy i odpływ z tamtejszych zbiorników wielofunkcyjnych. – W tej chwili, także z uwagi na wysokie stany wód w korycie rzeki Odry nie występują deficyty tlenowe – wyjaśnia.

Linda Hofman zapewnia, że PGW WP RZGW w Gliwicach pozostają także w kontakcie w związku z przedmiotowym zdarzeniem z Wojewódzkim Inspektoratem Ochrony Środowiska w Katowicach, który posiada kompetencje w zakresie poboru prób wody do analiz oraz oceny stanu wód. **(mad)**

Nędza marzy o parku. Radni przedstawiają wizję aktywnego wypoczynku

Plac zabaw, pumptrack oraz tężnia – to wizja, którą przedstawia grupa radnych z sołectwa Nędza, wnioskując o budowę parku aktywnego wypoczynku, którego brakuje w tej okolicy. Jak na to reaguje wójt?

Anna Cieślik, Bianka Chroboczek, Agnieszka Oleś, Piotr Kudla i Piotr Swoboda, radni z sołectwa Nędza, wystąpili w interpelacji do wójta Leszka Pietrasza z propozycją wprowadzenia do budżetu oraz do Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy inwestycji o nazwie „Park Aktywnego Wypoczynku w Nędzy". Podkreślają, że biorąc pod uwagę możliwości finansowe gminy, warto rozłożyć tę inwestycję na kilka lat.

Zauważają, że sołectwo Nędza, będące największą wsią gminy, nie dysponuje miejscem, w którym można by się spotkać, odpocząć, oraz zapewnić dzieciom i młodzieży aktywne spędzanie czasu. Ich zamiarem jest stworzenie takiego miejsca, które połączy plac zabaw dla dzieci, pumptrack dla młodzieży oraz tężnię dla dorosłych. Taki projekt miałby na celu integrację pokoleń, promowanie kultury fizycznej oraz zdrowego stylu życia, a także przeciwdziałanie uzależnieniom – przekonują w swoim piśmie.

Radni przedstawili pięć propozycji dotyczących realizacji „Parku Aktywnego Wypoczynku w Nędzy". Wnioskują o wprowadzenie projektu do budżetu oraz do Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2025-2029.

W 2024 roku proponują wyznaczenie terenu pod kompleks, uwzględniając jego przeznaczenie w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego. W 2025 roku sugerują ogrodzenie wyznaczonego obszaru, przygotowanie projektu inwestycyjnego, nasadzenia drzew i krzewów oraz instalację oświetlenia z wykorzystaniem energii odnawialnej lub lamp zasilanych z sieci. Dodatkowo wnioskują o przygotowanie monitoringu obiektu i zamontowanie niezbędnej infrastruktury.

W kolejnych latach doradzają budowę tężni, montaż dodatkowych elementów małej architektury, w tym placu zabaw, budowę pumptracku oraz instalację miejsc do odpoczynku. Na koniec radni zaznaczają, że w przypadku pojawienia się środków zewnętrznych, na przykład z Krajowego Planu Odbudowy, wskazują aplikować o te fundusze, aby przyspieszyć realizację inwestycji.

Jak wójt odniósł się do tej propozycji? Odpowiedział krótko, że w reakcji na interpelację została ona przekazana urzędnikom zajmującym się kwestią budowy. Dodał również, że interpelacja została uznana za wniosek do projektu uchwały budżetowej Gminy Nędza na 2025 rok.

(mad)

eprasa.pl 8085eae9a1

Kilka scen z życia Bojanowa

Niewielu rdzennych mieszkańców jest dziś w stanie odtworzyć z pamięci obraz przedwojennej wsi, ale pozostają jeszcze zdjęcia i wspomnienia dziadków oraz rodziców, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Rodzinne historie, niczym puzzle układają się w całość i nagle odkrywamy czym żyli i jacy byli kiedyś bojanowiczanie.

małe jest piękne

Gmina Krzanowice

BOJANÓW (1)

teksty Katarzyna Gruchot | zdjęcia współczesne Paweł Okulowski

FOT. Z ARCHIWUM FRANCISZKA HLUCHNIKA (6)

Rok 1934. Stoją bracia Leo i Josef Hluchnik i ich kuzyn Alois Krall. Z przodu rodzeństwo Agnes i Rudolf Hluchnik oraz Lucy i Antonina Krall.

Przedszkolaki zaczynają dzień od hymnu

Franciszek Hluchnik (1936) urodził się w domu, który jego dziadkowie wybudowali w 1935 roku. Babcia Antonina zd. Schimitzek pochodziła z Krzyżanowic, a dziadek Julius Kubitzek z Bojanowa, gdzie osiedli na stałe. Mieli pięć córek, ale w rodzinnym domu została Elisabeth (1901) – mama pana Franciszka i jej starsza siostra Mathilde, która po śmierci rodziców zamieszkała w wyłamku. Mąż Elisabeth – Eduard Hluchnik (1899) pochodził ze Strandorfu, czyli dzisiejszych czeskich Strachovic. Był z wykształcenia murarzem i gdy na świat zaczęły przychodzić ich dzieci: Leo (1925), Agnes (1930), Rudolf (1932) i Franz (1936), żeby zapewnić rodzinie byt, wyjeżdżał do pracy w Westfalii.

Pan Franciszek doskonale pamięta tutejsze przedszkole, które uruchomiono w lipcu 1939 roku na parterze budynku szkoły przy dzisiejszej ul. Krzanowickiej. Było tam również mieszkanie służbowe, które zajmował nauczyciel Bruno Steier z rodziną. – Myśmy go nazywali SA mann. On mieszkał w szkole na dole, a kierownik szkoły Paul

Elisabeth zd. Kubitzek i Eduard Hluchnik

Zorner mieszkał w szkole na wierchu, koło kościoła. Opiekowała się nami tante Marta. Rano wszystkie dzieci musiały się ustawiać na podwórku i patrzeć jak na maszt wciągana jest flaga III Rzeszy. Śpiewaliśmy wtedy hymn nazistów „SA marschiert mit ruhig festem Schritt". Dopiero potem szliśmy na śniadanie, bawiliśmy się. Po obiedzie było obowiązkowe spanie a potem zajęcia plastyczne – tłumaczy pan Franciszek.

W wieku 6 lat, wraz z dziesięcioma chłopcami i ośmioma dziewczynkami z roczników 1936 i 1937, Franz Hluchnik trafił do pierwszej klasy szkoły podstawowej. – Naszym nauczycielem był Paul Pluschke, który nas bił trzcinką. Do mojej klasy chodził Willi Reisky, Leo Krall, Herbert Beyer i Trudi Kowaczek. Na początku nosiliśmy tabliczki z rysikiem, a potem były zeszyty i wieczne pióra, które bardzo plamiły atramentem. Kierownikiem szkoły był Paul Zorner, który grał na organach i miał jednego syna i dwie córki. Ten syn był pilotem i służył w wojsku. W Bojanowie mieliśmy trzech pilotów, którzy walczyli na wojnie i przeżyli. To był Zorner, Drzymala i Placzek i jednego, który zginął i to był Kossel – tłumaczy pan Hluchnik i dodaje, że staraniem Mniejszości Niemieckiej, której był przez wiele lat wiceprzewodniczącym, powstała kamienna tablica z nazwiskami wszystkich poległych w II wojnie światowej żołnierzy z Bojanowa.

W rodzinie pana Franciszka do wojska powołano tylko jego najstarszego brata. – Leo był stolarzem, a zawodu uczył się u Ronczki w Raciborzu. W wojsku został telegrafistą w czołgu, który się spalił pod Stalingradem.

Franciszek Hluchnik w czołgistach

Mandoliniści z Bojanowa. Od lewej stoją: Oswald Czogała, Reinhold Klemens, Walter Zgrzendek z akordeonem, Irma Kowalska – gitara i Gerard Kral. Siedzą: Oswald Zacharzowski, Walter Kocjan i Joachim Czogała.

Trzy rodziny z Bojanowa: Ploschka, Krall i Hluchnik: Elisabeth i jej dzieci Rudolf, Agnes i Leo z Josefem na ręku

Pamiętam, że jak wyszedł ze szpitala to przyjechał potem na urlop do domu. Ojca nie wzięli do armii tylko do Volkssturmu. Jak front zaczął się zbliżać, to w szkole na wierchu trzymali jeńców angielskich, a na podwórku były pancer sperre, czyli zapora przeciwpancerna. Potem żołnierze niemieccy zaczęli wywozić rannych w kierunku Czech i mama zapakowała nasz cały dobytek na wózek i pchaliśmy go za nimi. Najpierw przyszliśmy do Haci. Tam po trzech dniach wsiedliśmy w pociąg towarowy i „krowiokami" dostaliśmy się do Pragi, a stamtąd do Bawarii. Mieszkaliśmy rok u bauerów. Mama pracowała u nich w chlewie, a ja poszedłem tam do I Komunii Świętej i chodziłem do drugiej klasy szkoły podstawowej – wspomina pan Franciszek.

Pierwszy do domu przyjechał jego ojciec, który dzięki Czerwonemu Krzyżowi odnalazł rodzinę i sprowadził ją do Bojanowa. Po dwóch latach powrócił też Leo. Dla rdzennych mieszkańców Bojanowa zaczął się nowy etap życia w kraju, o którym niewiele wiedzieli.

Jak Schwarze Madonna została Polką

Po powrocie do Bojanowa Franciszek Hluchnik trafił do klasy drugiej polskiej szkoły podstawowej, a na lekcje chodził do budynku swojego byłego przedszkola. – Moim wychowawcą był Jan Tobiasiewicz, który mieszkał u Witolda Musioła. Pamiętam jak zapytał mnie: imię ojca? A ja na to: Im Namen des Vaters und des Sohnes und des Heiligen Geistes, bo myślałem, że mam się przeżegnać. W szkole na wierchu, tam gdzie za Niemca mieszkał Zorner, za Polaka mieszkał Józef Jurczek, który pochodził z Zaolzia i został nowym kierownikiem. On grał na skrzypcach i uczył nas śpiewu, a jak ktoś nie umiał to dostawał od niego kijem. Założył chór, do którego ja się też zapisałem – opowiada pan Franciszek i dodaje, że w repertuarze mieli przede wszystkim piosenki śląskie i intonuje jedną z nich: „Płyniesz Olzo po dolinie, tak jak przed laty, na twym brzegu kwitną kwiaty"…

Chór zdobywał popularność dzięki licznym wyjazdom na konkursy i przeglądy śpiewacze, brał też udział w I Światowym Zjeździe Młodzieży w Warszawie, gdzie występował przed międzynarodową publicznością. – Mieszkaliśmy w Wyższej Szkole Rolniczej

Chór z Bojanowa podczas Ogólnopolskiego Konkursu Zespołów Artystycznych w Opolu

eprasa.pl 8085eae9a1

ZDJĘCIA WSPÓŁCZESNE PAWEŁ OKULOWSKI (8)

Franciszek Hluchnik

na Bielanach i dostaliśmy na czas występów nowe stroje ludowe, które musieliśmy potem oddać. Występowaliśmy na Stadionie Dziesięciolecia razem z innymi zespołami, które przyjechały z różnych stron świata. Na innych imprezach śpiewaliśmy w mundurach ze Służby Polsce. Było nas około sześćdziesięciu, a był jeszcze zespół mandolinistów i gitarzystów, który nam towarzyszył – tłumaczy pan Franciszek i dodaje, że niektórzy z jego kolegów i koleżanek śpiewali też w chórze kościelnym u Moritza, który był wtedy organistą.

Przedwojennego sołtysa Josefa Halfara pan Hluchik nie znał zbyt dobrze, bo gdy zmarł miał dopiero sześć lat. Pamięta jednak, że jego dom, który rodzina podarowała potem gminie, stał koło krzyża i że miał jednego syna, który został po wojnie w Niemczech. Za to z tym powojennym, który musiał pilnować czystości języka polskiego, wiąże się historia, którą pan Franciszek chciał się z nami podzielić. – Obraz Matki Boskiej, który od pokoleń wisi w moim domu, jest pamiątką po babci Antoninie. Odwiedził kiedyś mojego ojca sołtys Edward Zacharzowski i jak zobaczył na tym obrazie napis „Schwarze Madonna" to kazał go od razu usunąć, bo język niemiecki był zakazany. Żal było psuć taką pamiątkę, ale obcięliśmy ten kawałek z napisem, zrobiliśmy potem nową ramę i obraz wisi do dziś – tłumaczy pan Hluchnik i wskazuje na obraz, na ramę którego powrócił przedwojenny napis.

Wycieczka pracowników PGR-u do Warszawy. Rok 1954.

O psie, który robił zakupy

Z majątkiem Lichnowskich związanych było zawsze wielu mieszkańców Bojanowa, którzy znajdowali tu pracę. – We wsi wszyscy wiedzieli kiedy von Lichnowski jedzie do Wojnowic, bo przez polną drogę rwały do góry dwie pary koni. O tych, co pracowali w jego dobrach mówiło się „pańszczoki", bo robili na pańskie. Paul Langosz to był tam i za Lichnowskiego i za PGR-u. Koło chlewu wisiał dzwonek i on zawsze dzwonił na rozpoczęcie pracy. Wszyscy musieli się zbierać rano na tym placu koło dzwonka a on miał zeszyt w ręku i każdemu chłopu i dziołsze gadał gdzie ma iść i co ma robić – mówi pan Franciszek.

Majątkiem hrabiego Lichnowskiego w Bojanowie przez 20 lat zarządzał inspektor Fredrich Peters, którego wraz z rodziną przeniesiono później do dóbr książęcych koło dzisiejszych Bolatic. Pierwszego kierownika, który trafił do gospodarstwa zaraz po wojnie i był w nim dość krótko, nikt już nie pamięta, za to jego następca był dość barwną postacią. – Poźniak i jego żona Zofia z domu Fingeruth mieli jednego syna i dwa bardzo mądre psy: Tropa i Sabę. Ten pierwszy robił w sklepie GS-u sam zakupy. Dostawał do pyska koszyk, w środku miał napisane co trzeba kupić i włożone pieniądze. Otwierał sobie sam drzwi, stawiał kosz na ladzie, sprzedawaczka pakowała co trzeba i wracał do domu. A jak ta Zofia szła na pole, to on pilnował jej dziecka. Ten Poźniak to bardzo kochał konie i potem poszedł pracować do stadniny. Jak w Raciborzu odtwarzali przejazd Sobieskiego, to on to wszystko organizował i dał konie na pokaz – wspomina Franciszek Hluchnik, który do bojanowskiego PGR-u trafił po szkole podstawowej.

Podczas ćwiczeń w Służbie Polsce. Pan Franciszek klęczy drugi z prawej.

Przydrożny krzyż ufundowany w 1890 r. przez rodzinę Ottlik

Konie, których po wojnie we wsi nie było w ogóle, dziś są miłym widokiem

Kościół pw. Chrystusa Króla z wieżą nad ołtarzem

Stacje Drogi Krzyżowej przy kościele

We wsi jest wiele opuszczonych przedwojennych domów

Kapliczka pw. NMP przy ulicy Boruckiej

Ulica Raciborska z przedwojennymi zabudowaniami

eprasa.pl 8085eae9a1

Ślub Marty i Waltera w 1952 roku

Alois Horny z innymi strażakami z Bojanowa na pogrzebie kolegi

Dom Ernestyny i Aloisa Hornych przy dzisiejszej ulicy Raciborskiej. W oknach Ernestyna i jej córki.

Walter z żoną Martą na motorze. Obok mały Herbert.

Brygadzistą odpowiedzialnym za krowy był Kaszny, dziadek Gerarda Musioła, magazynierem zboża była Amalia Galdia, a za konie odpowiadał Bulenda. – Jak konie wracały z pola to na nie wsiadaliśmy i jechaliśmy na zadku, żeby je wykąpać w Cynie. Zaraz jak się jedzie na Borucin był taki zjazd, to tam było łatwo wejść do wody – opowiada pan Franciszek i dodaje, że w biurze pracował Franz Rzepka, a po dożynkach na placu pod dębem odbywały się zawsze potańcówki, którym towarzyszyło piwo i kiełbaski.

Po Poźniaku kierowniczką PGR-u została Olga Hafner, która była wdową i miała jednego syna. Podobno miała charyzmę i świetnie dawała sobie radę z pracownikami. Wyremontowała budynki byłego folwarku i dbała o zapewnienie pracownikom rozrywki. – To była baba co „pieroniła". Sprowadziła do świetlicy telewizor i wszyscy wieczorem chodzili na filmy. Był też tam sklep Ruch, gdzie można było kupić oranżadę i słodycze. A czasami do wsi przyjeżdżało kino objazdowe z Krzanowic. Jego kierowniczką była Janka Fabian, a na seanse chodziło się do sali u Kocura, naprzeciw straży, gdzie był też szynk – opowiada pan Franciszek.

Maria Riemel pamięta, że po Oldze Hafner kierownikami byli Henryk Pośpiech i pan Jagosz, a ostatnim Stanisław Białek. Na zdjęciach, na których są pracownicy PGR-u podczas pracy i wycieczek m.in. do stolicy, pan Franciszek rozpoznaje magazynierkę Amelię Galdię, Sylwina Urbasa i Joachima Rzepkę. Te stare fotografie pochodzą ze zbiorów Herberta Labudy, który interesuje się od lat historią wsi, z której pochodzi.

Zagubiony bombowiec i wozy z węglem

Dziadkowie Herberta Labudy (1958) od strony mamy pochodzili z Bojanowa. Alois Horny (1899) tu się urodził, a jego żona Ernestine zd. Schwedka (1898) przeprowadziła się do wsi po ślubie z Szonowic. Ich wszystkie dzieci: Johan (1927), Agnes (1929), Marta (1930), Lucy (1932) i Ginter (1938) przyszły już na świat w Bojanowie. W 1952 roku Marta wyszła za mąż za Waltera Labudę (1929), który pochodził z Krzanowic. – Ciekawostką w rodzinie ojca jest fakt, że dziadek Wencel ożenił się z Hedwig Malgrab, jego brat Gottfrid wziął za żonę jej siostrę Emilię Malgrab, a kolejny brat Wiktor trzecią siostrę Marikę Malgrab. Trzej bracia wzięli sobie trzy siostry – mówi pan Herbert i pokazuje mi zdjęcie drugiego dziadka – Aloisa Hornego, który z zawodu był cieślą a z zamiłowania strażakiem. Ponieważ jego rodzinny dom w Bojanowie był drewniany i kryty strzechą, po ślubie rozpoczął budowę własnego, murowanego. Prace na domem skończył w 1928 roku, w tym samym czasie, gdy odbywała się konsekracja nowego kościoła pw. Chrystusa Króla.

FOT. Z ARCHIWUM HERBERTA LABUDY (13)

Trzech braci poślubia trzy siostry. Z lewej: Wiktor Labuda i Marika Malgrab, w środku Wencel Labuda i Hedwig Malgrab, z prawej Gottfrid Labuda i Emilia Malgrab.

Kościół zbudowano z inicjatywy ówczesnego proboszcza Franciszka Janty, który pełnił tę funkcję od stycznia 1926 roku. Kamień węgielny wmurowano 3 lipca 1927 roku, a rok później, 28 października odbyła się pierwsza msza św. Od tej pory mieszkańcy Bojanowa nie należeli już do parafii w Bieńkowicach, bo mieli własną. Najstarszy syn Hornych – Johan był w nowym kościele ministrantem. Zginął tragicznie gdy biegł na mszę i upadł na oblodzonej drodze.

Pan Alois odziedziczył niewielkie gospodarstwo, ale trudno mu było z rolnictwa utrzymać rodzinę, więc tak jak wielu innych mieszkańców, wyjeżdżał do pracy na zachód Niemiec. – Z opowiadań wiem, że gdy zaczęła się wojna to wprowadzono reglamentację towarów, a na łąkach między Bojanowem, Borucinem i Krzanowicami rozlokowały się wojska radiolokacyjne z zapleczem. Wszyscy wspominali też lipiec 1944 roku, kiedy bombowiec lecący na zakłady chemiczne w Kędzierzynie najprawdopodobniej przez pomyłkę zrzucił bombę na dom w Bojanowie. Zginęły wtedy dwie kilkunastoletnie koleżanki, które tam przebywały: Cyron i Martynus – mówi pan Herbert.

Gdy do wsi zaczął się zbliżać front, część mieszkańców wybrała ucieczkę w stronę Czech, a inni ukrywanie się w piwnicach. – Dziadek został zmobilizowany, a babcia z dziećmi schroniła się w piwnicy plebanii. W nocy, często pod ostrzałem biegła do domu żeby wydoić krowy. Mama opowiadała, że 5 kwietnia weszła do wsi armia radziecka i pierwszą osobą, którą wtedy zobaczyła w piwnicy, była Rosjanka w mundurze z cygarem w ręku. Mimo obaw nic złego im się nie stało, ale musieli opuścić wioskę – tłumaczy pan Labuda.

Rodzina Hornych dostała się do punktu zbornego w Grzegorzowicach, gdzie została do czasu, aż front przesunął się na zachód. Gdy wrócili do domu, z dobytku nie było już niczego,

Alois Horny (1899 – 1946)

a wszystkie pomieszczenia zostały doszczętnie splądrowane. W tym samym czasie Alois Horny, powołany w 1945 roku wraz z innymi rezerwistami do wojska, pracował przy budowie fortyfikacji dla Opawy i tam dostał się do niewoli. Wraz z kolegą ze wsi – Franzem Bulendą trafił do obozu w Karagandzie w centralnej części Kazachstanu. – Po powrocie do Bojanowa ten kolega opowiadał babci, że na wieczornym apelu władze obozu wyczytały, że Alois Horny na następny dzień może wracać do domu. W tym samym dniu dziadek zmarł. Dla babci to był ogromny cios – opowiada pan Herbert.

Ernestyna, która została sama z czwórką dzieci, poważnie zachorowała. Kiedy w domu nie było już niczego do jedzenia, wysłała je do oddalonych o 18 kilometrów rodzinnych Szonowic, gdzie mieszkała jej rodzina. – Mama opowiadała, że w jedną stronę szli cztery godziny, a gdy wracali, wózek, na którym wieźli mleko wywrócił się i wszystko się rozlało. Nie wiedzieli co powiedzieć w domu, więc wymyślili historię o tym, że krowa się ocieliła i mleka nie było – mówi pan Labuda i dodaje, że bieda ze wsi po wojnie była ogromna. Brakowało koni, więc przed zimą mieszkańcy zbierali się wraz ze swoimi wozami i szli, pchając je aż do Pszowa. Tam kupowali węgiel, który na nie ładowali i pchali je siłą rąk z powrotem do Bojanowa.

Najtrudniejszy okres w życiu mieszkańców w końcu minął. Odbudowali domy i infrastrukturę, która ucierpiała w czasie wojny, we wsi zaczęły się pojawiać zwierzęta i nowe inwestycje. Reaktywowano działalność klubu sportowego, straży pożarnej, a młodzież spędzała wolny czas na zajęciach w chórach lub zespołach muzycznych. Po dawnym Bojanowie pozostały zdjęcia i wspomnienia, którymi najstarsi mieszkańcy wsi lubią się dzielić na spotkaniach seniorów, które odbywają się w świetlicy raz w miesiącu.

Katarzyna Gruchot

Pracownicy PGR-u podczas pracy. Na ostatnim zdjęciu pierwszy ciągnik w Bojanowie Zetor 25. Od lewej Joachim Rzepka, Badziura i Fryderyk Czogała.

eprasa.pl 8085eae9a1

Złote lata LZS Bojanów

W latach 80. o Bojanowie zamieszkiwanym przez 550 mieszkańców mówiło się najczęściej w kontekście dokonań drużyny piłkarskiej, która mimo skromnych środków finansowych i braku sponsorów, utrzymywała się w „A" klasie. Grali trampkarze, juniorzy i seniorzy, a wokół klubu gromadziła się cała społeczność wsi. Wszyscy żyli wtedy sportem bo były wyniki, a były wyniki, bo wszystkim się chciało. Tylko tyle i aż tyle wystarczyło do sukcesu, który trwał prawie dekadę.

FOT. PAWEŁ OKULOWSKI

Henryk Tumulka prezes LZS Bojanów w latach 1982 – 1989

Królestwo Królików

Historia bojanowskiego sportu sięga lat 20. XX wieku, kiedy za sprawą nauczyciela tutejszej szkoły – Bruno Steiera – w listopadzie 1920 roku powstał pierwszy klub sportowy. W jego zarządzie znaleźli się: Friedrich Czogala, Franz Bulenda, Adolf Ploch, Friedrich Bayer, Johann Ondera i Joachim Widrinski. Klub miał jedynie sekcję piłki palantowej, czyli schlagballa, którą reaktywowano po wojnie w 1948 roku. Sześć lat później z inicjatywy Joachima Czogały powstała drużyna piłki nożnej grająca najpierw w „D" klasie, a po reorganizacji w klasie „C". Po siedmiu latach grania piłkarze dostali się do „B" klasy. Ale złote lata zaczęły się w roku 1981, gdy zapewnili sobie awans do „A" klasy. Stało się to jeszcze za czasów nieżyjącego już prezesa Jerzego Kołeczko, ale rok później funkcje tę objął działający w zarządzie klubu od 1974 roku Henryk Tumulka.

Pan Henryk przyjechał do Bojanowa z rodzinnego Sławikowa za sprawą żony Sylwii Warzechy, którą poślubił w 1969 roku. – Sołtysem był wtedy Eryk Zięć, który przyszedł do mnie niedługo po przeprowadzce i zaczął zachęcać do grania w piłkę. Ja już wcześniej miałem kontakt ze sportem, bo za kawalera byłem zawodnikiem „Dębu" Brzeźnica i uprawiałem zapasy, a jak chodziłem do raciborskiego „Mechanika" to grałem w piłkę nożną w juniorach Unii Racibórz. Nigdy nie byłem takim talentem, żeby się załapać wyżej, ale na granie w LZS-ie się zgodziłem i przez pewien czas byłem jego zawodnikiem. Graliśmy wtedy w „B" klasie. Naszym trenerem był Henryk Wutke, który pracował w Rafako i grał w „Stali" Racibórz, a najlepszymi zawodnikami Jerzy Królik i Roman Holubek. Wtedy wszyscy piłkarze byli z Bojanowa – wspomina pan Henryk.

Trenerem i bramkarzem drużyny grającej w „A" klasie był Edward Klein. Byłego zawodnika pierwszoligowych Szombierek Bytom, a później Górnika Pszów, sprowadził do Bojanowa prezes Tumulka. – Mieliśmy w zespole czterech grających braci Królików: Jerzego, Józefa, Wilhelma i Janusza. Była między nimi dość duża różnica wieku, bo Jerzy to był rocznik 1948 a najmłodszy Janusz – 1967. Najstarszy pracował na kopalni Anna w Pszowie i zaczął potem grać w rezerwach Górnika Pszów. Wilhelm najpierw grał w „Górniku" Pszów a po pół roku przeniósł się do I-ligowego GKS Tychy, gdzie grał z Cebratem i Komornickim. Dostał mieszkanie w Tychach, tam się ożenił, ale tragiczna śmierć przerwała jego karierę. Janusz, aż do wyjazdu do Niemiec grał w Pszowie w II Lidze – opowiada Henryk Tumulka.

Przedwojenna drużyna schlagballa z Bojanowa

Drużyna LZS Bojanów podczas meczu w Kobyli. W pierwszym rzędzie od lewej stoją: Leon Marszolik, Jerzy Jenderka, Emanuel Józefus, Martin Kostka, Lucjan Fichna, Zbigniew Bogacz, prezes Henryk Tumulka z kobylską miotłą. W drugim rzędzie od lewej: Alfred Jenderka, ps. „Netzer", Gerard Marszolik, bramkarz Edward Klain, Alfred Kubiczek, Jerzy Królik.

Jerzy Królik klęczy z pucharem za zakończenie kariery sportowej. Stoją od lewej: skarbnik Piotr Nawrat, prezes Henryk Tumulka, gospodarz Andrzej Kurka.

Pożegnanie wyjeżdżającego do Niemiec Franciszka Nowaka. Od lewej: Jerzy Myrwa, Konrad Rzepka, Franciszek Nowak, Henryk Tumulka.

Wesoły autobus

LZS Bojanów był w latach 80. czołową drużyną „A" klasy. – Graliśmy o awans do okręgówki z „Górnikiem" Pszów i Peberowem Krzanowice, ale się nie udało. Na takie granie trzeba mieć fundusze, a my nie mieliśmy żadnych sponsorów, ani takich możliwości jak na przykład Kuźnia Raciborska, którą dofinansowywał Rafamet. My musieliśmy sobie radzić sami. Z datków mieszkańców Bojanowa kupiliśmy autobus, który na siebie zarabiał. Wynajmowaliśmy go na wesela, wycieczki szkolne i zakładowe. Nawet Rolnicze Technikum w Głubczycach go od nas brało. Było dwóch kierowców: Krystian Kurka i Józef Hadamiec. Jeśli wydatki na paliwo były udokumentowane, to dostawaliśmy zwrot z urzędu gminy – tłumaczy pan Henryk.

Drużyna miała swoich wiernych kibiców, którzy towarzyszyli jej nie tylko podczas spotkań rozgrywanych w Bojanowie, ale i wyjazdowych. – Jak jechaliśmy na mecz do Pszowa, z którym wygraliśmy 4:2, to w naszym autosanie mieściło się 96 osób poupychanych w przejściach, na podłodze i na kolanach. To cud, że nas nigdy milicja nie zatrzymała. Ale pamiętam takie spotkanie w Zawadzie Książęcej podczas stanu wojennego. Nie mogliśmy dojechać z kontuzjowanym zawodnikiem do szpitala, bo nas zatrzymali do kontroli i nie chcieli dalej przepuścić. Andrzej Kurka cierpiał, bo miał złamaną nogę a ja musiałem się tłumaczyć. W końcu zostawiłem im dokumenty i nas puścili – opowiada pan Henryk.

LZS organizował też trzydniowe wyjazdy dla zawodników i osób towarzyszących do zaprzyjaźnionego klubu w Wiśle. Dla piłkarzy te wycieczki były za darmo, reszta musiała za nie płacić. Oczywiście rozgrywano też mecze. Jeden z nich – o Puchar Prezydenta Wisły wygrał LZK Bojanów. – W połowie lat 80. byliśmy jedyną drużyną w powiecie raciborskim, która miała własną łaźnię z prysznicami i ciepłą wodą, oczywiście z wyjątkiem Kuźni Raciborskiej. Zawsze toczyliśmy zacięte derby z Krzanowicami, a ja byłem wtedy młody i mi się chciało działać, więc musiałem pokazać, że jesteśmy lepsi – mówi ze śmiechem pan Tumulka.

Jednym z najpiękniejszych momentów w historii rozgrywek był dla zawodników i ich kibiców mecz o Puchar Wójta Gminy Krzanowice, który LZS Bojanów wygrał z Krzanowicami 3:0. Zwycięstwo smakowało tym bardziej, że klub z Krzanowic był sponsorowany przez Peberow i grał o klasę wyżej od Bojanowa. Radości nie było końca, a zabawa na boisku trwała do północy.

Najważniejsze by chciało się grać

W latach 80. żaden zawodnik „A" klasy nie dostawał za mecze pieniędzy. – Grali za kiełbasę i piwo. Najlepsi piłkarze w Europie: Gorgoń, Lato czy Deyna za złoto na olimpiadzie w Monachium w 1972 roku dostali po fiacie. Jak porównać to z kwotami, jakie zarabia dziś Lewandowski, to się w głowie nie mieści. Naszym chłopakom chciało się grać i im na tej piłce zależało. Pamiętam, że jak któregoś nie wystawiliśmy na mecz to płakał – tłumaczy pan Henryk, który pierwsze koszulki dla zawodników przywiózł z Niemiec. Załatwił je jego kuzyn pracujący jako elektryk w tamtejszej hali sportowej. Wystarczył polski alkohol i czerwone stroje piłkarskie trafiły do zawodników LZS-u. Ze względu na kolor nazywano ich przez pewien czas „Barceloną".

Henryk Tumulka w 1989 roku zrezygnował z funkcji prezesa. Za działalność na rzecz sportu otrzymał nagrodę Burmistrza Krzanowic. Rok później drużyna spadła do „B" klasy, a w 1996 roku sekcję rozwiązano. Złote lata bojanowskiego futbolu są dla mieszkańców wsi równie ważne jak dla Polaków Mundial z 1982 roku, gdy Biało-Czerwoni zdobyli trzecie miejsce.

Katarzyna Gruchot

FOT. Z ARCHIWUM HENRYKA TUMULKI (6)

Mecz w Adamowicach. Z drużyną LZS Bojanów przyjechał cały autokar zagorzałych kibiców.

eprasa.pl 8085eae9a1

Czy Tworków straci swój urok? Mieszkańcy sprzeciwiają się chlewni w sąsiedztwie

Czy w Tworkowie, na ul. św. Urbana, około 1300 metrów od kościoła pw. św. Urbana powstanie budynek inwentarski, a konkretnie chlewnia na ponad 5000 sztuk trzody chlewnej? Mieszkańcy, obawiając się tego przedsięwzięcia ze względu na jego lokalizację – bliskość zabudowań oraz atrakcyjne turystycznie miejsce – podpisali pismo skierowane do Urzędu Gminy w Krzyżanowicach, wyrażając sprzeciw wobec tej inwestycji.

Obwieszczenie zaniepokoiło mieszkańców

Decydującą informacją w tej sprawie, która przyciągnęła uwagę mieszkańców, było obwieszczenie wójta Krzyżanowic. Wójt, a właściwie jego zastępca Wolfgang Kroczek, poinformował, „że w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. «Budowa budynku inwentarskiego z zastosowaniem oczyszczalni powietrza wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną» na działce nr ew. 1382 a.m. 2 w obrębie Tworków wszyscy mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy oraz składać uwagi i wnioski". W efekcie do urzędu wpłynęło pismo w tej sprawie, a inicjatorem działań był Robert Skupień, związany z tą gminą. Pod pismem złożono ponad 500 podpisów. Co zawarto w tym dokumencie?

Osoby, które podpisały petycję, podkreślają obawy dotyczące zanieczyszczenia wód gruntowych, degradacji środowiska oraz negatywnego wpływu inwestycji na zdrowie miejscowej ludności, jak również na krajobraz i otoczenie. Zwracają również uwagę, że interes publiczny nie przemawia za realizacją tej inwestycji w tej lokalizacji.

Domagają się przeprowadzenia rozprawy administracyjnej w obecności inwestora, władz Gminy Krzyżanowice, w tym wójta, oraz mieszkańców sołectw Tworków i Bolesław. Celem rozprawy ma być wyjaśnienie istotnych problemów prawnych związanych z inwestycją, w tym, jak podkreślono w dokumencie, niezgodności raportu środowiskowego ze stanem faktycznym. Zwracają również uwagę, że niedopuszczenie kontropinii uniemożliwiło dogłębne zbadanie sprawy w kontekście interesu społecznego.

Zawnioskowano również o dopuszczenie ekspertyz środowiskowych, które „w sposób rzetelny wykażą wpływ inwestycji w postaci chlewni na środowisko naturalne i przyrodę terenów przyległych". Podkreślono, że ferma ta ma być zlokalizowana w terenie ekspozycyjnym (na wzgórzu), w bliskiej, bezpośredniej odległości od domów mieszkalnych.

Co więcej, w piśmie, które wpłynęło do krzyżanowickiego urzędu, podkreślono, że „raport zawiera wiele nierzetelnych i nieprawdziwych informacji odnośnie planowanej inwestycji". Wskazano wprost, że dokument nie zawiera informacji dotyczących realnego, przyszłego użycia antybiotyków w masowej produkcji blisko 5000 sztuk trzody chlewnej. Zwrócono uwagę, że ten istotny aspekt nie został w żaden sposób poruszony w opinii, co jest nie do przyjęcia, ponieważ może mieć poważny wpływ na zdrowie okolicznych mieszkańców.

Mieszkańcy zaznaczyli, że „inwestycja służy do maksymalizacji zysku inwestora, pomijając interes społeczny, bez względu na koszty środowiskowe, które ponosić będzie cała lokalna społeczność Gminy Krzyżanowice".

W piśmie wskazano również na zagrożenie związane z szczepami gronkowca złocistego, podkreślając, że według badań naukowych oraz opinii Najwyższej Izby Kontroli, znaleziono je nawet w odległości 1 kilometra od miejsc analogicznych do planowanej inwestycji, co potwierdzają dane Światowej Organizacji Zdrowia. Zwrócono uwagę na problem występowania odoru spowodowanego emisją gazów, takich jak amoniak, który jest szkodliwy zarówno dla ludzi, jak i dla zwierząt oraz roślin.

Mieszkańcy zwrócili również uwagę na problem związany z wodami gruntowymi i skażeniem

Mieszkańcy gminy Krzyżanowice wyrazili obawy dotyczące planowanej budowy budynku inwentarskiego w Tworkowie, wskazując na potencjalne zagrożenia dla zdrowia, środowiska oraz lokalnego dziedzictwa kulturowego, co doprowadziło do złożenia petycji z ponad 500 podpisami wzywającej m.in. do przeprowadzenia rozprawy administracyjnej *FOT. MALI MAEDER/ PEXELS.COM / ZDJĘCIE POGLĄDOWE*

źródła wody pitnej, zauważając, że w odległości około 2 km znajduje się ujęcie poboru wody w Borucinie, „którego skażenie mogłoby doprowadzić do katastrofy ekologicznej".

Podkreślono, że planowana inwestycja godzi w dobro mieszkańców Gminy Krzyżanowice, znajdując się w bezpośrednim sąsiedztwie domów mieszkalnych oraz tras rowerowych i spacerowych w okolicy pielgrzymkowego Kościoła Świętego Urbana. Mieszkańcy zaznaczyli, że ta okolica stanowi ważne dziedzictwo kulturowe zarówno Gminy Krzyżanowice, jak i Powiatu Raciborskiego. – Teren ten powinien znaleźć się pod szczególną ochroną Władz Gminy Krzyżanowice, mając na uwadze szczególny charakter tej okolicy – napisano na końcu.

O komentarz pytamy urząd

- Jak na obawy mieszkańców reaguje Urząd Gminy w Krzyżanowicach? W środę 25 września skierowaliśmy zapytanie w tej sprawie, prosząc o udzielenie odpowiedzi do środy 2 października. Niestety, do tej pory nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Oto pytania, które zadaliśmy:
- Jakie jest stanowisko gminy w sprawie budowy budynku inwentarskiego z zastosowaniem oczyszczalni powietrza wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną na działce nr ew. 1382 a.m. 2 w obrębie Tworków? Czy gmina popiera tę inwestycję, czy też jest przeciwna? Proszę o przedstawienie argumentów.
- Do Urzędu Gminy w Krzyżanowicach wpłynęła petycja dotycząca postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanej inwestycji, które zostało poparte ponad 500 podpisami. Jak urząd gminy odnosi się do takiej inicjatywy?
- Petycja złożona do Urzędu Gminy w Krzyżanowicach wyraża sprzeciw mieszkańców dotyczący lokalizacji na działce nr ew. 1382 a.m. 2 w obrębie Tworków, ze względu na bliskość zabudowań oraz atrakcyjne turystycznie miejsce. Czy gmina rozważała zaproponowanie inwestorowi innej lokalizacji, bardziej oddalonej od zabudowań? Jeśli tak, to o jaką lokalizację chodzi? Jeśli nie, to jakie są tego powody?
- Czy Urząd Gminy Krzyżanowice nie obawia się, że lokalizacja planowanej inwestycji na działce nr ew. 1382 a.m. 2 w obrębie Tworków, oddalonej o około 1300 metrów od kościoła św. Urbana – miejsca odwiedzanego przez wiernych oraz turystów, w tym rowerzystów, może negatywnie wpłynąć na aspekt turystyczny gminy (w zapytaniu prasowym wystąpiła omyłka pisarska, gdzie błędnie podano 300 m, podczas gdy prawidłowa wartość to ok. 1300 m. Przepraszamy za błąd)?
- We wspomnianym piśmie mieszkańców podniesiono szereg uwag dotyczących realizacji budynku inwentarskiego, wskazując na „szkodliwości planowanej inwestycji na środowisko naturalne, w tym zanieczyszczenia wód gruntowych, degradację środowiska naturalnego, szkodliwy wpływ inwestycji na zdrowie miejscowej ludności, negatywny wpływ na krajobraz i otoczenie oraz okoliczność, że za realizacją inwestycji w tej lokalizacji nie przemawia interes publiczny". Jak gmina ustosunkowuje się do tych uwag?
- W piśmie tym osoby, które się podpisały, domagają się przeprowadzenia rozprawy administracyjnej w obecności inwestora, władz Gminy Krzyżanowice, w tym wójta, oraz mieszkańców sołectw Tworków i Bolesław. Zawnioskowano również o dopuszczenie ekspertyz środowiskowych, które „w sposób rzetelny wykażą wpływ inwestycji w postaci chlewni na środowisko naturalne i przyrodę terenów przyległych". Jak urząd reaguje na tę prośbę?
- Jakie kroki zamierza podjąć Urząd Gminy Krzyżanowice w celu wyjaśnienia rzekomych nierzetelnych i nieprawdziwych informacji zawartych w raporcie dotyczącym planowanej inwestycji, w tym dotyczących użycia antybiotyków w hodowli trzody chlewnej oraz zagrożenia związane z występowaniem szczepów gronkowca złocistego, a także jak zapewni, że interesy mieszkańców, ich zdrowie i bezpieczeństwo będą brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji dotyczących tej inwestycji, biorąc pod uwagę obawy związane z zanieczyszczeniem wód gruntowych, emisją gazów oraz wpływem na lokalne dziedzictwo kulturowe?

Po otrzymaniu odpowiedzi, do sprawy wrócimy. **(mad)**

eprasa.pl 8085eae9a1

Skala zniszczeń po powodzi w Śląskiem. Ucierpiało niemal 4600 budynków

Wojewoda Marek Wójcik wizytował w środę, 2 października, gminy Kuźnia Raciborska i Nędza, aby przeprowadzić oględziny obszarów dotkniętych tegoroczną powodzią. Na zdjęciu z burmistrzem Kuźni, Wojciechem Gdeszem

– Obecnie przeprowadzamy inwentaryzację strat – poinformował wojewoda Marek Wójcik podczas czwartkowej rozmowy w Radiu Piekary. Wyjaśnił, że samorządy zgłaszają Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu w Katowicach straty dotyczące mienia komunalnego, a także przekazują informacje o uszkodzonych budynkach mieszkalnych i gospodarczych. Na poziomie gminnym, zgodnie z procedurą, powołano komisje do weryfikacji zgłoszonych strat. Wójcik szacuje, że w regionie ucierpiało blisko 4600 budynków, dodając, że w większości przypadków uszkodzenia nie są poważne.

nas najważniejsze jest, aby osoby poszkodowane zgłaszały się do urzędu gminy w ciągu 30 dni od daty zdarzenia – powiedział Wójcik. Ocenił, że procedury są prowadzone sprawnie, podobnie jak wypłata zasiłków dla powodzian oraz wsparcie doraźne. Dotychczas – jak zaznaczył wojewoda – w całym regionie wypłacono około 15 milionów złotych, a z tych świadczeń skorzystało ok. 3,5 tysiąca gospodarstw domowych.

O środkach, na które mogą liczyć powodzianie, mówił premier Donald Tusk, ogłaszając wprowadzenie stanu klęski żywiołowej, który objął m.in. powiat raciborski. Podkreślił, że poszkodowani w powodzi mogą otrzymać rządową pomoc doraźną w formie zasiłku powodziowego w wysokości 2 tys. zł oraz zasiłku na wsparcie doraźne wynoszącego 8 tys. zł. Dodatkowo powodzianie mogą ubiegać się o dofinansowanie do 100 tys. zł na odbudowę budynku gospodarczego oraz 200 tys. zł na odbudowę budynku mieszkalnego.

Wojewoda Wójcik zaznaczył, że dla powodzian, którzy byli ubezpieczeni, środki z rządowego wsparcia będą uzupełnieniem kwoty wypłaconej przez ubezpieczyciela. – Jeśli ubezpieczyciel nie pokrył całej szkody spowodowanej powodzią, to wtedy rządowe wsparcie będzie wypłacane do kwoty 200 tys. zł. Natomiast w przypadku osób nieubezpieczonych, to rządowe wsparcie do 200 tys. zł będzie przyznawane – mówił na falach Radia Piekary. Dodał jednak, że wypłata będzie zależała od stopnia uszkodzenia domu, zauważając, że w większości przypadków uszkodzenia w Śląskiem nie są tak poważne, jak te w województwie opolskim czy dolnośląskim. Podkreślił, że sytuacje, w których w województwie śląskim wypłacane będzie pełne wsparcie w wysokości 200 tys. zł, będą nieliczne.

Pytany, czy to, że Śląsk nie ucierpiał tak mocno podczas ostatniej powodzi, jest wynikiem doświadczeń z lat 1997 i 2010, wojewoda odpowiedział, że tak. Podkreślił, że suma opadów w województwie śląskim była bardzo duża, ale dzięki dużym rezerwom w zbiornikach retencyjnych, które wynosiły 170 proc., skutki powodzi udało się zminimalizować. – Mieliśmy znacznie większą przestrzeń do zapełnienia w tych zbiornikach, niż było to konieczne – zaznaczył. Za sprawne zarządzanie wodami opadowymi podziękował przedstawicielom Wód Polskich i Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów.

Natomiast gminy w naszym regionie oceniają straty spowodowane sytuacją. W powiecie raciborskim szczególnie dotknięte są dwie gminy: Krzanowice i Krzyżanowice. Burmistrz Krzanowic, Andrzej Strzedulla, poinformował w mediach społecznościowych, że około 160 gospodarstw domowych w jego gminie odniosło straty.

Wójt Krzyżanowic, Grzegorz Utracki, na falach radia Vanessa wskazał natomiast, że zdarzenia powodziowe spowodowały zniszczenia na 17 drogach, a 42 km rowów zostało zamulonych lub zniszczonych. Wskazał także na uszkodzenia budynków szkół i przedszkoli, a także na zalanie Centrum Górnej Odry w Chałupkach, które znajduje się tuż przy starym przejściu granicznym. Radio informuje, że wstępne szacunki strat wynoszą około 30 mln zł. Powódź dotknęła również, w większym lub mniejszym stopniu, około 240 posesji na terenie gminy Krzyżanowice.

– W pierwszej kolejności chcemy zdobyć środki, które rząd obiecał na urządzenia przeciwpowodziowe, chroniące Owsiszcze i Krzyżanowice. Planujemy także wzmocnić wszystkie wrażliwe i nadszarpnięte miejsca w potokach na Bełku i na Psinie. Pracy przed nami jest sporo – powiedział w rozmowie z Vanessą.

(mad)

Bożena Daniszewska nową sołtyską Wojnowic

Po kilkumiesięcznej przerwie Wojnowice w gminie Krzanowice zyskały nowego sołtysa. Na czele wioski wciąż stoi kobieta.

Wojnowice pozostawały bez sołtysa od początku nowej kadencji, kiedy wybierano szefów wsi oraz rady sołeckie. Anna Kupka, ówczesna sołtyska, nie ubiegała się o reelekcję i pełniła swoją funkcję wraz z radą do 31 marca.

W obliczu braku sołtysa podjęto decyzję o przeniesieniu dożynek gminnych do Pietraszyna, najmniejszej wsi w gminie. Początkowo planowano, że ta wioska będzie organizatorem tego wydarzenia w 2026 roku. Ostatecznie jednak, jak poinformował burmistrz Andrzej Strzedulla, to Wojnowice będą gospodarzem dożynek za dwa lata. Niestety, planowana impreza w Pietraszynie została odwołana z powodu powodzi, która dotknęła Polskę, w tym także gminę Krzanowice. W rezultacie odbyła się jedynie msza święta, w której uczestniczyli mieszkańcy.

Sytuacja z sołtysem w Wojnowicach zmieniła się 30 września, o czym poinformowano w mediach społecznościowych na stronie dedykowanej mieszkańcom sołectwa i ich sympatykom. – Mamy sołtysa po kilkumiesięcznej przerwie – brzmi komunikat.

Sołtyską została Bożena Daniszewska, a w skład Rady Sołeckiej weszli: Elżbieta Satala, Sabina Menzyk, Aleksandra Bartosz, Paulina Plura, Robert Kulig, Rafał Wójcik oraz Paweł Mrówka.

– Nowej pani sołtys oraz jej radzie życzymy dużo sił, energii i zapału do pracy – napisano na stronie Sołectwo Wojnowice na Facebooku. Pod tym postem pojawiło się wiele gratulacji. Swoje podziękowania zamieściła również nowa sołtys. – Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu za udział w wyborach na sołtysa oraz członków Rady Sołeckiej. Szczególnie dziękuję wszystkim tym, którzy obdarzyli mnie i wybranych członków Rady Sołeckiej tak ogromnym zaufaniem. Poczynię wszelkie starania, by z całą Radą Sołecką dbać o naszą miejscowość, dla dobra wszystkich mieszkańców – napisała Bożena Daniszewska. **(mad)**

Bożena Daniszewska – sołtyska Wojnowic *FOT. SOŁECTWO WOJNOWICE/ FB*

eprasa.pl 8085eae9a1

Kuźnia Raciborska inwestuje w klimatyzację szpitala. A co z ośrodkami zdrowia na terenie gminy?

W Kuźni Raciborskiej poruszono kwestię wsparcia finansowego gminy na klimatyzację w powiatowym szpitalu, podczas gdy okoliczne ośrodki zdrowia nie dysponują tym udogodnieniem. Radna Maria Wyszomierska zwróciła uwagę, że mieszkańcy również zasługują na komfortowe warunki oczekiwania na wizyty lekarskie w placówkach w Kuźni, Turzu i Rudach.

Za przyjęciem uchwały o wsparciu na instalację klimatyzacji zagłosowało 12 radnych, co oznacza, że wszyscy obecni na obradach opowiedzieli się za tą inicjatywą

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej radni przegłosowali uchwałę o udzieleniu Powiatowi Raciborskiemu pomocy finansowej w kwocie 84 648 zł na częściowe pokrycie kosztów klimatyzacji w Poradni Specjalistycznych Szpitala Rejonowego im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu. To już druga uchwała w tej sprawie, o czym przypomniała skarbnik Anna Szostak. Na wcześniejszym posiedzeniu radni zadecydowali o wprowadzeniu odpowiednich środków do gminnego budżetu.

Przypomnijmy, na wcześniejszej sesji wiceburmistrz Roksana Pytlik wyjaśniła, że ustalenia dotyczące dotacji na klimatyzację w poradni specjalistycznej zapadły podczas konwentu wójtów, burmistrzów, prezydenta oraz starosty. Powiat zobowiązał się przekazać 200 tys. zł, przy ogólnym koszcie szacowanym na 1 mln zł. Dotacja została ustalona na podstawie liczby mieszkańców gminy, wynoszącej 8 zł na osobę. – Chcemy poprawić komfort korzystania z tych usług – podkreśliła wiceburmistrz, odnosząc się do wsparcia tego zadania.

Kiedy na ostatnim posiedzeniu głosowano uchwałę w sprawie wsparcia instalacji klimatyzacji w powiatowym szpitalu, radna Maria Wyszomierska zwróciła uwagę, że samorząd wspiera tę inicjatywę, mimo że ośrodki zdrowia w Kuźni Raciborskiej, Turzu i Rudach, będące gminnymi obiektami, nie są w nią wyposażone. Skarbnik Anna Szostak dodała, że w tych placówkach świadczona jest prywatna praktyka lekarska. Wyszomierska podkreśliła, że mieszkańcy zasługują na komfortowe warunki oczekiwania na wizyty u lekarza. Przyznała również, że dostrzega potrzebę poprawy klimatyzacji w poradniach raciborskiego szpitala, dzieląc się własnymi doświadczeniami z wizyty w poradni, gdzie warunki były dalekie od optymalnych.

Podkreślała jednak, że temat poruszony na konwencie w czerwcu prowadzi do decyzji o przekazaniu środków przez Kuźnię Raciborską we wrześniu. Zauważyła, że mieszkańcy ulicy Topolowej od pięciu lat czekają na wymianę nawierzchni i chodnika przy drodze powiatowej. Podkreśliła, że zagłosuje za uchwałą o przyznaniu środków, ale zwróciła uwagę, że to odpowiedni moment, aby powiat równie szybko realizował zadania na terenie gminy.

Za przyjęciem uchwały zagłosowało 12 radnych, co oznacza, że wszyscy obecni na obradach poparli tę inicjatywę.

(mad)

Susz w schowku. Wiózł narkotyki z Czech

Kryminalni zatrzymali 31-letniego mieszkańca Raciborza, który posiadał narkotyki. W samochodzie w schowku miał środki odurzające, z których można było przygotować blisko 100 działek dilerskich marihuany.

Mężczyzna został zatrzymany do kontroli przez patrol ruchu drogowego na ulicy Hulczyńskiej w Raciborzu.

Stanowczo zaprzeczył, żeby posiadał przy sobie jakiekolwiek środki zabronione. Podczas przeszukania pojazdu kryminalni w schowku ujawnili woreczek foliowy z zawartością suszu roślinnego. Badanie testerem wykazało, że jest to marihuana, z której można było przygotować blisko 100 działek dilerskich narkotyku.

W toku czynności policjanci ustalili, że mężczyzna przywoził je z Republiki Czeskiej. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, a o jego dalszym losie zdecyduje sąd.

(red)

Huzarska Dolina zaprasza na Hubertusa do Raciborza

12 października w Huzarskiej Dolinie w Raciborzu (ul. Huzarska na Ostrogu) odbędzie się tradycyjna pogoń za lisem. W tym roku Hubertus ma również wymiar charytatywny.

Zaplanowano zbiórkę pieniędzy na rzecz leczenia Amelki Czogały, która cierpi na dziecięce porażenie mózgowe.

Tradycyjnie dla uczestników przygotowano wiele atrakcji, a wśród nich paradę konną przez miasto oraz pokaz skoków i woltyżerki. Nie zabraknie również wspólnej zabawy i strefy gastro.

W programie m.in.

- 11.10 Msza dziękczynna
- 11.35 Bieg Hubertusowy
- 12.00 Parada konna miastem
- 13.35 Gość specjalny
- 14.00 Gonitwa za lisem dla kobiet
- 14.30 Gonitwa Open
- 15.00 Pokaz potęga skoków i pokaz woltyżerki
- 17.00 Zabawa dla wszystkich

O oprawę muzyczną zadba Agencja Artystyczna Musicbox Gracjana Humeniuka. Poczęstunek zaserwuje Restauracja Kolorowa. Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków Miasta Racibórz.

red

Dachowanie w Rzuchowie

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w Rzuchowie na ulicy Rybnickiej. Jak ustalili policjanci z raciborskiej drogówki, kierujący audi nie dostosował prędkości do warunków na drodze, doprowadzając do wywrócenia pojazdu. Na szczęście 41-letni kierujący nie doznał obrażeń.

Kierujący audi nie dostosował prędkości do warunków na drodze

Do zdarzenia doszło 7 października nad ranem. Kierujący jechał z Raciborza w kierunku Rybnika. Nagle stracił panowanie nad pojazdem. Po uderzeniu w latarnię, doszło do wywrócenia pojazdu. Na miejsce zostały wysłane wszystkie niezbędne służby. Badanie alkomatem wykazało, że kierujący był trzeźwy. **(red)**

eprasa.pl 8085eae9a1

Wśród gości znalazł się Ryszard Winiarski, starosta sprzed kadencji Grzegorza Swobody. Jego przybycie ucieszyło m.in. szefową referatu oświatowego – Ewę Bohr-Cyfkę

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda i burmistrzyni Rendsburga Janet Sönnichsen podpisali deklarację dalszej współpracy samorządów

Henryk Siedlaczek i Fritjof Wilken rozpoczęli współpracę Powiatu Raciborskiego i Miasta Rendsburg. – Zaczęła się w ogrodzie u Henryka – śmiał się Niemiec

Partnerstwo napisane sercem – dla dzieci przez dzieci. Powiat przyjaźni się z Rendsburgiem od 20 lat

Od 3 do 6 października w powiecie przebywały delegacje miast i powiatów partnerskich. Okazją były obchody jubileuszu 20-lecia partnerstwa Powiatu Raciborskiego z Miastem Rendsburg. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w piątek 4 października na Zamku Piastowskim.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda w obecności przybyłych na Zamek gości przypomniał początki zawiązania partnerstwa. Wskazał płaszczyzny współpracy oraz podziękował wszystkim zaangażowanym w rozwój wspólnych relacji. Swoboda przekazał na ręce burmistrzyni Rendsburga Janet Sönnichsen okolicznościowy upominek.

Siedlaczek: nakręciło się to niesamowicie

Inicjatorami współpracy byli Henryk Siedlaczek i Fritjof Wilken. W ramach współpracy Powiatu Raciborskiego z Miastem Rendsburg dzieci ze szkoły w Rudach biorą udział w wymianie uczniów ze szkołą w Rendsburgu. W jej pielęgnowanie od początku zaangażowany jest dyrektor Adrian Plura.

Młodzież z terenu powiatu wielokrotnie uczestniczyła w wydarzeniach w Niemczech. Wyjeżdżali sportowcy, artyści, wokaliści, tancerze, samorządowcy, przedsiębiorcy oraz przedstawiciele innych środowisk.

– Dla mnie to bardzo osobiste spotkanie. Pracowaliśmy z Fritjofem w szkołach, a później w samorządzie. Takie partnerstwo jest rzadkie na gruncie niemieckim, bo podjęły je miasto i powiat. Co najważniejsze, to napisano je sercem dla dzieci, przez dzieci. Tak, to dzieci je stworzyły. Wiele by opowiadać, ale nakręciło się to niesamowicie – ocenił senator Henryk Siedlaczek.

Polityk wspominał, że 20-lecie obchodzono już w Niemczech i tam zawieziono m.in. okazjonalny znaczek pocztowy i odznaczenia – Orły senackie.

– Uczyliśmy się od siebie nawzajem. Oni od nas, my od nich. To z Rud wziął się zwyczaj, że kiedy ktoś wchodzi do klasy szkolnej, to dzieci mówią mu dzień dobry, czego wtedy w Niemczech nie stosowano. Było wiele spotkań prywatnych, wspólnych ognisk. Choć kiedyś się różniliśmy, to dziś różnice są mikroskopijne – stwierdził H. Siedlaczek.

Pierwszy przyjazd pełen obaw i łez

Senator wrócił do pierwszej wizyty sprzed 20 lat. – Ciężko było zebrać grupę z Niemiec do wyjazdu do Rud, bo oni nie wiedzieli, gdzie jadą. Myśleli, że to już Rosja. Całość organizowała wtedy moja była uczennica, zamieszkała w Niemczech. Gości przyjęliśmy w naszych domach. Kiedy od nas odjeżdżali to nie kryli łez wzruszenia – powiedział Nowinom senator Siedlaczek.

Były starosta i poseł podkreślił, że jego następcy w starostwie rozwinęli kontakty polsko-niemieckie. – To były kontakty izb rolniczych, szkół, rejsy po Morzu Północnym, współpraca inkubatorów przedsiębiorczości, praktyki urzędnicze. Poszło to w różnych kierunkach, ale wymiana dzieci i tak została najważniejsza – podsumował Siedlaczek.

Chwile, kiedy cieszy się świat

Ryszard Winiarski starosta z kadencji 2014-2018 bywał w Rendsburgu i zapamiętał rywalizację sportową młodzieży. – Nasi reprezentanci zdobyli wtedy 78 na 100 możliwych medali. Do Niemiec jeździli młodzi strażacy. Dużo było tych kontaktów. Pamiętam, że była szansa na wspólne pozyskanie środków w projekcie zabezpieczenia przeciwpowodziowego obszaru w Chałupkach. Nie udało się, bo nie mieliśmy wystarczająco pieniędzy na wkład własny. Szkoda, bo teraz to by się bardzo przydało – oznajmił Winiarski.

Były starosta i prezydent miasta Adam Hajduk zaznaczył, że współpracę zawiązano przede wszystkim, by spotykali się młodzi mieszkańcy z partnerskich samorządów. – Co 4 lata w Rendsburgu odbywa się spotkanie młodzieży z 10 partnerskich miast i powiatów. To naprawdę piękne chwile. Zobaczyć ich wszystkich w jednym miejscu. Świat się wtedy cieszy. Szkoły to zaczęły, samorządowcy rozwinęli – usłyszeliśmy od Hajduka.

Powiat łamie stereotypy

Marek Kurpis z zarządu powiatu prognozował, że wiele jeszcze przed partnerami współpracy. Wspólnie z Ryszardem Wolnym z rady powiatu gościli w lipcu na niemieckich igrzyskach. – Pojechało tam od nas kilkadziesiąt osób. Była część artystyczna i sportowa. Ten stereotyp, że tylko samorządowcy korzystają na partnerstwie, jest nieprawdziwy, bo może 10% z tych kontaktów z Rendsbugiem dotyczy przedstawicieli władz – podkreślił Kurpis.

Szef rady powiatu Tomasz Cofała stwierdził, że Powiat jest wciąż chętny do kontynuacji współpracy i do czerpania doświadczeń z czegoś, co się już gdzieś sprawdziło.

(ma.w)

Krzyżanowice witają 32 nowych mieszkańców

Uroczystość zorganizowano w krzyżanowickim urzędzie *FOT. UG KRZYŻANOWICE*

Krzyżanowice witają 32 nowych mieszkańców, urodzonych w pierwszej połowie roku i zameldowanych na terenie gminy.

Gmina kontynuuje uroczystości powitania najmłodszych mieszkańców, a ostatnia z nich odbyła się 28 września w sali narad urzędu gminy. Wójt Grzegorz Utracki przywitał dzieci, gratulując rodzicom i dziękując za ich trud wychowania. Przypomniał także o budowie żłobka w Krzyżanowicach, który ma być wsparciem dla rodzin, w których oboje rodzice są aktywni zawodowo.

Podczas spotkania dzieci otrzymały wyprawki przygotowane przez gminę, a pamiątkowe zdjęcia uwieczniły ten moment. Wkrótce każda rodzina otrzyma specjalny certyfikat powitalny wraz z fotografią. W urzędniczym komunikacie podkreślono, że gmina Krzyżanowice poprzez takie inicjatywy pokazuje, jak istotne jest wsparcie rodzin oraz tworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju najmłodszych mieszkańców.

(d)

eprasa.pl 8085eae9a1

Czasem miłość jest bliska nienawiści

Pisanie jako terapia i fotografia, która pachnie świeżym chlebem, tak można podsumować spotkanie które odbyło się 2 października w Bibliotece w Raciborzu.

Tetiana Oleksiienko i Taja Levchenko gościły w bibliotecznej Galerii Gawra, gdzie odbyły się dwa wydarzenia promujące ukraińską kulturę. Wydarzenie dofinansowano z funduszy Ambasady i Konsulatu USA w Polsce, w ramach projektu „Welcome – Library for Everyone".

Tetiana Oleksiienko jest pisarką, tłumaczką, malarką i organizatorką wydarzeń artystycznych. Tetiana Oleksiienko opowiedziała o eksperymencie w którym terapia przez pisanie wpłynęła również na gojenie się ran fizycznych.

Taja Levchenko – ukraińska fotografka, mieszka i pracuje w mieście Winnica. Od czasu wybuchu pełnoskalowej wojny zajmuje się fotografią portretową. Autorka cyklu „Śniła mi się babcia" przeprowadziła uczestników wernisażu przez całą narrację, którą prezentują wiszące w Galerii Gawra fotografie. Tak angażującego emocjonalnie otwarcia wystawy jeszcze w Bibliotece nie było.

(red)

Uczestnicy spotkania z Tetianą Oleksiienko i Tają Levchenko, które gościły w bibliotecznej Galerii Gawra

Kryminalnie na Kasprowicza

Noc Bibliotek to ogólnopolska akcja promująca czytanie oraz biblioteki jako najbardziej dostępne instytucje kultury z ofertą dla osób w każdym wieku. W akcję tradycyjnie włączy się raciborska biblioteka. Tym razem zrobi to w klimacie kryminalnym.

Wydarzenie odbędzie się 11 października (piątek) w godzinach od 18.00 do 22.00 w Bibliotece przy ul. Kasprowicza 12.

W programie Nocy Bibliotek m.in. od godz. 18.00 spotkanie z autorem kryminałów Jędrzejem Pasierskim i

rozstrzygnięcie konkursu literackiego „Racibórz prozą zaczarowany".

Książnica zaprasza też na kiermasz książek za złotówkę. Obowiązywać będzie amnestia – całkowite umorzenie kary pod warunkiem zwrotu książek.

Staną stoiska partnerów: Arboretum Bramy Morawskiej, Muzeum w Raciborzu, SOWY, Zakładu Karnego, KPP w Raciborzu i Sądu Rejonowego w Raciborzu.

(red)

Nowy sezon dla Małych Odkrywców

W RCK Mali Odkrywcy Sztuki prężnie działali przed rozpoczęciem wakacji, a już teraz ruszają z nowymi kreatywnymi przygodami.

Mali Odkrywcy Sztuki to grupa dzieci w wieku od 3 do 6 lat działająca przy Domu Kultury „Strzecha".

W grupie planuje luz i ogólnie świetna atmosfera. Podczas całego roku

organizowane są wydarzenia, w których dzieci biorą czynny udział. Zajęcia ruszyły 3 października. Zainteresowani dołączeniem do grupy proszeni są aby zajrzeć na stronę www.strefazajec.pl. **(red)**

Dzieci podczas zajęć przede wszystkim bawią się muzycznie, rytmicznie, teatralnie a niekiedy stosują tzw. wariacje plastyczne

Mistrz słowa zawita na Zamek

W niedzielę, 13 października 2024 roku, o godz. 17.00 odbędzie się wieczór autorski Krzysztofa Cezarego Buszmana poety z Gdyni. Będzie okazja do spotkania z twórczością Mistrza słowa, którego wiersze już od lat poruszają czytelników w Polsce. Podczas wydarzenia, autor zaprezentuje swoje utwory, a muzycznym tłem będą piosenki raciborskiego zespołu Perspektywa Okolicy, które powstały do słów poety. Duet Grzegorz Zimałka i Daniel Siedlok wykonuje poezję śpiewaną, ale z nutą niekonwencjonalności.

W trakcie wieczoru autorskiego Perspektywa Okolicy zaprezentuje piosenki oparte na tekstach Krzysztofa Cezarego Buszmana, które składają się na program „Bo My lubimy", będący efektem współpracy między poetą a zespołem. **(red)**

Plakat towarzyszący wydarzeniu zaplanowanemu 13 października na Zamku

Film o wsi, która stała się Zbiornikiem

Kino Bałtyk zaprasza na specjalny pokaz filmu „Koniec świata Natalki" (reż. Anna Urbańczyk).

To krzepiąca serca opowieść o losach wsi Nieboczowy, pod Raciborzem ulokowanej w miejscu, gdzie powstał zbiornik retencyjny.

Na pokaz obwiązują bilety za symboliczną złotówkę. Natomiast widzów zachęcamy do wpłacania większych datków na zbiórkę, którą poprowadzi Caritas Diecezji Opolskiej.

Seans zaplanowano 12 października o 18.00. „Koniec świata Natalki" opowiada o przesiedleniu wsi Nieboczowy oraz budowie w jej miejscu zbiornika Racibórz Dolny. **(red)**

Plakat promujący seans w kinie Bałtyk

eprasa.pl 8085eae9a1

ekonowiny powiatu raciborskiego

85 nowych pojazdów dla Policji. Również dzięki wsparciu WFOŚiGW

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach po raz kolejny wsparł śląską policję w unowocześnieniu floty radiowozów. W 2024 roku Fundusz przekazał na ten cel 6 milionów złotych. Pozwoliło to Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach na zakup 85 nowoczesnych radiowozów hybrydowych. Nowe pojazdy zastępują starsze modele z silnikami diesla, przyczyniając się nie tylko do poprawy bezpieczeństwa na drogach, ale także do zmniejszenia emisji szkodliwych substancji do atmosfery.

85 nowych – W ręce policjantów oddanych zostało 85 nowych aut, z tego 15 trafi do policji w naszym regionie

Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Mateusz Pindel, podkreśla wagę tego działania. – Finansowanie nowoczesnych radiowozów dla śląskiej policji to jeden z naszych priorytetów. Nowe, hybrydowe pojazdy nie tylko zwiększają bezpieczeństwo mieszkańców regionu, ale także przyczyniają się do ochrony środowiska poprzez ograniczenie emisji spalin. Wspieramy policję w modernizacji taboru, bo jest to inwestycja, która przyczynia się do poprawy środowiska. To ważny krok w stronę bardziej ekologicznych rozwiązań, które w dłuższej perspektywie przynoszą korzyści wszystkim – powiedział Mateusz Pindel podczas uroczystości przekazania pojazdów ich użytkownikom.

Nowe radiowozy, pokonując rocznie około 1,7 miliona kilometrów, będą miały bezpośredni wpływ na poprawę jakości powietrza w regionie. Hybrydowe napędy pozwolą na redukcję emisji pyłów, tlenków azotu oraz CO2, co stanowi istotny krok w walce o czystsze środowisko w województwie śląskim.

Policja podkreśla, że nowe radiowozy mają bogate wyposażenie, by zapewnić maksimum bezpieczeństwa oraz komfort policjantom, którzy będą w nich pełnić codzienną służbę. Do wyposażenia należą m.in. automatyczna skrzynia biegów, automatyczna klimatyzacja oraz kamera cofania. Każdy z pojazdów Toyota Corolla wart jest ponad 150 tys. zł, a pod maską posiada silnik o pojemności 1800 cm3. Auta mają moc 140 KM. Do Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu trafiły 3 pojazdy, do Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim 1 pojazd, do Komendy Miejskiej Policji w Jastrzębiu-Zdroju 2 pojazdy, do Komendy Miejskiej Policji w Rybniku 6 pojazdów, a do Komendy Miejskiej Policji w Żorach 3 pojazdy.

Od 2018 roku Fundusz wsparł wymianę aż 267 pojazdów policyjnych, przeznaczając na ten cel ponad 11,6 miliona złotych.

(eco)

Priorytet dla magazynów energii. Będą większe fundusze na finansowanie ich zakupu

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej poinformował o planach zwiększenia funduszy na finansowanie magazynów energii elektrycznej i magazynów ciepła.

– Jesteśmy na etapie tworzenia strategii Narodowego Funduszu na kolejne cztery lata, w której temat magazynowania energii elektrycznej i cieplnej jest absolutnie wskazany jako jeden z priorytetowych – mówi Dorota Zawadzka-Stępniak, Prezes Zarządu NFOŚiGW. Jak dodaje, wraz z rozwojem rozproszonych źródeł odnawialnych będzie rosło znacznie magazynów ciepła. – Magazyn ciepła ma szansę stać się ważnym elementem stabilizującym pracę sieci, tym bardziej że – jak wskazują analizy – jest to rozwiązanie wielokrotnie tańsze od magazynów energii – mówi Dorota Zawadzka-Stępniak.

NFOŚiGW wdraża obecnie programy finansowane z Funduszu Modernizacyjnego, w ramach których możliwe jest dofinansowanie magazynów energii elektrycznej i magazynów ciepła zintegrowanych z instalacją wytwórczą. Nowe programy uzupełnią dostępne dofinansowanie.

Obok ekonomicznych i ekologicznych aspektów magazynowanie energii odgrywa ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego, poprzez odciążenie i uelastycznienie sieci elektroenergetycznych. Magazyny energii podnoszą autokonsumpcję energii przez prosumentów – gospodarstwa domowe i firmy mogą dzięki nim osiągnąć wysoki poziom samowystarczalności energetycznej.

(eco)

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl 8085eae9a1

Sprint w unikalnej formule

4 października ZSOMS w Raciborzu zorganizował Międzynarodowe Zawody Pływackie o Puchar Marszałka Województwa Śląskiego. Była to już 15 edycja zawodów. Udało się zgromadzić blisko 130 zawodników.

Na słupkach startowych nie mogło zabraknąć zaprzyjaźnionych z „ósemką" czeskich klubów Plavecký klub Zlín i SK KP Olomouc.

Wyjątkowa formuła zawodów polegająca na eliminacji w każdym kolejnym biegu wolniejszych zawodników wywołuje bardzo dużo emocji wśród kibiców i zawodników. Aby sięgnąć po zwycięstwo, pływacy musieli wytrzymać aż 5 wyścigów sprinterskich.

Wśród medalistów znaleźli się również uczniowie ZSOMS.

Puchar Marszałka Województwa Śląskiego za konkurencje 200 m stylem zmiennym powędrował wśród pań do Michaliny Woźniak z MKS SP 63 Bydgoszcz. Wśród panów triumfował Tymofii Chmykhalo z MKS-SMS Victorii Racibórz.

Najlepszą zawodniczą, która otrzymała nagrodę specjalną Dyrektora ZSOMS Racibórz w punktacji wielobojowej punktów Fina za sumę punktów uzyskanych na wszystkich wyścigach 50 m (styl motylkowy, grzbietowy, klasyczny i dowolny) została Michalina Woźniak natomiast najlepszym zawodnikiem został uczeń ZSOMS – Szymon Skrzypiec (SWIM TEAM MOSiR Kędzierzyn-Koźle).

Nagrodę niespodziankę za najlepszy wyścig finałowy w wykonaniu uczennicy i ucznia ZSOMS Racibórz powędrowała do Anny Kapustkiny (MKS-SMS Victoria Racibórz) oraz Maksymiliana Kunickiego (Akademia SMS Racibórz).

(oprac. r)

Puchar Sprintu rozegrano na pływalni ZSOMS po raz 15 *ZDJ. JAKUB KWIATKOWSKI (2)*

W zawodach rywalizowało 130 uczestników

Nagrody w wyścigach finałowych wśród uczniów z raciborskiej placówki zdobyli:

- Kobiety: Polina Malakhovska – 2 m. na dystansie 50 m stylem dowolnym, Anna Kapustkina – 2 m. na dystansie 50 m stylem klasycznym, Natalia Skrzypczak – 2 m. na dystansie 50 m stylem motylkowym oraz 2 m. na dystansie 200 m stylem zmiennym
- Mężczyźni: Szymon Skrzypiec – 1 m. na dystansie 50 m stylem klasycznym oraz 2 m. na dystansie 50 m stylem grzbietowym, Maksymilian Kunicki – 1 m. na dystansie 50 m stylem motylkowym, Tymofii Chmykhali – 1 m. na dystansie 200 m stylem zmiennym, Illia Lunov – 2 m. na dystansie 50 m stylem motylkowym

W SKRÓCIE

Victoria pokazała się na Śląsku

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny Victoria Racibórz kończyła startem na Mistrzostwach Śląska U14 w Gliwicach. Oto wyniki uzyskane przez jej reprezentantów: Malwina Zawojska – rzut dyskiem – 28.33 m PB; Jakub Chomiczewski – 1000 m – 3:00.37 PB; Filip Mikołajec – 300 m ppł – 50.45 PB; 5 miejsce – Milena Kalisz – 80 m ppł – 14.39 PB; 7 miejsce – Ignacy Paskuda – 1000 m – 3:06.15 PB; 9 miejsce – Kalina Antczak – 600 m – 1:54.53

Skromna ekipa w Rudzie Śląskiej

Lekkoatleci z Victorii zaliczyli mistrzowski występ skromnej czteroosobowej reprezentacji na dzisiejszych Mistrzostwach Śląska U12 w Rudzie Śląskiej. Wyniki medalistów: Filip Halfar – 1000m – 3:19,13; Aleksander Kunicki – skok wzwyż – 1.30m; Nicolas Durlak – 300m – 48,04; Franciszek Berggruen – skok wzwyż – 1.25m. Trenerką chłopców jest Beata Szyjka.

Ta dziewczynka urodziła się w Raciborzu 29 września o 16.43. Ważyła wtedy 3690 g i mierzyła 54 cm.

Ksawery Żydek jest synkiem Anety. Urodził się 30 września o 12.40 z wagą 3340 g i długością 54 cm.

Lena Afa jest córeczką Małgorzaty. Urodziła się 30 września o 9.00. Ważyła wówczas 3320 g i mierzyła 54 cm.

Leon Fudała jest synkiem Aleksandry. Zjawił się na świecie 1 października o 2.40. Ważył 3460 g i mierzył 54 cm.

Nadia Lasak urodziła się 3 października o 5.10. Ważyła wtedy 3300 g i mierzyła 55 cm.

eprasa.pl 8085eae9a1

Sztafety na Zamkowej

Szkoła sportowa awansowała do wojewódzkiego finału Festiwalu Sztafet

1 października raciborski OSiR był gospodarzem ćwierćfinału wojewódzkiego Festiwalu Sztafet. Rozgrywki odbywają się w ramach rywalizacji Szkolnego Związku Sportowego.

Uczniowie „ósemki" startowali w trzech kategoriach wiekowych: Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej oraz Liceum. Bezkonkurencyjne okazały się sztafety dziewcząt i chłopców w kategorii IMS oraz Liceum. W kategorii ID swoją rywalizację wygrały również sztafety chłopców, natomiast dziewczęta uplasowały się na 4 pozycji. Wszystkie wygrane zespoły awansowały do Finału Wojewódzkiego Festiwalu Sztafet, który odbędzie się 16 października w Rudzie Śląskiej.

Składy uczniów z ZSOMS

Liceum:

- 4x100 m DZ – Olga Kupczak, Karolina Bałazy, Laura Świerczek, Zuzanna Molenda,
- 4x100m CHŁ – Michał Rutowicz, Rafał Kuhl, Adam Dzedzej, Dominik Silny
- 4x400m – DZ Emilia Kustoś, Julia Herud, Kamila Koteluk, Paulina Janysek
- 4x400m CHŁ – Antoni Czech, Wiktor Chrapek, Dawid Balcerek, Bartosz Frańczuk

Igrzyska Młodzieży Szkolnej:

- 4x100m – DZ Anna Rzytki, Milena Kalisz, Milena Bednarek, Wiktoria Porosło
- 4x100m CHŁ -Filip Mikołajec, Bartosz Rutkowski, Mateusz Kalata, Tadeusz Rogowski
- Sztafeta olimpijska DZ – Oliwia Gucik, Emilia Wilczek, Natalia Gorgoń, Natalia Rudnicka
- Sztafeta olimpijska CHŁ – Kamil Kanclerz, Jakub Szyjka, Jakub Chomiczewski, Błażej Balcerek

Igrzyska Dzieci:

- 4x100m – DZ Emily Cięcinka, Zuzanna Pakuła, Nicole Geisler , Sofiia Tatseniuk
- Sztafeta Szwedzka DZ – Malwina Zawojska, Lena Łajdziak, Łucja Rudek, Maya Morawiec
- 4x100m – CHŁ Szymon Zamkowy, Leon Rauch, Bartłomiej Pawlas, Bartosz Wyrba
- Sztafeta szwedzka CHŁ – Kacper Wilczek, Nicolas Durlak, Filip Halfar, Ignacy Paskuda

(oprac. r)

Młodzicy MKZ z medalami w Krakowie

Zapaśnicza Małopolska Liga Młodzików w Krakowie miała swój 3 rzut. Zawody rozegrano 28 września. Startowało ponad 160 zawodników z Polski, Węgier, Łotwy, Czech i Słowacji.

ZSOMS w Raciborzu reprezentowało 20 zawodników, którzy wywalczyli w sumie 12 medali. Złoto wywalczyli: Karolina Wanke (33 kg); Blanka Fojcik (39 kg); Bartosz Lewandowski (41 kg); Ostap Kalyniuk (48 kg); Antoni Koćwin (52 kg) i Matvii Lishchuk (57 kg). MKZ Unia Racibórz uplasował się na 3 pozycji w klasyfikacji drużynowej. **(red)**

Pani kapitan zachowała swój numer na zawsze

RKK AZS Racibórz zastrzegł numer swojej wieloletniej kapitan Katarzyny Joszko-Chudej. Numer zastrzeżono w trakcie koszykarskiej inauguracji sezonu 2024/2025. – Oficjalnie zastrzegliśmy numer 10, z którym grała nasza wspaniała „pani Kapitan" Katarzyna Joszko-Chuda. Były kwiaty, podziękowania i wciągnięcie pamiątkowego baneru z numerem 10 pod sufit hali Arena Rafako. Już nikt, nigdy w naszych barwach nie założy koszulki z numerem 10 – poinformowano w RKK AZS Racibórz. **(red)**

Była już kapitan Katarzyna Joszko-Chuda oraz wciąż związani z klubem Arkadiusz Nowacki i Marcin Parzonka

Młodzieżowcy trzy razy na podium

Ekipa z Unii na zawodach młodzieżowców

Z Międzynarodowych Mistrzostw Polski Młodzieżowców w Piotrkowie Trybunalskim zapaśnicy MKZ Unia wrócili z trzema medalami i czwartym miejscem w klasyfikacji drużynowej. Medalowe pozycje wywalczyli: 63kg Mateusz Alot; 72kg Piotr Stolarczyk, 77kg Kamil Czarnecki. Walczyli także: V m.82kg Michał Rostek; VII m. 72kg Kajetan Jakubowski. Trener tej grupoy był Mateusz Wolny. **(red)**

V LIGA II LIGA ŚLĄSKA GR. 2

Kolejka 9

Czaniec – Łękawica	1:2
Jastrzębie II – Czechowice	1:2
Świerklany – Jasienica	3:4
Drogomyśl – Skoczów	1:0
Krzyżanowice – Żywiec	1:4
Wilkowice – Puńców	1:1
Bielsko-Pszczyna	5:1
Tworków – Milówka	2:1

Zapowiedzi kolejki 10

12 października o 11:00 Skoczów – Krzyżanowice; Łękawica – Tworków

Tabela

1.	Bielsko	8	21	30:8
2.	Łękawica	8	18	19:9
3.	Czechowice	9	18	16:8
4.	Czaniec	9	15	22:13
5.	Świerklany	9	15	19:12
6.	Żywiec	9	14	14:11
7.	Jasienica	9	13	12:15
8.	Wilkowice	8	12	12:10
9.	Drogomyśl	9	12	18:19
10.	Skoczów	9	12	11:11
11.	Jastrzębie II	9	11	20:25
12.	Puńców	7	7	5:12
13.	Tworków	8	7	6:21
14.	Krzyżanowice	8	6	8:13
15.	Pszczyna	8	6	11:21
16.	Milówka	9	1	11:26

KLASA OKRĘGOWA III LIGA ŚLĄSKA

Kolejka 9

Unia R. – Radlin	2:0
Nędza – Czernica	4:2
Rydułtowy – Rogów	1:5
Czyżowice – Lubomia	2:2
Połomia – Gaszowice	6:3
Stanowice – Marklowice	3:2
Syrynia – Gorzyce	2:1
Turza II – Ruptawa	3:0

Zapowiedź kolejki 10

11 października o 18.00 Unia R. – Nędza; 12 października o 15.00 Gorzyce – Radlin, Marklowice – Syrynia, Gaszowice – Stanowice, Ruptawa – Połomia, Lubomia – Turza II, Rogów – Czyżowice, Czernica – Rydułtowy.

Tabela

1 .	Rogów	8	20	28:11
2.	Stanowice	8	19	24:8
3.	Syrynia	9	19	22:9
4.	Gorzyce	8	15	20:8
5.	Turza II	8	15	22:13
6.	Ruptawa	8	13	20:21
7.	Lubomia	8	13	14:8
8.	Unia R.	8	12	17:14
9.	Połomia	9	12	16:23
10.	Nędza	8	11	17:17
11.	Czyżowice	8	9	13:16
12.	Marklowice	8	8	17:18
13.	Radlin	8	7	7:12
14.	Czernica	8	4	10:33
15.	Gaszowice	8	3	12:30
16.	Rydułtowy	8	1	7:25

KLASA A

Kolejka 9

Raszczyce – Borucin	2:4
Pietraszyn – Bełsznica	2:1
Pietrowice – Gamów	2:0
Markowice – Krzyżkowice	2:2
Krzanowice – Nowa Wieś	4:1
Nieboczowy – Chałupki	2:4
Studzienna – Zabełków	4:1
Rudy – Pawłów	10:5

Zapowiedź kolejki 10

12 października o 13.00 Pawłów – Zabełków, 12 października o 15.00 Krzyżkowice – Raszczyce, Bełsznica – Pietrowice, 13 października o 14.00 Rudy – Pietraszyn, 13 października o 15.00 Chałupki – Studzienna, Nowa Wieś – Nieboczowy, Borucin – Krzanowice, Gamów – Markowice

Tabela

1.	Borucin	8	19	21:12
2.	Krzanowice	8	16	31:14
3.	Gamów	8	16	19:12
4.	Raszczyce	8	15	24:20
5.	Studzienna	8	15	16:10
6.	Pietraszyn	8	15	18:14
7.	Chałupki	8	13	20:18
8.	Rudy	8	12	19:15
9.	Pietrowice	8	12	16:12
10.	Markowice	8	11	14:15
11.	Nieboczowy	8	10	21:23
12.	Pawłów	8	9	18:27
13.	Bełsznica	8	9	13:14
14.	Nowa Wieś	8	7	14:21
15.	Krzyżkowice	8	4	9:26
16.	Zabełków	8	3	7:27

KLASA B

Kolejka 9

Buków – Zawada	4:4
Lyski – Brzezie	6:2
Cyprzanów – Kuźnia	8:2
Gorzyce II – Górki	13:2
Pszów – Ocice	1:3
Grzegorzowice – Wojnowice	2:1
Zwonowice – Owsiszcze	1:5
Rogów II – Tworków II	5:0

Zapowiedź kolejki 10

12 października o 15.00 Górki – Wojnowice, Owsiszcze – Rogów II, Zawada – Zwonowice, Kuźnia – Buków, Ocice – Lyski; 13 października 11.00 Gorzyce II – Pszów, 13 października o 15.00 Tworków II – Grzegorzowice, Brzezie – Cyprzanów

Tabela

1.	Owsiszcze	8	24	37:5
2.	Grzegorzowice	7	21	21:4
3.	Ocice	9	16	34:18
4.	Tworków II	8	16	17:11
5.	Zawada	8	15	27:16
6.	Zwonowice	8	15	15:17
7.	Wojnowice	8	11	14:8
8.	Brzezie	9	11	17:34
9.	Cyprzanów	8	9	15:19
10.	Kuźnia	8	9	25:26
11.	Lyski	8	8	19:19
12.	Rogów II	8	8	13:15
13.	Buków	8	7	17:21
14.	Gorzyce II	8	6	20:26
15.	Pszów	7	6	8:19
16.	Górki	8	0	7:48

KLASA C GRUPA 3

Kolejka nr 8

Pstrążna – Zawada K.	5:4
Nowa W. II – Adamowice	8:1
Czernica II – Ruda	3:5

Zapowiedź kolejki 9

13 października o 15.00 Adamowice – Pstrążna, Zawada K. – Czernica II, Ruda – Dzimierz

Tabela

1.	Ruda	7	17	26:15
2.	Pstrążna	7	15	29:21
3.	Czernica II	7	8	20:21
4.	Zawada K	7	7	20:19
5.	Dzimierz	5	7	11:11
6.	Nowa W.	6	7	15:12
7.	Adamowice	7	4	9:31

KLASA C GRUPA 1

Kolejka nr 8

Bolesław – Bełsznica II	6:1
Bojanów – Olza	1:3
Borucin II – Zawada II	4:2

Zapowiedź kolejki 9

13 października o 11.00 Olza – Bolesław, Bełsznica – Borucin II, 13 października o 15.00 Zawada II – Czyżowice II

Tabela

1.	Bełsznica II	7	15	30:14
2.	Bolesław	6	13	36:9
3.	Olza	6	13	16:14
4.	Czyżowice II	5	9	16:23
5.	Borucin II	6	9	27:20
6.	Zawada II	6	3	7:34
7.	Bojanów	6	0	6:24

KLASA C GRUPA 2

Kolejka 8

Kornowac – Pietrowice II	2:0
Kobyla – Płonia	5:1
Studzienna II – Lubomia II	5:1

Zapowiedź kolejki 9

12 października o 15.00 Płonia – Kornowac, 13 października o 11.00 Pietrowice II – Studzienna II, Lubomia II – Rzuchów

Tabela

1.	Kornowac	5	15	31:15
2.	Studzienna II	6	13	31:11
3.	Kobyla	6	13	27:13
4.	Lubomia II	5	9	20:12
5.	Pietrowice II	7	6	12:27
6.	Strzelec	5	1	8:31
7.	Płonia	6	1	7:37

AUTOPROMOCJA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

eprasa.pl 8085eae9a1

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• **Skup wszystkich samochodów. Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta. Płacimy Gotówką. Legalna Firma.**

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam nieruchomość, Racibórz pow. 23,5 ara z domem, z warsztatem samochodowym i garażami, 698-300-561.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię emeryta lub rencistę sprawnego fizycznie w Raciborzu, tel. 604-958-554.

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

RÓŻNE

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

• **Usługi dekarskie, tel. 513-611-500**

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• **F.W.-BUD Marcin Kruczyński, usługi ogólnobudowlane. Zajmujemy się kompleksowym wykończeniem wnętrz, budową domów, dociepleniem elewacji. tel. 793-330-597.**

• Remonty łazienek, mieszkań i elewacji. Złota rączka, tel. 669-921-972, www.fachman-pb.pl.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

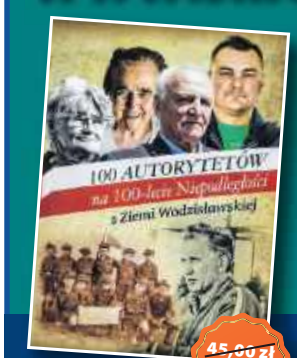

~~45,00 zł~~ 30,90

~~59,90 zł~~ 20,40

~~29,90 zł~~ 19,85

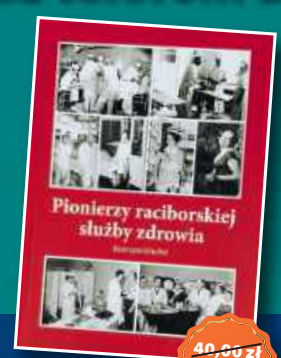

~~40,00 zł~~ 19,85

~~18,90 zł~~ 10,40

~~25,00 zł~~ 12,50

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 8085eae9a1

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM
- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremacje)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra

Gabinet psychologiczny
mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc
dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo
transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1 Racibórz
www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9^{00} – 17^{00}

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 8085eae9a1

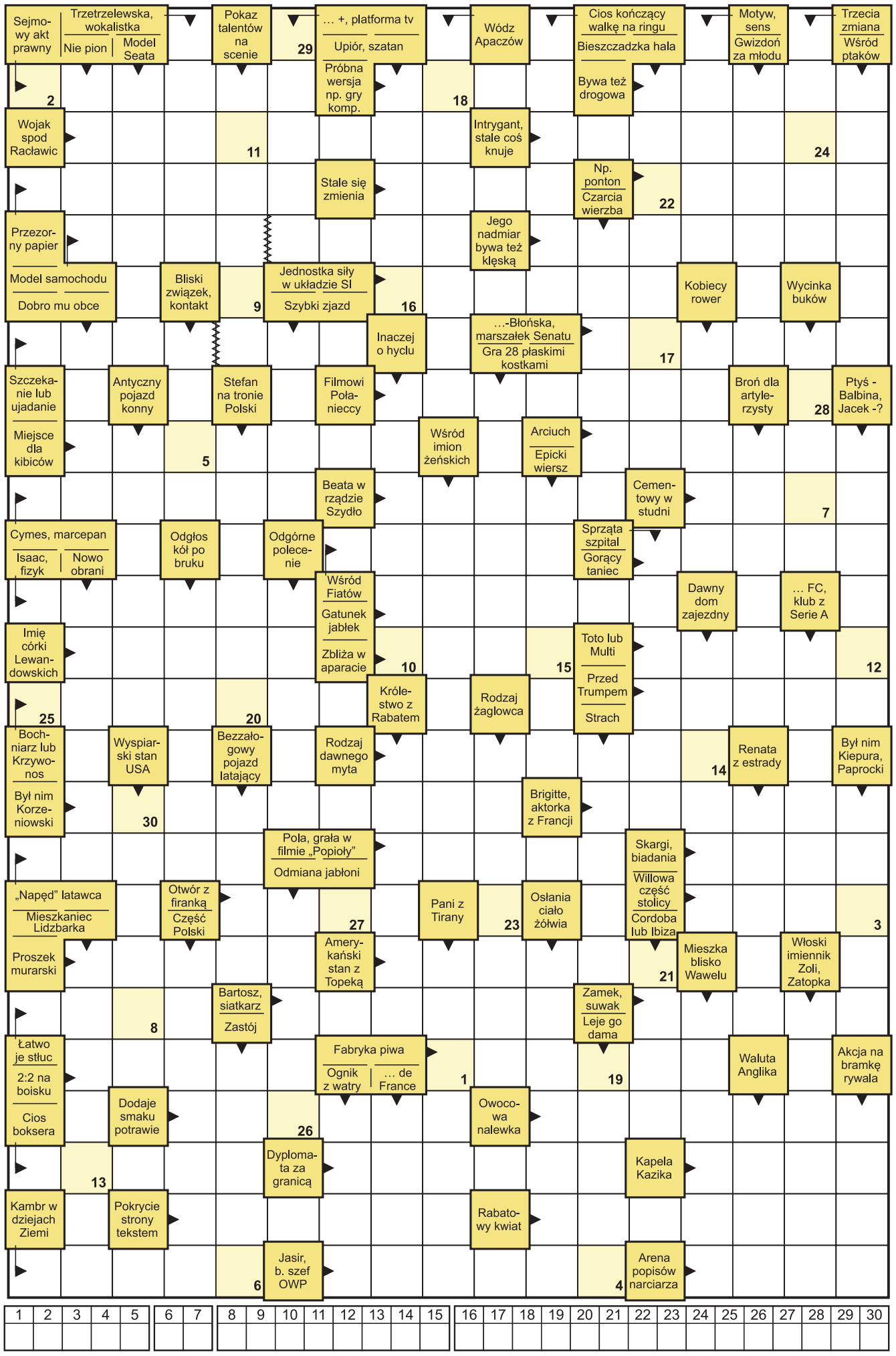

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

HUMOR

☺☻☺

Przychodzi facet z gadającym kotem do łowcy talentów. Gość musi zademonstrować zdolności kota, więc zadaje mu pytanie:

– Jak się nazywa drobny węgiel?

Kot odpowiada:

– Miał!!!

Potem facet pyta:

– Jaka jest forma czasu przeszłego czasownika „mieć” w trzeciej osobie rodzaju męskiego?

Kot znowu odpowiada:

– Miał!!!

Łowca talentów wyrzuca obu na ulice. Na ulicy kot wstaje, otrzepuje się i mówi:

– Może ja, cholera, mówiłem niewyraźnie?

☺☻☺

Pewna kobieta poszła do wróżki i ta powiedziała jej, że przyczyni się do śmierci wielu ludzi. Przerażona kobieta wyszła na ulicę, patrzy a tam ciężarówka jedzie prosto na małego chłopca. Kobieta pomyślała: „może zginę, ale nie przyczynię się do śmierci milionów a uratuję jedno życie”. Rzuciła się pod ciężarówkę odpychając chłopca i zginęła. Zobaczył to policjant, podbiegł do chłopca i zawołał:

– Nic ci nie jest mały? Jak sie nazywasz?

– Adolf Hitler, proszę Pana.

☺☻☺

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Ten tydzień u zodiakalnych Baranów będzie pełen rozważań i rozterek. Wciąż będziesz bać się efektów swoich wyborów, co będzie powstrzymywało Cię przed ich dokonaniem. Będzie to jednak pułapka, przez którą wpadniesz w stan zawieszenia.

BYK 21.04 – 20.05
To będzie burzliwy tydzień. Przez Twoje działania będą bardzo impulsywne, a w efekcie mogą doprowadzić do konfliktu, niemalże w każdej ze sfer. Postaraj się nieco opanować swoje emocje, bowiem niektóre z tych kłótni będą miały dla Ciebie bardzo nieprzyjemne konsekwencje.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W tym tygodniu znacznie poprawisz jakość swojego życia. Będziesz potrafił zmienić swoje nastawienie do ludzi i sytuacji, które Cię spotykają. Zaczniesz dostrzegać małe rzeczy i drobne gesty, przez co Twoje samopoczucie bardzo się poprawi. Niesienie pomocy sprawi Ci ogromną radość.

RAK 22.06 – 22.07
U zodiakalnych Raków będzie to na pewno bardzo szczęśliwy i pomyślny tydzień. Zaczniesz w końcu zwracać uwagę na swoje własne potrzeby. Posłuchasz siebie, potrzeb swojego ciała i duszy. Dzięki temu tydzień ten spędzisz na wysokich wibracjach.

LEW 23.07 – 22.08
To czas, w którym Twoje plany uda Ci się bardzo dużą łatwością realizować. Wykorzystaj ten potencjał. Przyjdzie okazja, by dzięki temu pomóc komuś. Zwracaj uwagę na konflikty wokół Ciebie, możesz pomóc komuś w pojednaniu.

PANNA 23.08 – 22.09
To moment Twojego zatrzymania. Możesz odpuścić pewne działania i zobowiązania, w związku z tym, że nie będą przynosiły Ci one poczucia satysfakcji i spełnienia. Twoje siły mogą być wyczerpane, przez co coraz bardziej będziesz tracić motywację. Nie bój się tego chwilowego zawieszenia, daj sobie czas.

WAGA 23.09 – 22.10
Skup się na sobie i na tym, by odmienić swoje życie na lepsze. To czas, w którym możesz bardziej zainteresować się rozwojem duchowym, ale i zdrowszym trybem życia. Możesz myśleć nad wprowadzeniem aktywności fizycznych i pomyśl nad zmianą swojej diety.

SKORPION 23.10 – 21.11
To moment, w którym skupisz się bardziej na swojej sferze biznesowej. Dobry czas na to, by rozpoczynać wszelkie nowe działania w tym obrębie. Jeśli myślisz nad założeniem własnej firmy, ten tydzień będzie dla Ciebie jak najbardziej sprzyjający.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Nie odpuszczaj i nie zwalniaj. Twoje działania już niebawem zaczną przynosić widoczne efekty. Nie poddawaj się, kiedy już jesteś tak daleko, kiedy poświęciłeś tyle swojej energii. Pojawi się przy Tobie także pomocna, bliska Ci kobieta, z którą w ostatnim czasie kontakty były osłabione.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Czeka Cię wiele wydarzeń, które będą miały bardzo różny skutek. Nie ze wszystkich wydarzeń będziesz zadowolony. Jednak nawet te sytuacje, które nie pójdą zgodnie z Twoją myślą, nie sprawią, że wycofasz się ze swoich działań czy też zamkniesz się w sobie.

WODNIK 20.01 – 18.02
To czas, kiedy będziesz bardzo przejmował się nawet najdrobniejszymi potknięciami. Wszędzie możesz dopatrywać się pułapek, zagrożeń bądź negatywnego efektu. Cały czas możesz być poddenerwowany i spięty. Postaraj się o zmianę swojego nastawienia.

RYBY 19.02 – 20.03
Zawiesisz swoje działania, które będą miały na Ciebie nie do końca dobry wpływ. Zdasz sobie sprawę z tego, że potrzebujesz odpoczynku, ale i kontaktów z bliskimi, co przyniesie Ci więcej radości. Popracujesz nad tym, by Twoje nastawienie i samopoczucie się polepszyło.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 8085eae9a1